

DZIEN

20
GR.

20 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206,868

Krwawa łuna nad zachodnią Europą

Strajki i rozruchy w Hiszpanji, Francji i Belgji

Madryt, 19. 6. (PAT.) W Santander nieznanymi sprawcami zastrzelili dwóch członków partji prawicowych. Wkrótce potem ciężko zraniono członka partji lewicowej.

W Valladolid nieznanymi osobnikami zaczęli strzelać w kawiarni, zabijając dwie osoby i ciężko raniąc 5. W tym samym czasie w innej kawiarni zraniono jedną osobę. Ranni należą do stronnictw lewicowych. Jak przypuszczają, organizacje robotnicze na znak protestu ogłosiły strajk powszechny.

Wobec uznania strajku w Kadyksie za nielegalny, wzmożła się liczba aresztowań. Władze zarekwirowały parowiec „Miralles” który służyć będzie za więzienie.

Poważne zaburzenia w Belgji

Bruksela, 19. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Monsville doszło do poważnych zajść. W pobliżu domu ludowego dano strzały w kierunku oddziału żandarmerji, którzy odpowiadzieli również ogniem. Pewna stara kobieta, znajdująca się w pobliżu, zmarła ze strachu. Zabita kula trafiła jednego ze strajkujących. Żandarmerji wtargnęli do domu ludowego, usuwając wszystkie znajdujące się tam osoby i aresztując pewną ich liczbę. Aresztowanych umieszczono na samochodzie ciężarowym. Wkrótce potem strajkujący udali się na innym samochodzie za żandarmerji, usiłując uwolnić aresztowanych. Salwa w powietrze, dana przez żandarmerję powstrzymała robotników od dalszej akcji.

Na wiadomość o zajściach w Monsville robotnicy w miejscowościach Jemappes Quaregnon i Cuesme ustawili na ulicach barykady, które jednak żandarmerja po pewnym czasie usunęła, opanowując sytuację.

Bruksela, 19. 6. (PAT.) Ruch strajkowy szerzy się nadal w całym kraju. Żandarmerja usunęła w ciągu nocy i nad ranem barykady, wzniesione w różnych miejscowościach. Usunięcia barykad dokonano w Jemappes, Quaregnon i Suesmes. W miejscowościach tych dokonano wielu aresztowań. W Borinage

i Liege dokonano również aresztowań. Wojsko i policja strzegą głównych linii kolejowych. W Mons aresztowano 70 osób. Śledztwo stwierdziło, że padły tam strzały do żandarmerji.

Barykady na wodzie

Strasburg, 19. 6. (PAT.) W Alzacji do już strajkujących robotników przemysłów gar-

barskiego, włókienniczego i metalowego dołączyli się ostatnio robotnicy budowlani i flisacy, zajęci na kursujących po kanale Ren — Rodan berlinkach. We środe strajkujący flisacy utworzyli z berlinek dwie zapory na wysokości Strasburga i Miluzy, tamując w ten sposób całkowicie ruch na kanale.



Zandarmerja rozprasza demonstrantów w Liege

Zamknięcie sesji parlamentarnej nastąpi w przyszłym tygodniu

Warszawa, 19. 6. (Tel. wł.) Dziś w godzinach rannych wszystkie uchwalone wczoraj projekty ustawodawcze przesłane zostały do Senatu. Przed południem zebrała się w Sejmie komisja administracyjna celem rozpatrzenia najpierw projektu noweli do rozporządzenia o prawie budowlanem, a następnie projektu ustawy o granicach państwa.

Dzień jutrzejszy poświęcony zostanie obradom połączonych komisji senackich prawniczej i budżetowej nad projektem ustawy o pełnomocnictwach. Nie jest wykluczone, że w toku obrad tych komisji zabierze głos p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski, by w wyjaśnieniach dodatkowych do swego exposé w komisji sejmowej podać do wiadomości te szczegóły swego planu gospodarczego, które wywołały obszerną krytykę podczas ostatnich dwudniowych obrad sejmowych.

Posiedzenie Senatu odbyć się ma we wtorek lub środe przyszłego tygodnia. W związku z wprowadzeniem przez Senat poprawek do niektórych ustaw musiałyby raz jeszcze zebrać się Sejm dla

przyjęcia lub odrzucenia wprowadzonych zmian. Byłoby to ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej sesji.

Według przypuszczeń, posiedzenie to zwołane by było na piątek lub sobotę przyszłego tygodnia, poczem nastąpiłoby zamknięcie sesji.

Teroryści endecy z Kościana skazani
Starosta kościański rozwiązał wszystkie oddziały Stronnictwa Narodowego w swym powiecie

Leszno, 19. 6. (PAT.) Dziś o godz. 3-ej nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie terorystów ze Stronnictwa Narodowego. Główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Wałdowski na 2 lata więzienia, Dudziński i Pajkert na 1 rok i 8 miesięcy, Odulakowski, Ostrowski, Domagalski, Bernacki i Pabjańczyk — na 1 rok i 4 mies., Władysław Łuczak i Robert Kozak na 1 rok i 6 mies., oraz Wilhelm Kozak, Franciszek Szałpka i Kowalski na 1 rok.

Oskarżeni: Włodarczyk, Wolny, Wojciechowski, Stachowiak, Antoni Łuczak, Kucner, Szymański, Dudziak, Sroń i Grzelczak zostali uniewinnieni.

(o) Kościan, 19. 6. (Tel. wł.) Starosta rozwiązał na terenie powiatu kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego.

Motywy rozwiązania był fakt, że na terenie powiatu kościańskiego miał miejsce szereg zamachów bombowych, które — jak wykazało dochodzenie i proces w Lesznie — były dziełem członków Stronnictwa Narodowego.



6 proc. Pożyczkę Narodową i 3% Pożyczkę Inwestycyjną przyjmujemy po kursie nominalnym za nasze najnowsze modele superheterodyn „OLYMPIA” i „LUXOR” jak też odbiorniki „ROYAL”. Prospektów oraz wszelkie informacje wysyłają bezpłatnie.

ZAKŁADY IKA - RADIO, Łódź, Pomorska 40.

REFORMACKIE
PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŻAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYCIE 1-3 PIGUŁKI NA NOC.

Robotnicy i urzędnicy
„Huty Pokój”
na Fundusz Obrony Państwa

Warszawa, 19. 6. (PAT.) Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął generalnego inspektora „Huty Pokój” p. Stanisława Surzyckiego, który w imieniu urzędników i robotników tej huty oraz w swoim wrocławiu p. premierowi na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 100.000 zł, zebraną drogą składek, wobec wezwania skierowanego do całego narodu przez szefa rządu, w myśl wskazań Naczelnego Wodza o konieczności wzmocnienia obrony narodowej i wzięcia przez całe społeczeństwo jak najszerszego udziału w zrealizowaniu tego zadania.

Liczne aresztowania w Kownie
Strajk protestacyjny trwa

Berlin, 19. 6. (PAT.) Z Kowna donoszą: Pomimo, że upłynęły już 24 godziny, na które proklamowano strajk protestacyjny, jednak z wyjątkiem paru fabryk, robotnicy nie wrócili do pracy. Podobno postanowiono strajkować aż do poniedziałku, wysuwając żądanie uwolnienia aresztowanych, których liczba przekracza 400 osób.



„Lamus”

poleca oryginalne antyki jak:

meble — obrazy — perskie dywany — brzozy — porcelany — srebra — kryształy — rzeźby i t. d.

Zakup

Sprzedaż

Zamiana

Sorun

Mate Garbary 2.

3135

Sprawy rolnictwa i motoryzacji

na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Ułgi dla właścicieli dorożek samochodowych

Warszawa, 19. 6. (PAT.) Dnia 19-go czerwca w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym — w związku ze zbliżającymi się zbiorami — uchwalono wytyczne w sprawie polityki zbożowej, oraz premjowania wywozu rolniczego w kampanji 1936—1937.

Jednocześnie, dążąc do oddzielenia spółdzielczości, Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił szczegółowe zasady postępowania układowego dla spółdzielni rolniczych i handlowych i ich central, a następnie ustalił warunki ulgowej sprzedaży samorządom drewna z lasów państwowych na budowę obiektów

drogowych oraz budowy samorządowych i użyteczności publicznej.

Ponadto Komitet Ekonomiczny Ministrów zaaprobował wniosek ministrów Komunikacji i Przemysłu i Handlu w sprawie udzielenia koncesji na prowadzenie przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych oraz uchwa-

lił ulgi dla właścicieli dorożek samochodowych. Wreszcie Komitet Ekonomiczny Ministrów uzupełnił plan zużycia wpływów z 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej stawiając do dyspozycji m. in. sumę miliona złotych na budowę szkół na Wileńszczyźnie, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Napaści na Polaków w Gdańsku nie ustają

Policja zachowuje się biernie

Dnia 18 czerwca zanotowaliśmy dalsze wypadki dzikich napałów na Polaków, obywateli polskich, za niepozdrawianie emblematów partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku. Dnia tego, o godz. 16-tej, Polak Herman Klan jechał na rowerze z Oliwy do Gdańska. Przejeżdżając przez Nord Promenade minął oddział S. A. ze sztandarami. W tej chwili jeden ze szturmowców wyskoczył z szeregu i uderzył Klana jakimś ciężkim narzędziem tak silnie w ramię, że Klan runął z rowerem, uderzając głową o ziemię. O sile upadku, tem większego, że Klan nie jechał wolno, świadczy fakt, że rower został uszkodzony. Klan podniósł się z trudem, odczuwając silny ból głowy i obejrzał się za napastnikiem. Nie mógł jednak stwierdzić jego personalji, bowiem podbiegli doń inni hitlerowcy, nakazując mu natychmiastowe oddalenie się z miejsca wypadku.

Tegoż dnia około godz. 9-tej wieczorem przy Junkergasse w Gdańsku, kilku ubra-nych po cywilnemu zbirów rzuciło się na

dwóch kupców, obywateli polskich, Chmielnickiego i Fischa, z których drugi odniósł poważne uszkodzenie oka. Poszkodowani zwrócili się do policjanta, stojącego na rogu Johannesgasse i Junkergasse, ten jednak odmówił im pomocy, twierdząc iż nie może ruszać się z posterunku i skierował ich do odwachu policyjnego przy Fischmarkt. Mimo zgłoszenia wypadku policji, nie spisano z napadniętymi protokołu.

Ponowna interwencja w Senacie Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku

W związku z powtarzającymi się wypadkami napastowania Polaków w Gdańsku Komisarz Generalny R. P. interwenjował ponownie w Senacie stwierdzając, że policja gdańska, jak dotąd, nie sprostała zadaniu stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa osobistego.

Komisarz Generalny postawił postulat pełnego odszkodowania za pobicia. (PAT.)

Prokurator przemawia w procesie o zajęcia w Przytyku

Radom, 19. 6. (PAT.) Po jednodniowej przerwie proces o zajęcia w Przytyku podjęty został dziś o godz. 8.30. Ławy obrońców, prasy i publiczności wypełnione są do ostatniego miejsca.

Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Dotkiewiczowi. Na wstępie swego przemówienia oskarżyciel publiczny zaznaczył, że sprawa zajść w Przytyku odbija się szerokim echem w całym kraju, gdyż na rozprawie tej poruszane zostają zagadnienia niezmiernie aktualne, interesujące szerokie koła społeczeństwa. Przedmiotem procesu są bowiem przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla spokoju publicznego i ca-

łego Państwa, a po przewodzie sądowym teza aktu oskarżenia zyskała całkowite potwierdzenie.

Następnie prokurator zobrazował obszernie tło zajść, którym było niewątpliwie napięcie między ludnością chrześcijańską i żydowską, szczególnie zaostrome po wypadkach w Odrzywole, gdzie stanowcze wystąpienie policji stwierdziło wolę Państwa do ukrócenia wszelkiego rodzaju przejawów walki, wkraczających w zakres prawa karnego.

O godz. 11.40 przewodniczący zarządził południową przerwę, po której w dalszym ciągu przemawiać będzie prokurator.

PRZEDPŁATĘ NA III. KWARTAŁ lub też na m-c LIPIEC

prosimy uskutečnić u listowych do 25 bm.

Późniejsze zamówienie spowodować może przerwę w dostawie pierwszych numerów na początku lipca.

Koniec świata za trzy miesiące czy pospolity humbug amerykański?

Warszawa 19. 6. — Jedno z pism wieczornych podało następującą depezę z N. Jorku:

Znany astronom amerykański, profesor Patrick Wynford udzielił w dniu wczorajszym prasie niezwykle sensacyjnego wywiadu.

Profesor Wynford twierdzi mianowicie, że kuli ziemskiej zagraża olbrzymie niebezpieczeństwo ze strony całkiem dotychczas nieznannej komety, która według obliczeń prof. Wynforda przetnie drogę ziemi prawdopodobnie już 15 września r. b.

Prof. Wynford wierzy w ewentualne zderzenie, które oznaczałoby koniec kuli ziemskiej.

Koła gospodarcze obawiają się, że wypowiednia prof. Wynforda wywoła panikę na giełdach świata.

W związku z tą wiadomością warszawskie koła naukowe oświadczają, że nie jest im znane nazwisko Patricka Wynforda „znanego” rzekomo astronoma amerykańskiego.

Należy zauważyć, że wszystkie wiadomości dotyczące zjawisk astronomicznych są przedewszystkiem komunikowane wszystkim obserwatorjom astronomicznym, a obserwatorja polskie żadnej wiadomości o nieznannej komecie nie otrzymały. Kometa byłaby już widoczna na niebie.

Dalsze sukcesy Jędrzejowskiej w Londynie

W finale walczyć będzie z Angielką Noel

Londyn, 19. 6. (PAT.) W półfinałowym meczu międzynarodowego turnieju tenisowego Queens Club w Londynie Jędrzejowska pokonała Angielkę Saunders w trzech setach: 6:3, 3:6, 6:3.

W finale Jędrzejowska walczyć będzie z Angielką Noël, która jest jej partnerką w grze podwójnej pań. Jędrzejowska jest faworytką spotkania finałowego i niewątpliwie zwycięży, zdobywając nieoficjalny tytuł

B. S. A. MOTOCYKLE

„70 lat istnienia tej marki fabrycznej jest rękojmią jej najwyższych zalet”

B. S. A. Repr. Toruń, Wł. Katafias, Rynek Nowom. 25.
8597 Grudziądz, W. Radzicki, Wybickiego 32/36.

Odwołanie zjazdu Pomorskiej Parlamentarnej Grupy Regionalnej

Parlamentarna Grupa Regionalna Pomorska komunikuje, że zapowiedziany zjazd posłów i senatorów Wielkopolski i Pomorza, zwołany na 20 i 21 do Gdyni, zostaje odwołany.

Zjazd nieodbędzie się z powodu przedłużenia się sesji nadzwyczajnej i zwołania szeregu komisyj. Nowy termin zjazdu zostanie ustalony.

Rząd przejął port w Pucku

Urząd Morski przejął port pucki na własność skarbu państwa i dokonał prac pomiarowych portu. Prace te mają na celu umożliwienie gruntownej renowacji tej najstarszej przystani brzegu polskiego. Przewidziana jest gruntowna przebudowa obu mól. Z ramienia zaś zarządu miasta Pucka w stadium budowy znajduje się piękna przystań kajakowa.

Brzegi wokoło przystani zostały umocnione, teren zniwelowany. Przystań czynna będzie już na międzynarodowe zawody kajakowe.

RABKA R. A. J. DLA DZIECI

KURACJA I WYPOCZYNEK

2259 Sport-Basen kąpielowy • Plaża

Opera warszawska pod nowa dyrekcja

Warszawa, 19. 6. (PAT.) W związku z podpisaną dzisiaj przez zarząd miejski umową z p. Jerzym Mazarakiem na prowadzenie opery stołecznej, dowiadujemy się, że p. Mazaraki prowadzić będzie operę wyłącznie w własnym zakresie z tą samą subwencją, jaką miasto wypłacało dyrekcji opery w poprzednim okresie dzierżawnym. Dotacja ta wynosi zł 340.000 rocznie.

Ponadto miasto zobowiązało się do dostarczenia operze bezpłatnego lokalu, światła, opału i dekoracji.

Zawarta umowa opiewa na jeden rok, przyczem sezon rozpocznie się 15 października i trwać będzie do końca maja 1937 r.

Pod względem repertuarowym dzierżawca zobowiązał się przynajmniej 4 razy w tygodniu dawać przedstawienia operowe.

Nowa linja regularna między Gdynią a Zatoką Meksykańską

Polska Agencja Morska zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję okrętową, utrzymującą regularną komunikację między Gdynią a portami zatoki meksykańskiej w odstępach 1-miesięcznych. Na linji tej kursować będą, począwszy od dnia 21 lipca br., statki firmy Hanseatische Reederei A. G. w Hamburgu. Przedstawicielem powyższej linji w Gdyni jest Polska Agencja Morska.

POKOJE

tanie, czyste, wygodne, ciche
z wodą bież. ciepłą i zimną

blisko Dworca Głównego w Warszawie

w Hotelu Royal, Chmielna 31

Kawaleria, bezpłatny garaż.

3128

Silna aktywność w polskiej komunikacji z Ameryką Północną

(Civ.) Pod tym tytułem „Dan. Neueste Nachrichten” podaje do wiadomości swoich czytelników że z powodu braku aktywności państw bałtyckich w uruchomieniu linij okrętowych do Ameryki, Polska znalazła teren dla ruchu nowych swoich statków „Pilsudski” i „Batory” i to nie tylko dla komunikacji między Ameryką a Polską, lecz też Europą Wschodnią i Południowo - Wschodnią. Stało się to dzięki wielkiej propagandzie i dzięki objęciu przez gdyńską Amerik - Line całej organizacji zlikwidowanej linji Skandynawia - Ameryka, tj. wielkiego biura podróży w Nowym Jorku z filjami w Chicago i Kanadzie i licznymi agenturami w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Kierownicy tych instytucji przeszli do służby polskiego Towarzystwa.

Ponadto twierdzi „D. N. N.” prowadzi się zreżna propagandę w Kopenhadze, by stamtąd dostać pasażerów na oba statki polskie.

Posłowie Anglii, Japonii i Francji opuszczają Addis Abebe

Addis Abeba, 19. 6. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Byli (?) poseł brytyjski w Addis Abebie, sir Sidney Barton wraz z małżonką wyjechał wczoraj zrana do Dżibuti, skąd odpłynie do Marsylii. Byli (?) charge d'affaires japoński wyjechał z Addis Abeby w sobotę. Przewidywany jest też wyjazd byłego (?) posła francuskiego.



Córka Negusa

przemawia w Londynie na zgromadzeniu kobiecych Organizacji Pokoju do 27.000 słuchaczek

Przed Świętem Morza

ŚWIĘTO MORZA stało się dla społeczeństwa polskiego, dla milionów ludzi drogim i bliskim. Z każdym niemal rokiem bliższe, powszechniejsze. Ten jeden dzień w roku poświęcony propagowaniu wśród społeczeństwa zagadnień morskich, skupia całe społeczeństwo bez względu na różnice polityczne czy społeczne. Gdy chodzi o zmanifestowanie uczuć wspólnoty, ogarniających całą Polskę podczas Święta Morza — nikogo nie brakuje.

Kochamy ten nasz niewielki odzyskany kawałek własnego morza, jesteśmy dumni, tak bardzo dumni z Gdyni. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla Polski, dla Państwa i każdego obywatela ma nasze okno na świat. Przecież nasz wolny dostęp do morza — to płuca Polski, bez których udusiłoby się nie tylko gospodarstwo, ale i politycznie. 72 proc. całego zagranicznego obrotu towarowego Polski odbywa się przez dwa nasze porty: Gdańsk i Gdynię.

Niby wszyscy to wiemy, wszystko to rozumiemy, z wszystkiego jesteśmy dumni — ale ciągle jeszcze cała gama różnorodnych ciepłych uczuć, jakie czujemy do naszego morza, cały nasz stosunek do tego morza jest zabardzo sentymentalny, zamalał pozytywny i realny.

Zrewidować te nasze uczucia do morza musimy szczególnie w tym roku, kiedy Święto Morza stało się jednym z fragmentów hasła, jakie za Wodzem Naczelnym gen. Śmigłym-Rydzem podjął cały naród: wzmocnienia obronności Państwa Polskiego.

Nasz stosunek do zagadnień morskich i do potrzeb naszego morza musi wykroczyć poza granice frazesów, zdać musi egzamin praktyczny. Nie wystarczy śmiała inicjatywa jednostek — musi być ona poparta przez intensywną współpracę społeczeństwa. Bez tego współdziałania, bez powszechnego oddźwięku i bez powszechnej ofiarności, nie można wyobrazić sobie realizacji pięknych haseł, jakie w dniu Święta Morza rozbrzmiewają po całej Polsce.

A musimy rozbudować naszą flotę i to zarówno wojenną, która czuwa nad bezpieczeństwem pracy polskiej na morzu i wybrzeżu, jak i handlową. Bo i polska flota handlowa jest również zbyt szczupła, jak na nasze możliwości eksportowe. 66.139 ton rej. brutto, które liczy nasza flota, zawstydzająco skromnie wygląda, jeśli porówna się ją np. z flotą handlową całego świata. Liczącą 66000000 ton rej. brutto.

Dobrze rozwinięta flota handlowa daje pracę wielu ludziom bezpośrednio, a pośrednio wiąże ze swą aktywnością kupiectwo, rolnictwo, przemysł, pobudza kapitały do inwestowania w sprawy morskie i zamorskie, otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu lądowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

Własna stocznia to również jedna z najpilniejszych potrzeb naszego gospodarstwa narodowego. Własna stocznia, to nie tylko montowanie części składowych, ale to dostarczenie przemysłowi krajowemu zamówień na części składowe, to pobudzanie pomysłowości i twórczości rodzimej w dziedzinie budowy okrętów.

Im większa i sprawniejsza własna flota handlowa, tym większe stąd dla Państwa płyną korzyści, bo o prawo eksploatacji morskich szlaków, o zdobycie i utrzymanie rynków zbytu trzeba tak samo walczyć, jak o prawo do niepodległości, jak o prawo do życia w ogóle.

Spółeczeństwo polskie, które kocha swoje morze, zna jego wartość — zrozumiały jego potrzeby — stanie do pracy, by Polskę i w tej dziedzinie „wyżej podciągnąć“.

Kabe.

Żyłę ołowiu odkryto pod Kielcami

Kielce, 17. 6. (PAT.) Na Górze Kadzielnia pod Kielcami, gdzie niedawno odkryto bogate złoża marmuru o zielonkawym odcieniu, pracujący tam robotnicy odkryli obecnie wysokoprocentową żyłę ołowiu.

Ukryty wróg armji polskiej

Kilka słów o przyroście naturalnym

Nie wiem, czy wszystkim wiadomo, że nasza statystyka ludnościowa, wykazuje w Polsce nagły spadek przyrostu naturalnego. Między rokiem 1932 a 1933, różnica urodzin na niekorzyść wynosi 74.000, mimo zmniejszenia się śmiertelności.

Spadek przyrostu naturalnego stacza się po bardzo gwałtownej pochylni i jeżeli będzie się staczał nadal w takim tempie, nasz przyrost naturalny za lat 10, będzie się przedstawiał znacznie gorzej, niż to samo zagadnienie we Francji. Oto wymowne cyfry:

W r. 1930 — przyrost nat. wynosił 526.000, 1931 — 471.000; 1932 — 445.000; 1933 — 402.000.

Różnica więc, między rokiem 1930 a 33 wynosi aż 124.000. Do tego spadku urodzin przyczynia się niewątpliwie kryzys, niepewność jutra i fakt posiadania coraz częściej tylko jednego dziecka, szerzący się coraz bardziej wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że znajdujemy się między dwoma sąsiadami, z których jeden liczy 170 milionów, z 3-milionowym przyrostem rocznym, a drugi 66 milionów obywateli, że ci sąsiedzi doniedawna byli naszymi najzacieplejszymi wrogami, łojdziemy do wniosku, że warto się bliżej zastanowić nad powyższą kwestją.

Wszyscy wiemy, że największy stosunkowo procent przyrostu naturalnego mają

mniejszości. Jeżeli mniejszości te zasymilują się z narodem choćby w 85 proc., element taki będzie zawsze pożądany. Niestety. Mniejszości nasze, a przynajmniej lwia ich część, nie spolszczy się duchowo nigdy. Nie chcemy dopatrywać się w tem złej woli. W grę wchodzi tu różne czynniki. Konstytucja nasza, dająca mniejszościom wszystkie możliwe swobody, zapewnia im także wzrost w liczbie.

Wniosując z zestawień cyfrowych i kilku uwag na temat mniejszości, zrozumieć łatwo, jak bardzo uszczuplił się kontyngent wojskowy 100-procentowego Polaka, gdyby rzeczy szły w takim, jak dotychczas tempie.

Wiele tysięcy rekruta zabrała nam emigracja.

8.000.000 zdrowych obywateli żyje poza granicami naszego kraju. Polacy w Ameryce póln. i pld. są dla nas pod względem prawnym zupełnie straceni, będąc obywatelami amerykańskimi.

We Francji po uchwaleniu praw z 1927 r. i obaleniu ograniczeń z 1889 r., przyjęcie obywatelstwa nie przedstawia już prawie żadnych trudności.

Z chwilą, gdy stan gospodarczy Francji poprawi się, Polacy nauczeni smutnym doświadczeniem (wydalania i ograniczania) tłumnie popłyną do prefektury policji — wydział naturalizacji.

Nowość!

Karo-Franck

przyprawa do kawy w kostkach



Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych!

Prawem naczelnym dla tych ludzi będzie wówczas nie ambicja, lecz żołądek — który jest najsilniejszym prawodawcą. Oto dowody: gdy w roku 1921 — było zaledwie 2.760 naturalizowanych, w 1934 — 5.000, w 1925 — 8.000, to po roku 1927 (po uchwaleniu nowych praw) liczba podań wzrosła do dziesiątek tysięcy. Dlaczego? — Wszyscy pamiętamy lekkie załamanie się franka w roku 1926. Obawa o kawałek chleba pchnęła masy cudzoziemców do przyjęcia obywatelstwa.

Nadszedł kryzys. Osobiście i naocznie mogłem stwierdzić, jak bardzo wpłynął on na zasadniczy zwrot całej emigracji ku naturalizacji. Dziś, gdyby próby o nadanie obywatelstwa nie zostały dla zrozumiałych powodów wstrzymane, 60 proc. cudzoziemców we Francji, przyjęłoby poddaństwo francuskie w ciągu 24 godzin. Tak jest wszędzie. „Prawem naczelnym — prawo żołądka“. Francja i Ameryka wiedzą doskonale, że naturalizowany obywatel nigdy nie będzie czuł po francusku, czy amerykańsku, ale wiedzą też, że następne pokolenia to już 100-procentowi obywatele, wyszkoleni w patriotyzmie ziemi, na której ujrzał światło dzienne.

Zastanówmy się teraz do czego te trzy zagadnienia: 1) spadek urodzin, 2) problem mniejszości i 3) naturalizacji, mogą doprowadzić, gdyby nie uległy wkrótce zasadniczej zmianie.

Odpowiedź łatwa. Roczники poborowe za lat 15, czy 20 zmieniają dotychczasowy układ narodowościowy.

Odbije się to walnie na spoistości armji. Dlatego, póki nie jest jeszcze zapóźno, póki nie jest jeszcze nie straciłszy, zwracamy na to uwagę.

Karr.

Premjer gen. Sławoj-Składkowski w Kosowie

Prasa lwowska donosi, iż p. premjer gen. Sławoj - Składkowski w najbliższych dniach ma przybyć do Kosowa, gdzie weźmie udział w ważnej konferencji województw południowo - wschodnich.

Pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów

Ostatnio w wielu pismach ukazały się pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, pogłoski te absolutnie nie odpowiadają prawdzie.

Syn powieściopisarza Wallace'a w Poznaniu

W Poznaniu bawił p. Bryan Edgar Wallace, syn znanego powieściopisarza, który przybył wraz z żoną przez Holandję i Niemcy. W Poznaniu goście zwiedzili miasto i przypatrywali się uroczystej procesji Bożego Ciała, która wywarła na nich ogromne wrażenie. Z Poznania pp. Wallace wyjechali we wtorek do Warszawy, skąd udadzą się do Moskwy i Leningradu.

MIRIAM HOPKINS

mówi:

„Przekonałam się, że regularnemu używaniu Mydła Toaletowego Lux zawdzięczam swoją dobrą cerę“



LUX

MYDŁO TOALETOWE

UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S. A., Warszawa.

„Sen nocy letniej“ Baldwina



Ministrowie jego gabinetu Eden i Chamberlain w walce o sankcje.

W Serajewie - kolebce wojny światowej

(Korespondencja własna).

Serajewo, w czerwcu.

Belgrad ma połączenie z Adriatykiem dwoma liniami kolejowymi: szerokotorową przez Zagrzeb do Splitu i Suszaku oraz wąskotorową przez Serajewo i Mostar do Dubrownika (Raguzy).

Droga kolejka wąskotorowa z Belgradu do Dubrownika prowadzi przez pasma gór, poprzez wąwozy i szczyty, przez tunele i nad brzegami przepaści, wije się przytem przez tak precyzyjny krajobraz, że trudno wprost oderwać oczy od okien wagonu. Jest to jedna z najpiękniejszych dróg w Europie — droga tak fantastyczna, że chwilami zdaje się człowiekowi, iż patrzy raczej z okien samolotu, aniżeli — wagonu kolejowego.

Zygzakami wspina się tor na szczyty górskie, przecina bystre rzeki i rzeczki, przebiega nad dolinami, wpada w tunele. Co chwila wyrastają nowe skały, nowe przedziwne urwiska, które pokonała myśl i technika ludzka. Na przestrzeni 200 km. z Belgradu do Serajewa przebijamy 130 tuneli, które zwiastuje za każdym razem przyciągły gwizdek lokomotywy. Pociąg wpada w czeluścia góry, by po wyjściu jeszcze bardziej oczarować nowym, nieoczekiwanym a pięknym widokiem.

Do Serajewa dojeżdżamy późnym wieczorem. W dole migocze tysiące światełek, dając obraz rozległego miasta.

Na dworcu witają nas miejscowi dziennikarze i grupa Polaków z p. prokuratorem Przybylskim i p. drową Delyannis. Serdeczne słowa powitania i odjazd autobusem do hotelu. Tutaj dopiero widzimy ślady 13 godzinnej jazdy i niezliczonych tuneli. Zmęczenie walczy z chęcią obejrzenia słynnego Serajewa i to zaraz, w nocy. Ostatecznie zwycięża zmęczenie.

Serajewo jest stolicą Bośni. Tutaj w pamiętnych dniach 1914 r. student serbski **Princip dokonał zabójstwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na bulwarze Wojewody Stepe**. Miejsce to oznacza dzisiaj tablica pamiątkowa. Tutaj rozpetala się wojna światowa, która dała wolność nie tylko słowiańszczyźnie południowej, ale i Polsce.

Serajewo jest w Jugosławiji jedynym miastem w swoim rodzaju. Krzyżują się ostro i wyraźnie wpływy wschodu i zachodu. Połowę miasta tworzy dzielnica zachodnia z okazałymi budynkami i szerokimi ulicami; druga zaś połowa Serajewa dokola słynnej w całym świecie mułzuńskim **Begowej Dżamii** (meczet) zachowała styl orientalny w formie najczystszej. Tutaj mieszczą się krzykliwy i ruchliwy, a niezmiernie barwny bazar wschodu t. zw. **Czarszija**. W turbansach na głowie, z podwiniętymi pod siebie nogami siedzą kupcy i z całą powagą zachwalają swe towary, wabiące oko turysty. Kobiety w skromnych sukniach, przypominających kobiety zakonne, z zasłoniętymi twarzami robią niesamowite wrażenie. Jeden z kolegów określił je jako „c h o d z a c e t r u m n y”. Przez gęsty czarny woal nie widać nawet rysów twarzy.

W XV wieku Bośnia dostaje się pod wpływ turkiczy. Sfery wyższe, a później i doły przyjmują islam. W tym czasie powstaje **Serajewo**, którego założycielem jest Bośniak wysoki dygnitarz turecki **Ghāzi Husrevbeg**. Serajewo staje się ośrodkiem wpływów tureckich, a mahometanizm obejmuje coraz szersze warstwy bośniaków, którzy stają się i są do dziś dnia gorliwymi wyznawcami Proroka, mimo tego, że czują się słowianami i uważają się za wiernych synów swej ojczyzny — **Jugosławiji**. Wiekowy wpływ mahometanizmu zrobił jednak swoje i wywarł bardzo silne piętno nie tylko na wyglądzie wschodniej części miasta, ale i na zwyczajach i obyczajach ludności. Ludność przyjęła islam i wierzy głęboko. Nowatorskie prądy nowej Turcji nie mają tutaj żadnego posłuchu. Mahometanki w Bośni nie zdejmują zasłony z twarzy, mimo, że ich współwyznawczynie w Turcji cywilizują się pod tym względem. Niesamowicie też jest widok kawiarni w dzielnicy mahometanickiej. Siedzą tam mężczyźni w fezach na głowie i kobiety z zasłonami — „żywe trumny”. Odsłonić twarz może tylko panna, mężatce nie wolno już tego zrobić. Twarzy jej nie może splamić widokiem żaden obcy mężczyzna.

W Serajewie skrzyżowały się silnie dwie kultury. Barwny koloryt wschodu ciągnie do Serajewa dziesiątki tysięcy turystów. — Mieszka tutaj bowiem ponad 30 proc. bo-

śniaków, którzy przestrzegają wiernie tradycji mułmańskich. Daje temu świadectwo 70 meczetów ze słynną Begową Dżamią na czele oraz liczne cmentarze mułmańskie (przytulone do zabudowań domowych) z charakterystycznymi nagrobkami. Przechodząc ulicami miasta natknąłem się na porębę mahometanina. Płaską trumnę na dwóch drążkach niosą przyjaciele zmarłego. Trumna przechodzi stale z rąk do rąk przyjaciół zmarłego, od domu żałoby aż do cmentarza. Zwinnie unoszą zwłoki zmar-



Ogólny widok na Serajewo

go, oddając mu w ten sposób ostatnią posługę. Nie ma żadnych wieńcy, nie widać duchownego, nie ma też płaczek. Idzie spora grupa ludzi, a nad nimi faluje stale trumna.

W dzielnicy zachodniej przeciwagę mahometanom stanowi 14 kościołów katolickich i dwie cerkiewki.

Ciekawy jest spacer po ciasnych uliczkach bazaru wschodniego. Na oczach naszych powstają filigranowe wyroby jubilerskie, a grzeczni kupcy zanim przystąpią do

CHLEB ZDROWOTNY
Z DOMIESZKAMAKI
DEA WANDERA
zawiera w naturalnym stanie wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna, falosławny, działa dodatnio na przemianę materii, smaczny, utrzymuje długo swą świeżość.

Do nabycia w piekarni Kazimierza Janika
Gdynia, ul. Starowiejska. 3092

krem sportowy
śłońce w pudełku

rozmowy handlowej częstują wschodnim zwyczajem, doskonałą turecką czarną kawą, podaną w małej kolorowej filiżance. Kawa i okazana serdeczność robią swoje. — Klient zawsze coś kupi.

W ciasnych uliczkach co chwila pokazują nam nasi przewodnicy jakąś osobliwość. Tutaj stoi najstarsza szkoła turecka, tam — typowa kawiarenka, schowana w chłodzie murów jakiegoś podwórza, to znowu jest najelegantszy hotel z XV wieku, gdzie były nawet reprezentacyjne komnaty dla dygnitarzy tureckich.

Dzisiaj na dziedzińcu „hotelu” jest targ owocowy, a przez brukowane kamieniami korytarze i pokoje przechodzą turyści, podziwiając „komfort” z przed wieków.

Serajewo leżące u zbrocza góry Trebawic (1650 m.) żyje dzisiaj w znacznej mierze z turystów, których ciągnie tutaj czar wschodu i zaciekawienie — jak wygląda miasto, które dało początek największej wojnie w dziejach świata.

Wacław Górnicki

List z Paryża

Casimir de la Rocque

(Korespondencja własna).

Paryż, w czerwcu.

Przeżywamy obecnie wielki kryzys polityczny. **Rząd Bluma, to początek końca obecnego ustroju parlamentarnego Francji**. Coraz częściej i coraz głośniej rządowe koła mówią o rewizji konstytucji. Rewizja ta — zdaniem kół prawicowych — nie może odbyć się bez udziału „d'un petit bourgeois”, jak również i bez udziału zdecydowanych nacjonalistów, których czołowym reprezentantem jest francuski Führer **Casimir de la Rocque** — wódz „La Croix de Feu” — Ognistego Krzyża.

Organizacja ta — to państwo nacjonalistów w państwie Bluma. Oparta na rygorze wojskowym, zaopatrzona w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, trzymała się i trzyma nadal na uboczu, od wszystkich spraw państwowych.

Pułkownik de la Rocque, świetny strateg i nieprzeciętny polityk — wie dobrze, że gdyby zaczął w tej chwili jakąkolwiek akcję czynną — spowodowałby rozlew krwi bratniej na ulicach Paryża, a nie posiadając nawet 60% pewności zwycięstwa — wy-

czekuje na bardziej stosowną chwilę.

Czas zrobi swoje. Nikt ze zdrowo myślących Francuzów nie wierzy tutaj w pomysły gospodarczej polityki lewicowej.

Ucieczka kapitałów, brak zaufania do papierów wartościowych, lokowanie pieniędzy w obcych walutach, skupowanie złota i reemigracja cudzoziemców — rentjerów — ściele drogę pochodom reakcji prawicowej, która wcześniej czy później zetrze się z lewicą i agentami Trzeciej Międzynarodówki.

Niema bodajże w żadnym państwie zachodnio-europejskim większego dyktanta — jeśli chodzi o politykę — jak robotnik francuski. Niema łatwowiejszego i leżącego na lep demagogii — jak właśnie **Francuz**, który przysłowiowo „nie zna nawet swojej geografii” i wierzy swemu przekupniemu dziennikowi.

Trudno uwierzyć dziś w szczerą prasę lewicową, gdy się tak niedawno miało do czynienia z zabagnioną aferą pożyczki rosyjskiej.

Trudno uwierzyć, by „Populaire”

czy „L'Humanité” — nie były subwyjowane ze źródeł, z których płynie trująca woda komunizmu.

Dlatego — **Casimir de la Rocque, zdoby-**



wa sobie bez żadnego nakładu propagandy coraz większą popularność.

— „Zaraza z Kremła — tezy Francję. — Ratujmy ją póki czas!”

Oto hasło inteligencji francuskiej, młodzieży akademickiej, des petits bourgeois, właścicieli ziemskich i... oszczędnych robotników, bardziej oświeconych i dalej patrzących, niż horyzont „L'Humanité” czy „Populaire’a”.

Casimir de la Rocque — wódz dzisiejszej prawicy, zapowiedział już prasie francuskiej, że „z chwilą oficjalnego przyjęcia do władzy lewicy, wystąpi ze swymi ludźmi — jako oficjalna partia narodowa”.

Czynnik lewicowe liczą się bardzo z jego siłą. Wielokrotne próby rozwiązania tej organizacji, skończyły się „próbą naj-sprawniejszej — cichej mobilizacji sił, manifestujących ruch prawicowy”.

Z tysięcy piersi przez całą Francję wydziera się coraz potężniejszy okrzyk:

Vive la Croix de Feu!

— Vive de la Rocque!

Camille Corderot.

OD REDAKCJI

W ostatniej chwili P. A. T. przynosi wiadomość, że rząd Bluma rozwiązał organizację Croix de Feu.

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz smakowitą!

Rewolucja w Nicaragui



W republice środkowo-amerykańskiej Nicaragua wybuchła rewolucja. Na fotografii widzimy dział wojsk powstańczych na barikadzie — przeciwko palacu prezydenta.

Zwyciężone morze

Cuda holenderskiej techniki — Piękna legenda

Od wieków Holandia walczyła o ziemię. Zawsze było jej mało, dla ciągle wzrastającej licznie ludności. Powoli i uparcie wydzierano morzu nowe obszary, by chronić je za potężnymi tamami.

Już w roku 1667 — pewien śmiały Holender powziął projekt osuszenia Zuider-ssa, co dałoby Holandji przeszło 96.000 mórg nowej ziemi. Lecz wówczas — wysmiano tego fantastę. Biorąc bowiem pod uwagę współczesne możliwości techniczne, projekt był niewykonalny, a kosztowałby zawrotne sumy. Raz jednak rzucona myśl nurtowała następne pokolenia i wracała uporczywie na stół obrad gospodarczego świata Holandji.

Istnieje w tym kraju piękna i stara legenda, która mówi, że Zuidersee osuszy się samo pewnego dnia. Na brzegach jego znajdowały się ongiś dwa kwitnące porty: **Stavoren i Kampen**. Największe morskie okręty zanurzały w nich swe kotwice. Legenda opowiada, że w owych czasach żyła pewna **bardzo bogata wdowa**, skupiająca w swem ręku większość całej floty handlowej. Chciwość jej nie miała granic. Pewnego dnia, uzbrowszy trzydzieści okrętów, poleciła im przywieźć różne bogactwa z odległych krajów. Z pośród trzydziestu — 29 wróciło z przewidzianą zdobyczą, trzydziesty zaś, największy, przywiózł tylko zboże. Wówczas **bogata wdowa przekłęła kapitana** i rozkazała wyrzucić cały ładunek do morza. Od tego dnia porty **Kampen i Stavoren zapiaszczyły się zupełnie**, wdowa straciła wszystkie dobra i wkrótce potem musiała zebrać. Tak ukarał ją **Bóg za to, że pogardziła zbożem**.

Inżynierowie i technicy nie wierzą jednak legendom i pracują raczej przy pomocy ołówków, linii, cyfr i maszyn. Największą ich ideą było połączenie Frygji z północną Holandją potężną tamą, długą na 30 km. Oczywiście trzeba było postępować stopniowo. Najpierw połączono się tamą z wyspą Wieringen, tamą długości 2,5 km i stąd dopiero rozpoczęła się właściwa praca nad zbudowaniem gigantycznej tamy. Osuszane tereny muszą być oczywiście przygotowane do uprawy.

Wielkie ilości soli, jakie znajdują się w ziemi, muszą być usunięte. W tym celu zasiewa się specjalne gatunki traw, potem żyto, by kolejno przez systematyczne przystosowanie ziemi do uprawy — kultywować

na niej najwyższe gatunki roślin i jarzyn.

Morze zostało zwyciężone. Na jego dawniej bezwartościowym dnie — **rosną dziś owoce pracy inżynierów, roślinie zboże — chleb dla głodnych i praca dla wszystkich**.

Myśląc teraz o tym wielkim wysiłku — zwróćmy nasze oczy ku bagniskom Polesia. Może i tam powstanie już niedługo polska Holandja?

Największa sensacja świata sportowego

Max contra Louis

Olbryzie zakłady — Ameryka żyje w napięciu — Drogi zawałone autami — Brak miejsc w hotelach — Walka dwóch ras

Gdy piszemy te słowa zdajemy sobie doskonale sprawę, z tego, że zanim dotrą one do czytelników — cały świat będzie już wiedział o wyniku tego niezwykłego spotkania.

raj urbi et orbi, że z powodu ogromnej ulęwy — spotkanie — które ma mieć miejsce na potężnym, otwartym stadionie, nie może dojść do skutku.



Schmelling



Louis

Być może — że z czasem, jak to miało miejsce już dwa razy, mecz bokserski zostanie odwołany na dwadzieścia cztery godziny.

Wszystkie głośniki radja doniosły wczoraj

Nie oto nam jednak chodzi. Tematem naszego artykułu będzie **nastrój, jaki panował w Ameryce — w tym „historycznym dniu” — walki rasy białej z czarną**.

Można sobie łatwo wyobrazić napięcie nerwów Yankesów — skoro nawet w Toruniu spotkanie to spędza sen z oczu wielu miłośników boksu.

W kawiarniach, restauracjach, w prywatnych domach, od trzech dni większe lub mniejsze grupy skupiają się dokoła głośników — by o godzinie trzeciej nad ranem — słuchać przebiegu walki i dowiedzieć się natychmiast o jej wyniku.

Prawdziwe i nieprawdziwe historie o apaszach

Noc w nadsekwiańskiej stolicy — Rue de Lappe — Montmartre — La Boite — Małe dancingi i nocne piwiarnie — Stare kawały rycerzy z pod ciemnej gwiazdy

Wyrażenie „apasz paryski” — należy niestety do przeszłości, do dawnego jeśli rzec można „folkloru” nads. kwiańskiej stolicy.

Dzisiejsza noc w Paryżu, nawet na najbardziej oddalonych peryferiach miasta, przechodzi spokojnie, jak w śródmieściu Torunia, Bydgoszczy, czy Grudziądza.

Legendarne typy o czerwonych krawatach, spodniach i cyklistówkach w kratkę, z nożem w ręku, znajdują się tylko na starych szychach.

Gdyby ktoś wyrobił sobie pojęcie, że człowiek powyżej opisany jest właśnie apaszem, musiałby się mocno zdziwić, gdyby się nagle znalazł na gwarnej ulicy Paryża w niedzielę i ku swemu przerażeniu skonstatowałby fakt, że co trzeci mieszkaniec — to **apasz**.

Moda bowiem na czerwone krawaty i szaliki rozpowszechniła się wszechwładnie jako symboliczne godło przynależności do partii lewicowej.

Istnieje jednak w Paryżu ulica, która skupia wszystkie męty nocne. Tam — w nocnych lokalach, knajpach, dancigach i barach schodzą się epigoni — apaszowskiego fachu.

Uliczka ta zwie się **Rue de Lappe**, tuż koło Place de la Bastille.

Złażą się tam cudzoziemcy z całego świata, szukający w podejrzanym boite'ach niesamowitych wrażeń.

Istotnie znaleźć tam można niezwykle typy, ale... **nie są to owi rycerzy apasze, lecz zwykli sutenerzy, złodzieje lub — co jest modniejszym dziś wyrażeniem — gangsterzy, handlarze kokainą, morfiną lub... żywym towarem**.

Wygląda to wszystko na zwykłe zbiegowisko szumowin nocnych — takich samych zresztą, jak w każdym innym wielkim mieście.

Wielu z pośród tych typów pseudo-apaszów, pozuje i to pozuje w bardzo niezręczny sposób. Jakiś złośliwy dziennikarz angielski napisał w swych wspomnieniach o nocy paryskiej, że „**a p a s z e c i w y**”

glądają tak jakby im magistrat miasta płacił dniówkę za podtrzymywanie folkloru z czasów Emila Zoli”.

Słynny **Montmartre — również nie przedstawia żadnych nadzwyczajnych rzeczy**.

Karjera **Moulin Rouge**, już się dawno skończyła. Słynne ongiś kabarety: **Piekiło, Niebo, Pod zdechłym szcurem, Probostwo** — zieją beznadziejną pustką, a osławiona „**Knajpa z trumnami**” — daremnie czeka na naiwnego gościa.

Kryzys wypędził stąd znużonych bogaczy. Każdy Francuz idzie tam dziś na szklaną kę piwa i jest równie mile widziany jak ongiś un riche americain, ou un autre etranger.

Pomysłowość kawałów dzisiejszych pseudo-apaszów wyczerpała się i wyjałowiała doszczętnie.

Do starych tricków należy nabieranie na fotyso, na pływające dziewczę w basenach, na niesamowite przygody z powieści Marceżyńskiego

Najdowcipniejszym kawałem są może jeszcze owe „**plywające syreny**”.

Jest to kawał właścicielki taksówek.

Facet taki proponuje podgazanemu cudzoziemcowi „niesamowity domek rozkoszy gdzie nagie bachantki pływają w basenach z szampanem”.

Oczywiście — „w największej tajemnicy”. Upatrzona ofiara siada do taksówki. Wspólnie wyjeżdżają kilkanaście kilometrów za miasto i co się okazuje?

Domek jest zaryglowany. — „Dopiero co tajna policja zapieczetowała lokal”.

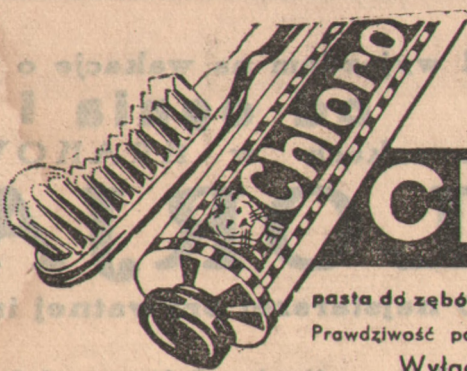
Jak niepyszny amator niesamowitych przygód wraca tą samą taksówką z powrotem do miasta.

Efekt —

Rachunek wynosi kilkadziesiąt franków. Nocni apasze — a raczej zwykli oszuści zacierają ręce.

Za chwilę piją za zdrowie naiwnego emigranta „pod zdechłym szcurem” lub w pierwszym lepszym „bistro” Montmatre'u.

KARR.



Nie należy żądać „jednej tuby pasty do zębów”, lecz wyraźnie **pasty Chlorodont**.

Chlorodont

pasta do zębów niedoścignionej jakości dla dorosłych i dzieci. Prawdziwość pasty gwarantuje czerwona głowa lwa na opakowaniu. Wyłączna sprzedaż: **Miraculum, Kraków**.



Zakłady mnożą się, jak grzyby po deszczu. W Ameryce dochodzą nieraz do zawrotnych sum.

Większość trzyma po stronie Louisa.

Jest rzeczą pewną — że ewentualna przegrana jego — nie stworzy wielkiego rozczarowania. W Ameryce — zdają sobie doskonale sprawę z tego, że w tym wypadku nie chodzi wyłącznie o **dwóch championów świata** i o sportowy prestiż U. S. A. — ale i o **walkę dwóch ras**.

Niewątpliwie — zwycięstwo Louisa będzie powitane z wielką radością, ale zwycięstwo **Schmellinga** — nie stanie się także porażką pro louisowych nastrojów.

Z tych właśnie przyczyn bardzo wielu Yankesów darzy sympatją Maxa i czyni zakłady po jego stronie.

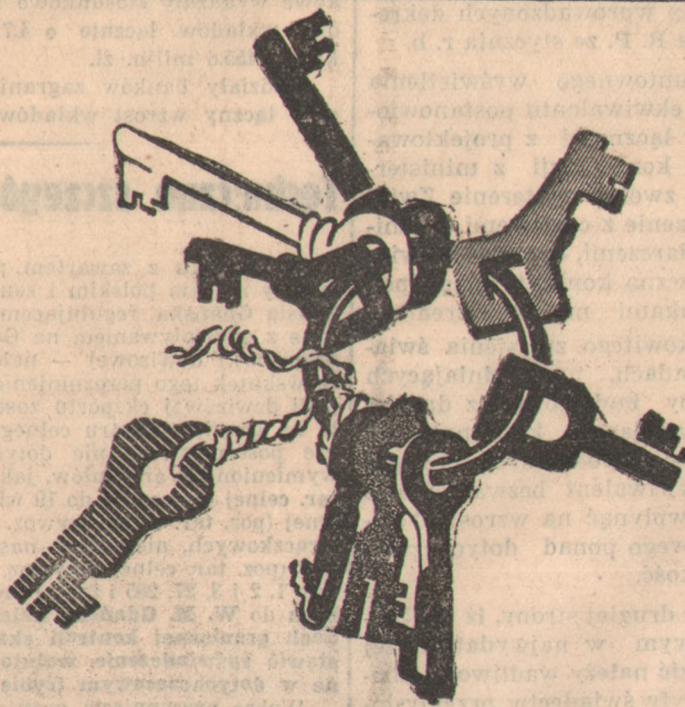
Tymczasem bussinesmeni zarabiają grubo.

Hotele przepełnione. W kawiarniach i barach trudno dostać stolik.

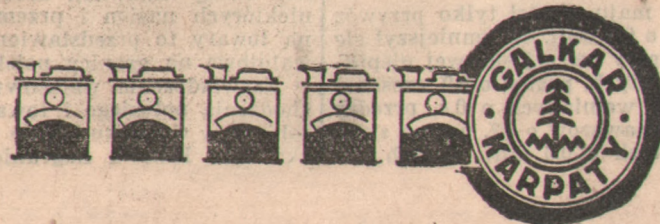
W całej Ameryce — kto żyje, słucha komunikatów radiowych.

Murzyńska dzielnica w Nowym Yorku — **Haarlem**, to jedno wielkie kotłownisko. Wszyscy oczywiście zakładają się na całego za Louisa. Kładą w tę hazardową grę ostatnie oszczędności a często zapożyczają się — byle tylko postawić na ukochanego Lulu.

Dzisiejszy ranek — przyniesie nam już **napewno wiadomość: kto wygrał, a kto przegrał, MURZYN CZY BIAŁY**. Dowiemy się jaka z ras będzie dzierzył prymat siły mięśni na ziemskim globie. **KARR.**



DO KAŻDEGO & ODPOWIEDNI KLUCZ
DO KAŻDEGO & ODPOWIEDNI OLEJ



Pamiętaj

przed wyjazdem na wakacje o ubezpieczeniu swego mienia

od ognia i KRADZIEŻY

na najkorzystniejszych warunkach w **KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEN**

„FLORJANKA“

Sp. Akc.

założonej w roku 1860 najstarszej prywatnej instytucji ubezpieczeniowej na ziemiach Polski.

Zgłoszenia przyjmują:

Oddział w Poznaniu, ul. 3-go Maja 6, telefon 18-45.
Ajencja w Toruniu, ul. Mostowa 38, telefon 10-45.

Ajencja w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 4, telefon 33-65.
Ajencja w Grudziądzu, ul. Groblowa 11, telefon 12-93.

Ajencja w Gdyni, ul. Świętojańska 33/35, telefon 26-45
Ajencja w Brodnicy, Mały Rynek 4, telefon 56.
Ajencja Wielki Komorów, Franciszek Janasik.

3491

Na froncie gospodarczym

O reformę świadectw przemysłowych

W ramach dwudniowego zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych w Łodzi odbyło się posiedzenie Międzyzbojowej Komisji Skarbowej, które w pierwszym rzędzie poświęcone było rozważeniu sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych. Komisja szczegółowo zanalizowała wszystkie następujące się w tej mierze projekty, idące w kierunku rekonstrukcji obecnie obowiązującej taryfy świadectw, uznając jednak, iż nie realizują one zasadniczego, a od lat podnoszonego postulatu sfer gospodarczych, stwierdzającego, iż świadectwa przemysłowe są instytucją przestarzałą i niedającą rąkomi racjonalnego i równomierne rozłożenia opodatkowania.

W łączności z tem Międzyzbojowa Komisja Skarbowa m. in. wypowiedziała się przeciwko reformowaniu taryfy świadectw w kierunku uzależnienia ich ceny od tak spornej i niedoskonałej instytucji, jaką stanowią normy t. zw. średniej dochodowości, gdyż skomplikowałoby to nadmierne technice wymiarową i nie przyniosłoby pożądanego uproszczenia w dziedzinie świadectw. W konkluzji Międzyzbojowa Komisja Skarbowe stwierdziła, iż najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy byłoby zupełne uchylenie świadectw przemysłowych, licząc się jednak z potrzebami budżetowymi, Komisja uznała, iż należałoby w drodze bezpośredniej wymiany zdań z ministerstwem skarbu wyjaśnić, jak zapewnić skarbowi odpowiedni ekwiwalent z powodu uchylenia świadectw, uwzględniając z drugiej strony nową strukturę wpływów w zakresie podatku przemysłowego, wynikającą ze zmian wprowadzonych dekretem Prezydenta R. P. ze stycznia r. b.

Celem gruntownego wyświetlenia sprawy owego ekwiwalentu postanowiono ponadto w łączności z projektowaniem odbyciem konferencji z ministerstwem skarbu zwołać na terenie Związku Izb posiedzenie z czołowymi organami gospodarczymi, co zezwoliłoby winnoby na ostateczną konkretyzację, pod jakimi warunkami można by zrealizować myśl całkowitego zniesienia świadectw na zasadach, uwzględniających obecne potrzeby budżetowe i z drugiej strony odpowiadających kardynalnemu postulatowi sfer gospodarczych, iż w grę wchodzi ekwiwalent bezwarunkowo nie powinien wpłynąć na wzrost obciążenia podatkowego ponad dotychczasową jego wysokość.

Licząc się z drugiej strony, iż w okresie przejściowym w najwydatniejszej mierze złągodzić należy wadliwość obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych, tak, aby nie stanowiły one hamul-

ca dla akcji czynników rządowych, w zakresie zwalczania bezrobocia, Międzyzbojowa Komisja Skarbowe uznała pilną potrzebę zrealizowania w roku bieżącym specjalnych ulg wyjątkowego charakteru. Ulgi te polegać winny na zezwoleniu ogółowi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych na zatrudnienie do końca bieżącego roku dowolnej ilości robotników względnie pracowników bez obowiązku wykupu świadectwa wyższej kategorii ponad normę właściwego świ-

adectwa, które stosownie do przepisów ustawy oraz okólników ministerjalnych obowiązywało je na dzień 15 czerwca r. b. Nadmienić należy, iż dzięki uwzględnieniu owego postulatu zwiększyć mogłyby stan załogi robotniczej nie tylko przedsiębiorstwa przemysłowe, lecz odpadałaby również przeszkoda, uwarunkowana obecną konstrukcją taryfy a odstręczająca przedsiębiorstwa handlowe od angażowania dodatkowego personelu pomocniczego.

Wkłady w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny stan wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych bez gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wynosił na dzień 31 marca b. r. **2.937,8 miljn. zł.** wobec 3.007,6 miljn. zł. w końcu r. 1935, zmniejszył się więc w ciągu I kwartału br. o 169,8 miljn. zł.

Wkłady w Banku Polskim, a to rachunki żyrowe i lokaty kas państwowych zmniejszyły się ze 187,5 miljn. zł. w końcu roku 1934 do 134 miljn. zł. na 31. III 1936 r.

Ogólna suma wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego spadła z 275,2 miljn. do 259 miljn. zł. Natomiast wkłady terminowe podniosły się z 83,9 do 85,6 miljn. zł. Wkłady w Państwowym Banku Rolnym spadły ze 107,6 miljn. do 102,3 miljn. Wkłady terminowe wzrosły z 59,4 do 65,1 miljn., a na książeczkach oszczędnościowych z 2,7 do 2,9 miljn. zł.

Banki prywatne i większe domy bankowe wykazały stosunkowo niewielki spadek wkładów łącznie o 4,7 miljn. zł. do kwoty 455,6 miljn. zł.

Oddziały banków zagranicznych wykazały łączny wzrost wkładów z 46,7 do 48

miljn. zł., a banki komunalne z 38,9 do 39,6 miljn. zł.

Ogólna suma wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności zmniejszyła się o przeszło 20 miljn. zł., a mianowicie z 881,7 do 861 miljn. zł.

Wkłady w komunalnych i dwóch niekomunalnych kasach oszczędności wzrosły z 711,3 miljn. do 736,4 miljn. zł., w czem wkłady w książeczkach oszczędnościowych z 651,3 do 668,6 miljn. zł., a na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 60 miljn. do 67,8 miljn. zł.

Lokaty w spółdzielniach kredytowych, należących do związków rewizyjnych, wzrosły ogółem z 255,2 miljn. do 256,2 miljn. zł.

Ogólny stan wkładów w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych wynosił na 31 marca br. 6,8 miljn. zł. wobec 6,4 miljn. zł. na 31 grudnia 1935 r., w czem wkłady na książeczkach oszczędnościowych wynosiły 1,1 miljn. zł. wobec 1,1 miljn., salda kredytowe rachunków bieżących 2,3 wobec 2,2 miljn., a lokaty kas Stefczyka 3,4 miljn. wobec 3,1 miljn. złotych.

Techniczne szczegóły uregulowania spraw dewizowych z Gdańskiem

W związku z zawartym porozumieniem między rządem polskim i senatem Wolnego Miasta Gdańska, regulującym sprawy związane z oddziawianiem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej — należy wyjaśnić, że wskutek tego porozumienia granica kontroli dewizowej eksportu została przesunięta na granicę obszaru celnego. To zasadnicze postanowienie nie dotyczy specjalnie wymienionych artykułów, jak: drewna (poz. tar. celnej wywoz. 14 do 19 wł.), trzody chlewniej (poz. tar. celnej wywoz. 20 i 21), zboża, strączkowych, niektórych nasion i przemianów (poz. tar. celnej przywoz. 1 do 16 wł., 24 pkt. 1, 2 i 3, 27, 285 i 286), przy wywozie których do **W. M. Gdańska należy w placówkach granicznej kontroli skarbowej przedstawić zaświadczenie walutowe, wystawione w dotychczasowym trybie.**

Wobec przesunięcia granicy kontroli dewizowej eksportu polskiego do urzędów celniczych w Gdańsku, będą one żądały zaświadczeń walutowych, jednak tylko tam, gdzie towar przyszedł do Gdańska bez zaświadczeń walutowych.

Urzędy celne gdańskie nie żądają zaświadczeń walutowych przy odprawie drewna, trzody chlewniej, zboża, strączkowych, niektórych nasion i przemianów, ponieważ na towary te przedstawiono zaświadczenia walutowe na granicy polsko-gdańskiej.

Zaświadczenia walutowe na towary pochodzenia polskiego i towary polskie prze-robione w Gdańsku będzie wydawała Gdańska Izba Handlu Zagranicznego (Kammer

fuer Aussenhandel) z tekstem polsko-niemieckim. Zaświadczenia te będą miały treść zbliżoną do zaświadczeń walutowych, wydawanych przez Komisję Obrótu Towarowego. W zaświadczeniu Gdańskiej Izby Handlu Zagranicznego będzie ustalona kwota dewizy, którą należy zaoferować do skupu polskiemu bankowi dewizowemu.

O zaświadczeniach walutowych może starać się w Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego eksporter zamieszkały lub mający siedzibę na terenie W. M. Gdańska. Eksporterzy gdańscy mogą starać się także o polskie zaświadczenia walutowe.

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego wyda zaświadczenie po złożeniu przez eksportera zgłoszenia wywozowego. Eksporter zobowiązany jest zaoferować walutę eksportową do skupu polskiemu bankowi dewizowemu.

Towary, wywożone z Gdańska zagranicę, a będące pochodzenia gdańskiego lub zagranicznego, nie podlegają kontroli w formie zaświadczeń walutowych. Na te towary eksporterzy gdańscy muszą uzyskiwać zaświadczenie stwierdzające niepolskie pochodzenie towaru. Zaświadczenie to wydaje Izba Przemysłowo-Handlowa (Industrie und Handelskammer) i Izba Włościańska (Bauernkammer) w Gdańsku.

Poza temi postanowieniami wszelkie inne przepisy o wystawieniu i doręczaniu zaświadczeń walutowych pozostają zmian-



LAMPA
SPIRYTUSOWO
ZAROWA
POLMET
DAJE JAJNE NIESZKODLWE
DLA OKU ŚWIATŁO

KOSZT
OŚWIETLENIA
4 1/4 GR.
1 GODZ.

BEZPIECZNA: NIEKŁOPOTLIWA W UŻYCIU
WYTWÓRNIA POLMET S.A.
LWÓW NOWEJ RZEZNI N.25

Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 czerwca 1936 r.

Ceny orientacyjne: mąka żytnia wszystkie gatunki o 25 groszy niżej; makuch lniany w taflach 16,50—16,75; słonecznikowy 16,50—17; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 452, pszenicy 285, jęczmienia 315, owsa 45.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19 czerwca 1936 r.

Dewizy: Belgia 89,95—90,13—89,77; Berlin 213,98—212,98; Gdańsk 100,20—99,80; Holandia 359,45—360,17—358,73; Kopenhaga 119,35—119,64—119,06; Londyn 26,75—26,82—26,68; Nowy Jork 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,33 $\frac{1}{2}$ —5,30 $\frac{1}{2}$; Nowy Jork kabel 5,31 $\frac{1}{2}$ —5,33 $\frac{1}{2}$ —5,30 $\frac{1}{2}$; Oslo 134,68—134,02; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,97—22,01—21,93; Sztokholm 138,28—137,63; Szwajcarija 172,15—172,49 do 171,81; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42,10—41,80; Helsingfors 11,82—11,76; Hiszpania 72,70—72,40; Montreal 5,30 $\frac{1}{2}$ —5,28.

Tendencja: niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 90,13—89,70; dolary ameryk. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,30—5,26; floreny holend. 360,17—358,45; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajc. 172,49—171,65; funty ang. 26,82—26,68; guldy gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,90—19,50; korony duńskie 119,64—118,80; korony norweskie 134,68—133,70; korony szwedzkie 138,28—137,63; liry włoskie 35—33; marki fińskie 11,82—11,60; marki niemieckie 137—137,33; pesety hispańskie 65—61,50; szylingi austriackie 99—98; marki niem. srebrne 145—140.

Akcje:
Bank Polski 104; Warszew. cukier 38,50; Lipop 12,00; Norblin 49,00; Ostrowiec 30,00; Starachowice 34,00—33,75—34,00.

Papiery wartościowe:
Inwestycyjna I em. 67, II em. 67,75 serie 80; konwers. 51,50—51,25; premj. dol. 50,00; stabilizacyjna 53,75—54—53,75—54 (dwa odst. drobne); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. seria „I“ 43, seria „II“ 47,75 do 47,50; 4 i pół proc. ziemsk. seria 5 46—46,75; 5 proc. Warszawy nowe 54,25—53,75; 5 proc. Kielce za 1933 r. 48,00; 5 proc. Łódź za 1933 r. 48,00; 5 proc. Siedlec za 1933 r. 28,90; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 55,00.

Tendencja: dla pożyczek słabsza, dla listów mocniejsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 19 czerwca 1936 r.

Zyto 45 ton 14,75—15,00—14,80; pszenica stand. 21,50—21,75; jęczmień: jednolity 15,75—16; zbiorny 15,25—15,50; owses 15,00—15,75; mąka żytnia: wyługowa 0—30 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. I 0—50 proc. wł. w. 22—22,25; gat. I 0—65 proc. wł. w. 20,75 do 21,25; gat. II 50—65 proc. wł. w. 17,25—18; razowa 0—95 proc. wł. w. 17,00—17,75; posłednia ponad 65 proc. wł. w. 16—17; mąka pszena: gat. I wyługowa 0—20 proc. wł. w. 35,50—37,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,50—35,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33—34; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32—33; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30—31; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,50—30,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IID 45—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIF 55—55 proc. wł. w. 23,50—24; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,50 do 23; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,50—26; otręby 2. wymiał stand. 10,50—10,75; otręby pszenne: miakie wymiał stand. 11—11,50; średnie wymiał stand. 10,50—11; grube wymiał stand. 11—11,50; otręby jęczmieńne 11,75—12,75; gorczyca 32,00—34,00; siemię lniane 42—44; peluska 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 20—22; Wiktorja 21—23; Folgera 19—21; lubin: niebieski 10,50—11; kółty 12,50—13,00; ziemniaki jadalne nadnoteczne 3—3,50; fabryczne za kg% 0,15; placki ziemniaczane 14,25—15,00; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 14,25—14,75; słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25; kokosowy 14,50—15,50; wtyłki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteczkie luzem 6,75—7,25.

Ogólne usposobienie: spokojne.
Uwaga: Począwszy od 30 maja do 18 lipca b. r. włącznie Komisja Notowań w soboty nieczynna.

Coraz mniej przywozimy artykułów rolnych

W miesiącu maju wzrósł tylko przywóz ryżu do Polski o 0,9 milj. zł., zmniejszył się natomiast — wełny owczej surowej niepranej o 2,0 milj. złotych, pranej o 0,9, czesanej o 0,5 odpadków wełnianych o 0,4, przedży wełnianej o 0,4, naszewców o 0,7, nasion ziarn i owoców olejnych o 0,6 milj. złotych.

Świat Kobięcy

I kwiaty mają pragnienie Pielęgnacja roślin pokojowych latem

Rośliny pokojowe i balkonowe wymagają w okresie pełnej wegetacji przedwzrostkiem wody, wody i wody, której dawka musi być obfita, szczególnie w czasie kwitnienia.

Wodę stosuje się dwojako: przez polewanie i skrapianie.

Polewanie roślin ma na celu dostarczenie niezbędnej ilości wilgoci, która prócz składników znajdujących się w wodzie, a niezbędnych dla rośliny, rozprowadza pożywkę, zawartą w ziemi i ułatwia roślinie żywienie się niemi zapomocą korzeni; skrapianie spłukuje z liści i łodyg warstwę kurzu, kopcii, osiadającą na roślinach; poza tem jest to jeszcze jeden sposób dostarczania roślinie wilgoci, którą wydziela we wzmocnionem tempie pod wpływem promieni słonecznych i wiatru.

Mylną jest zasada podlewania kwiatów codziennie. Nadmiar wody powoduje łatwo kwaśnienie ziemi w doniczkach, co nietylko wpływa ujemnie na wegetację, ale wywołuje u wielu roślin stan chorepliw. Roślinę należy podlewać w miarę, jak woda wyparuje. Gdy stoi ona na słońcu, na wietrze, lub w ciepłej ubikacji, woda wysycha szybciej w wazonikach i roślina potrzebuje częstszego polewania. Za zasadę trzeba przyjąć stałe utrzymywanie ziemi w równomiernej wilgoci, bez najszkodliwszych dla rośliny przeskoków: od nadmiaru wody do zasuszenia bryły.

Ponieważ korzenie rośliny, uwiecznionej w

ziemi, nie mogą być pozbawione łatwego oddechu, przeto dbamy, aby powietrze miało do nich wolny dostęp. To ułatwienie oddechu polega na spulchnieniu ziemi dookoła rośliny i na dostarczeniu roślinom, hodowanym w skrzyniach i doniczkach odpowiednich naczyń.

Doniczka powinna być przedwzrostkiem tylko wypalana, nigdy malowana, albo polewana, bo zarówno farba jak i polewa zaszkodzią porze i tamuje dostęp powietrza do ziemi, a tem samem — do korzeni. Najwłaściwszym jest umieszczenie rośliny w zwyczajnym wazoniku glinianym, który posiada jeszcze i tę zaletę, że opukiwany palcem zdradza głuchym tonem, że nasiąknięty jest wodą, co oznacza, że rośliny podlewać nie trzeba.

Biorąc pod uwagę wzmoczony apetyt, wywołany letnią wegetacją i kwitnieniem roślin, w ciągu lata musimy dostarczyć im dodatkowego pożywienia, którego dawka, zawarta w szczupłej ilości ziemi, zarówno w doniczce, jak i skrzynce balkonowej, jest stosunkowo za mała. Zasilamy więc doniczki i skrzynki nawozami pomocniczymi, stosując mieszanki gotowe i unikając w ten sposób omyłek, wynikających z samorzutnego zestawienia tych mieszanek, dokonywanego na podstawie niedostatecznych wiadomości.

Z mieszanek godnych polecenia jest sól chorzowska (do kwiatów), która zawiera w sobie wszystkie składniki, potrzebne roślinie zarówno do bujnego wzrostu, jak i bogatego kwitnienia.

*Tw dzień prania
mamusia powinna się śmiać!*

I w dzień prania powinna mieć dla mnie czas, uśmiech i nie może być taka zmęczona! Dlatego używa do prania Radionu, który jest taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować białynę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i białyna będzie śnieżnobiała.



RADION pierze wszystko

wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.

Kapłanki mody

Nie tak łatwo jest być modelką

Myliliby się ktoś, sądząc, że wyraz „modelka” jest w Paryżu równoznaczny z innym bardziej pogardliwym. Modelki rekrutują się niekiedy z najlepszych rodzin, często są zameczne, a wiele też pośród nich byłyby arystokratki rosyjskie. W każdym razie nie jest to tak łatwo zostać modelką w wielkim paryskim magazynie mody.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że na demonstrowane nowe kreacje patrzy doświadczone i najbogatszy i najelegantszy świat, jeśli dobre przyjęcie przez publiczność nowego tworu wielkich mistrzów mody zależy właśnie od wrażenia jakie zrobią spacerujące i demonstrujące toalety na pokazach mody modelki, można zrozumieć, że każdy wielki twórca mody pragnie mieć u siebie najpiękniejszą i najbardziej rasową „manekiny”, a także żeby jego pokazy mody były najsłynniejsze i najoryginalniejsze.

Jedni z „wielkich” pokazują swe kolekcje wieczorem, uzupełniając pokaz balem i kolacją. Inny robi „five o'clock” z orkiestrą symfoniczną i ciastkami. Jeszcze inny urządza pokazy indywidualne.

Zależy to zresztą od rodzaju pokazywanych strojów. Jedne są dla uprzywilejowanych, inne dla tłumu. Niebyle kto zostaje dopuszczony do obejrzenia takiej kolekcji pierwszej kategorii. Jeśli ktoś dostanie zaproszenie (a to rzecz niezwykle trudna: trzeba być stałym klientem czy klientką, którzy zyskali sobie sympatię i

zauwają wielkimi, stałymi zamówieniami), zaproszenie to bywa jeszcze uważnie sprawdzane, czy aby nie sfalszowane, czy nie pożyczona.

Wśród publiczności na każdym pokazie, mimo utrudnień wstępu, widzi się wiele twarzy, niezdradzających zainteresowania dla demonstrowanej sukni. Wiele twarzy nosi na sobie piętno przesyty i znudzenia, a przymiony zgasły wzrok świadczy najlepiej, że bogactwo nie jest jedynym źródłem szczęścia.

Jeśli kto nie zna się na strojach i męczy go oglądanie defilujących gracyj, może rozpocząć studia nad fizjonomjami modelek. Mogą one wykazać, jak trudną jest rzeczą dobór odpowiedniej „kolekcji” dziewczętomodelek w jednym magazynie, które potrafiłyby w należyty sposób z duszą, z wzięciem się demonstrować przymierzone suknie.

Dobrze jest wiedzieć, że...

Mięso białe da się przechować podczas upałów w stanie zupełnej świeżości przez kilkanaście godzin, jeśli po uprzednim wzięciu go i wyplókanu w zimnej wodzie, ulożymy go w salaterce i zalejemy surowem mlekiem.

Mięso nietylko nic nie straci na takiej konserwacji, a przeciwnie, skruszeje i stanie się jeszcze bardziej delikatne i białe.

**NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW
NIEMA PIEGÓW**

może sobie powiedzieć Pani, nie dopuszczając do występowania piegów na wlosną. Zapobiega tej szpeczącej dolegliwości cery i usuwa piegi

**KREM
PRECIOSA
PERFECTION**

Cera tłusta i plaża

Czasem wygodnie jest mieć „tłustą cerę”.

Panie z tłustą cerą mogą bezkarnie przez całe życie używać kąpieli słonecznych i będzie to dla ich cery nieocenionem dobrodziejstwem; podczas takiej kąpieli wskazane jest nawet kilkakrotne przecieranie twarzy (z wyjątkiem oczodołów) jakimś płynem dezynfekcyjnym, bodaj przygotowanym w domu w następujący sposób: do szklanki wody dodać dwie łyżki gliceryny, trzy łyżki spirytusu salicylowego i dwie łyżki spirytusu kamforowego. Natomiast oczodoły zawsze powinny być natłuszczone odpowiednim dla danej osoby kremem, a w najgorszym razie olejkiem orzechowym, lub migdałowym. Włosy przy cerze tłustej i łojotokach mogą być również poddawane kąpieli słonecznej — nie powinno to jednak trwać dłużej niż 2-3 godziny, gdyż dłuższe naświetlanie może spowodować wypadanie włosów. Zawsze po takiej kąpieli słonecznej należy owinąć głowę tkaniną przewiewną, w rodzaju batysty, gazy, czy muślinu w kolorach białym, czerwonym lub lila.

Przy cerze normalnej można również używać kąpieli słonecznych z tą jednak różnicą, że nie przecieramy już twarzy żadnymi płynami dezynfekcyjnymi, a przeciwnie, smarujemy ją odpowiednim kremem, zabezpieczając przed nadmiernym wysuszeniem naskórka.

4 tyg. w Jugosławji lub Bułgarji

Zwiedzanie Bukaresztu, Warny, Stambulu, Wiednia, Budapesztu, Zagrzebia, wycieczki do Wenecji, Splitu, Dubrownika, Kotoru, na wyspę Korfu.

Od 340 zł. Spłaty ratami.
„DETUR” Warszawa. Marszałkowska 129.

Nowe dziwactwa mody

Paryż lansuje ostatnio modę chodzenia bez pończoch. Pięknie opalona i kształtna nóżka w niczem nie ustępuje najpiękniejszej pończosce.

Na wielkiej rewji sportowej w Paryżu ogólna sensacja wywołała modelka, ubrana w czekoladowe shorty ze spodnicą, szarą bluzeczkę i zieloną zamszową kurtkę. Kapelusik, sandały i... paznokcie na bosych nogach były koloru szmaragdowego, kolor opalonych nóg idealnie harmonizował z kolorem shortów, a paznokcie u nóg z kolorem krawatu.

Naprawdę wyglądało to bardzo dziwnie, ale czy ładnie?

Przy chorobliwej otyłości, otłuszczeniu żołądka, serca lub wątroby, 1/3 szklanki wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zrana, w obiad i na wieczór pół godziny przed posiłkiem jest doskonałym środkiem leczniczym. Zal. przez lekarzy.

Jeśli chcemy...

Jaknajdłużej zachować w stanie smacznej świeżości upieczony ciastka i herbatniki, należy zaraz po zdjęciu blachy ułożyć je na czystym białym papierze i pozwolić im dobrze wystygnąć. Zupełnie zimne wkładamy warstwami do pudełek z białej blachy, zupełnie czystych, suchych i wolnych od jakiegokolwiek obcych aromatów. Pudełko musi mieć ściśle przylegającą pokrywę. W braku pudełek można używać szklanych słoików, owiązując je dokładnie pergaminowym papierem.

Letnie podróże

REGACE NAGRODY KONKURSU
RADJOWEGO

Kogóż nie pociągają podróże? Dalekie lądy i morza, nieznanne miasta i kraje — kuszą i wabią.

Marząc o tych odległych wyprawach zamorskich chciałoby się bodaj po Polsce trochę pojeździć, poznać ważniejsze stolice regionalne, jak Kraków, Wilno lub Gdynia, to najmłodsze miasto Polski, chciałoby się zaczerpnąć siły po ciężkiej pracy całorocznej w uzdrowiskach krajowych. Lecz realizacja tych marzeń jakże trudno przychodzi nieraz zwykłym śmiertelnikom. I oto dla tych wszystkich otwiera się niebyłe jak sposobność zrealizowania swych marzeń. Polskie Radio rozpisuje Wielki, Letni Konkurs z tysiącem cennych nagród.

DWIE WYCIECZKI ZAMORSKIE

Poza samochodem bowiem marki „Austin” i luksusowym radjogramofonem Philipsa — Polskie Radio zapowiada jeszcze dwie cenne nagrody. Jedną z nich — to wycieczka do New Yorku, luksusowym statkiem motorowym linii Gdynia — Ameryka „Batory” lub „Piłsudski”. Oba te okręty, to możnaby rzec, pływające pałace. Jakże rokosznie będzie odbyć na nich podróż na drugą półkulę. Drugą nagrodą — to wycieczka do Ziemi Świętej. Do jakichże niespodzianek życiowych należeć będzie ta podróż za darmo do Jerozolimy, ziemi pełnej wspomnień i wciąż jeszcze żywej historii. Ale wśród dalszych 996 nagród znajduje się też szereg wypraw bliższych, równie trudnych do odhycia, dla tych, którzy nie rozprzeczają większymi pieniędzmi. Będzie można przelecieć samolotem do jednego z miast Polski, które posiadają lotnisko i tam przebyć trzy dni. Dwóch innych szczęśliwców spędzi dwutygodniowy urlop za darmo w jednym z uzdrowisk krajowych. Wreszcie trzej dalsi zwycięzcy Konkursu Letniego Polskiego Radja, będą mogli odbyć wycieczkę do jednego z trzech miast Polski, wedle własnego wyboru. Poza wygodnymi podróżami w obie strony, uczestnicy Konkursu otrzymują trzydniowy bezpłatny pobyt w tychże miastach.

A trud zdobycia tych nagród jest niewielki. Nie było dotąd tak łatwego konkursu: wystarczy tylko nie przerywać abonamentu w ciągu trzech letnich miesięcy: czerwca, lipca i sierpnia, oraz nadesłać w tym czasie kartę pocztową z podaniem dnia, godziny i minuty audycji specjalnej, jaką nada Polskie Radio z wystawy radjowej w czasie od 16 do 30 września br. w godzinach popołudniowych. Odpowiedzi mogą być nad syłane tylko zapomocą poczty, oraz winny zawierać numer zezwolenia radjowego i nazwę urzędu pocztowego, w którym aparat został zarejestrowany. Kwitów abonamentowych załączac nie należy, gdyż uiszczenie opłaty radjowej zostanie stwierdzone na podstawie kartotek Polskiego Radja.

Jak widzimy więc trud mały, nagrody duże!

ANTONI MARCZYŃSKI

8)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Ba, ale kiedy to nastąpi?
— Może jutro, łaskawa pani, jeśli mój specjalista od daktyloskopji ukończy swoje badania. Może jutro będziemy już wiedzieli, czy świętej pamięci Jan Bolton odebrał sobie życie, czy raczej ma pan Marski, w co ja wątpię.
— Perfidne bydlę! — mruknął Witold cichuteńko.

Zadzwoń do twego dostawcy piwa bo otrzymał świeżo KRYŚZTAŁ

Jubileuszowe i Słodówkę.



— Więc odłożymy sobie te wymówki do jutra, — ciągnęła dalej Julja. — Gdy zabójca zostanie zdemaskowany, testament znajdzie się również.
— Wątpię.

Wszyscy spojrzeli na Michała, który odżywał się wciąż z niesłabnącym zapalem i właśnie zabierał się do deseru.

— Pan wątpi? Dlaczego?
— Bo, mojem zdaniem, wujaszka zakatrupił pan Iks, a testament zgrandził pan Ypsilon... A jeśli mówię „pan“, to nie znaczy bynajmniej, abym miał na myśli koniecznie mężczyznę. Jedno z tych draństw mogła śmiało spełnić niewiasta... Co rzekiesz, wracam do kompotu.

Sporo czasu upłynęło, zanim obecni zdolali ochłonąć z wrażenia, jakie na nich wywarły te słowa, wypowiedziane wprawdzie z akcentem ulicznikowskim, ale tonem nieomylnego dogmatu. Nawet inspektor Huber spoglądał na młodzieńca z nieklamany podziwem, gdyż jemu również przyszło do głowy już popołudniu, że zabójca i złodziej nie są jedną i tą samą osobą.

— Pan to powiedział z taką pewnością siebie, — rzekł uśmiechając się najprzyjaźniej, — że, gdybym był równie podejrzliwy, jak tu obecny pan Marski, to pomyślałbym sobie odrazu, iż pan ma na sumieniu jedno z tych przestępstw... Tylko nie wiedziałbym które, he, he, he, he...

— W żadnym wypadku to drugie. Gdy testament ulatniał się z biurka, byłem już pod czułą opieką pana Marskiego... Ale może zabiłem?

— Ach, przestańcie już raz o tem mówić! — wybuchnęła Magdalena i jako najstarsza w tem gronie, dała znak do powstania od stołu.

Przeszli do hallu. Wieczór był chłodny, więc znowu zapalono w kominku i znowu mimowolnie powrócono do tego samego tematu. Lecz nie na długo. Zjawienie się stangreta przerwało rozmowę. Mateusz niósł telegram, który przywiózł z miasta. Oddał go Maciejowi, ów zaś wręczył go panu administratorowi; ceremonjał musiał być zachowany.

— Depesza? Do kogo?
— Do pani. — Marski podał telegram Irenie, która wprost osłupiała. Przez chwilę stała bez ruchu, potem nerwowo rozdarła blankiet, spojrziała na tekst depeszy i zagryzła sobie wargi do krwi.

— Od kogo? — spytał Ludwik, idąc ku żonie. — Pokaż.

Drgnęła. W jej oczach zadygotał lęk. Odruchowo zmięła telegram w dłoni i bez słowa rzuciła go do kominka na pastwę płomieni...

ROZDZIAŁ VII.

Notariusz w opałach

Nazajutrz rano przyjechał notariusz. Jeszcze nie zdążył zdjąć palta, gdy nadbiegła Magdalena Dorn. Wdzięcząc się pociesznie, oznajmiła przybytemu, że jest najbliższą krewną Jana Boltona, który nie pozostawił żadnego testamentu. Jest prócz niej wprawdzie jeszcze druga siostra, Elżbieta Reyowa, ale...

— Ale ja, jako starsza i jako matka trojga dzieci, powinnam otrzymać co najmniej trzy razy więcej, niż ona, która ma tylko jednego syna. Czy nie mam słuszności, czcigodny panie rejencie?

Czcigodny pan rejent rozwił błogie nadzieje przedsiębiorczej pani Magdaleny, tłumacząc jej, że ani wiek, ani ilość potomstwa nie mają tu żadnego znaczenia, że obydwie siostry będą dziedziczyły po połowie, o ile nie ma innych kandydatów do jakiejś części spadku.

— Och, kandydatów jest mnóstwo, panie rejencie, ale wszystko to są dalsi krewni. Za chwilę zobaczy pan całą tę menażerję.

Jakoż w parę minut później „cała menażerja“ z wyjątkiem Dorazilów zgromadziła się w hallu pałacu. Ludwik Bolton przedstawił się pierwszy.

— Jestem najbliższym krewnym zmarłego?

— Pan? A pani Dorn mówiła przed chwilą...

— Pani Dorn i pani Reyowa, — wtrą-

— I do Dyrekcji Gazu, ciotuniu, — dorzucił Michał Bolton, ściągając przez to straszliwą burzę na swoją głowę.

Tymczasem Marski zwrócił się do notariusza z zapytaniem, kto z rodziny zmarłego ma „objąć rządy“, czyli wydać rozkazy jemu, jako dotychczas generalnemu administratorowi dóbr i przedsiębiorstw Jana Boltona.

— Oczywiście, my troje, — wtrąciła skwapliwie Magdalena.

I znowu spotkała ją „straszliwa krzywda“. Notariusz orzekł, iż tymczasowy zarząd masy spadkowej ma objąć Ludwik Bolton, jako spadkobierca czterech szóstych idealnych części całego majątku.

— Słyszeliście?! — Ludwik powiódł dokoła dumnym wzrokiem. — Panie rejencie, ja bym chciał to mieć na piśmie... Bo z rodziną...

— Rozumiem... Narazie spiszę tylko maleńki protokółik, za parę dni przyjedzie tu mój substytut, doktor Helman, który sporządzi dokładny inwentaryk spadku, a potem poproszę państwa do

Z OKAZJI

ŚWIĘTA MORZA

WYDAJEMY DNIA 29. VI.

SPECJALNY NUMER

POŚWIĘCONY SPRAWOM HANDLOWYM MORSKIM

JEST TO DOSKONAŁA OKAZJA REKLAMOWA DLA PRZEMYSŁU I HANDLU

cił Ludwik, — to przyrodnie siostry mego stryja. Przyrodnie! Jan Bolton miał tylko jednego rodzonego brata Zygmunta, którego jedynym synem jestem właśnie ja!

— A, to zmienia postać rzeczy. W takim razie pani Dorn otrzyma jedną szóstą część spadku, tyleż samo pani Reyowa, a pan resztę, czyli 4 szóstki.

Obie starsze damy podniosły wielki lament. Reyową zdołał syn wreszcie uspokoić, lecz energiczna pani Magdalena oświadczyła, że ona tak niesprawiedliwego kodeksu nie uznaje, że wniosie rekurs, apelację, kasację, nie mówiąc już o skardze do Trybunału Administracyjnego...

siebie. Udamy się razem do sądu z aktem zejścia oraz innymi potrzebnymi dokumentami i...

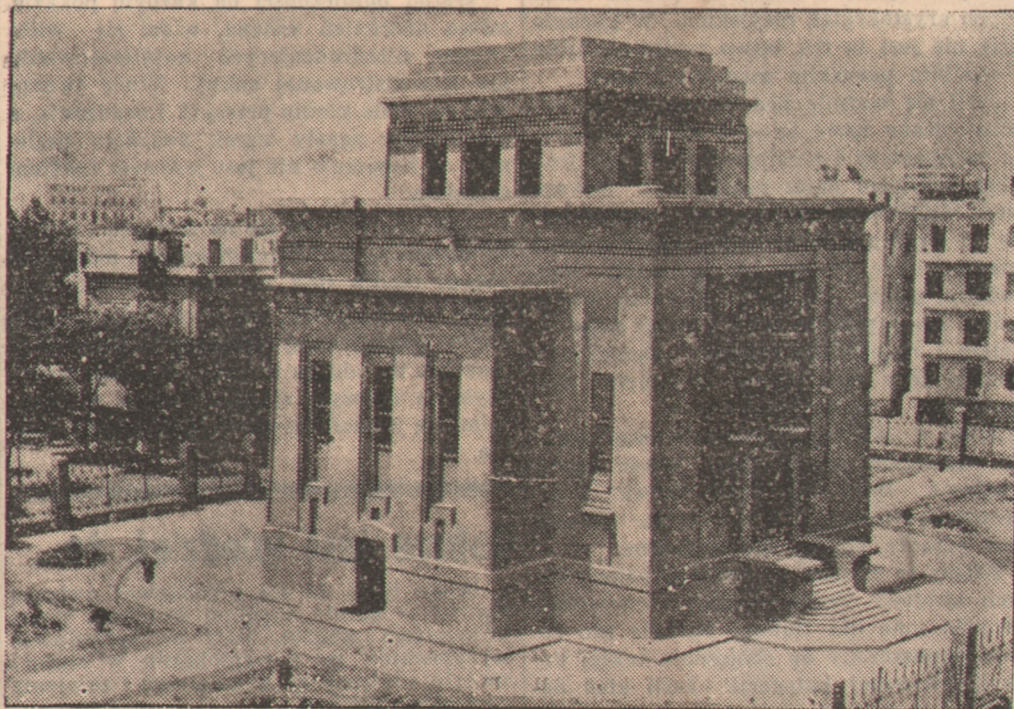
— ..i otrzymam dekret dziedzictwa?

— O, co to, to nie. Na dekrecik trzeba dłużej poczekać, trzeba wpiereg uregulować podatek spadkowy, a jakże!... Lecz dostanie pan formalne upoważnienie do sprawowania zarządu masą spadkową, który to zarządkarz może pan wykonywać już od tej chwili.

Marski pierwszy złożył nowemu chlebodawcy „hołd“ i gratulacje.

— Dziękuję, dziękuję. — Ludwik podał mu łaskawie dwa palce, — i narazie pozostawiam pana na jego dotychczasowym stanowisku, ale pensję obcinam

Mauzoleum Zaghloul Paszy



Takie oto mauzoleum wybudowano Zaghloul Paszy



od pierwszego czerwca o... powiedzmy, o 25 procent. To samo dotyczy wszystkich innych oficjalistów i całej służby, co zechce pan zainteresowanym zakomunikować jeszcze dzisiaj!... Trudno, panie Marski; kryzys...

Takie było pierwsze zarządzenie zarządcy masy spadkowej.

Na chwilę zapanowało milczenie. Zawiedzeni w swoich nadziejach pretencji do olbrzymiego spadku spoglądali z zazdrością na Ludwika i z urazą na notariusza, spisującego swój „protokółik“. Hall zaległa cisza tak wielka, że naprawdę słychać było, jak pióro skrzypki. Lecz świetne ucho młodego sportsmena posłyszało w pewnym momencie coś więcej, jakiś delikatny szelest gdzieś w górze, jakby na galerijce pierwszego, lub drugiego piętra:

— Ciekawym, kto się tam przycał, — mruknął cichuteńko.

— Co pan znów mówi?
— Michał nachylił się do Magdaleny i powiadomił ją szeptem o swoim spostrzeżeniu, dodając, że to zapewne kogoś ze służby ciekawość tu zwabiła.

— Nie, panie; to bardziej podobne do Waława Dorazila!... Ach, gdyby ten łotr nie był skradł testamentu!

— Cooo?! — Notariusz zamienił się w słuch. — Czyj testament?

— Mojego brata. Ukryto go, a ja mam podejrzenie, że to zrobił...

— Jakto?! — Rejent huknął pięścią w stół. — Przecież pani sama zapewniała mnie, że nieboszczyk nie zostawił żadnego testamentu, a teraz... Więc jak było właściwie?

— Tak, panie rejenciku, że testamentik leżał w biurczku, ale jakiś łobuzik z grona tej rodzinki go zgrandziuchnął, — odparł Michał Bolton, naśladowując bez zarzutu styl notariusza rozmiłowanego w zdrobieniach.

— Jest to oczywiście nasza hipoteza, — dorzucił Ludwik, — ale nie posiadamy żadnych dowodów, któreby potwierdzały jej słuszność.

— Ale czy wiecie napewno, że nieboszczyk pozostawił testament?

— Niestety, nie, — odrzekł znów Ludwik, wywołując tą odpowiedzią żywe protesty obydwóch starszych pań.

W trakcie omawiania tej sprawy nadeszli oboje Dorazilowie. Julja dowiedziawszy się, że ten starszy pan jest notariuszem, który ma prowadzić przewód spadkowy, dała głośny wyraz swemu oburzeniu.

— Ach, tak!... Za naszymi plecami!... Nas nie raczono zawiadomić, że pan rejent przyjechał. Dlaczego? — Dopadła Ludwika. — Dlaczego, pytam!

— Dlatego, że tobie się tutaj nic nie należy!

— Zobaczymy, czy nie! Panie rejencie, nazywam się Julja Dorazil. Jestem bliską krewną zmarłego. Bardzo bliską!

— Masz sobie!
Notariusz zamierzał już wybuchnąć gniewem, że się go tu ustawicznie w błąd wprowadza, lecz Ludwik szybko zlikwidował „konkurencję“.

— Julja Dorazil jest daleką kuzynką Jana Boltona, — wyjaśnił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

FRONTEM NA ZACHÓD

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

ROK I.

Redaguje Komitet, pod przewodnictwem mgr. J. Bieniasza

Nr. 3

Pomorze wymaga szczególnej czujności

Przemawiając na posiedzeniu poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 9 czerwca b. r., p. minister Świętosławski wyraził przekonanie, że etnograficznej polskości ziem zachodnich, będących wielkim warsztatem polskiej kultury, nie zmoże żadna podziemna robota, „Potrafimy — mówił p. minister — robotę tę zwalczyć i skutecznie odeprzeć. W tym celu należy wzmóc i wielokrotnie pracę naszą w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku, aby polska racja stanu mogła się tu pogłębiać i rozwijać.”

Słowa p. ministra W. R. i O. P. rozumiemy jako stwierdzenie konieczności dalszych dążeń do konsolidacji wszystkich sił dla rozwoju polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich. Nabierają one specjalnego wyrazu w obliczu niustannego rozwoju akcji mniejszości niemieckiej na będących w mowie terenach i wzrastającego objawu zdrażnień narodowościowych, wywołanych akcją czynników niemieckich, hamujących tempo tej pracy, której konieczność stwierdza p. minister.

Interesuje nas w tych uwagach przede wszystkim Pomorze, jedno z najbardziej polskich ludnościowo województw w Polsce, ale też i jedno z najbardziej eksponowanych politycznie, gospodarczo i kulturalnie. W całokształcie niemieckiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich Pomorze wydaje się jego najsilniejszą bazą. Okres przynależności Pomorza do Macieży porobił wprawdzie w tej bazie pewne szczyby przez reformę rolną i inne zmiany, wynikające z ustaw, oraz wypróbowany hart ludności pomorskiej, lecz szczyby te w niczem prawie nie naruszyły odporności i siły mniejszości niemieckiej na Pomorzu. Obserwujemy to obecnie, gdy pod wpływem zastrzyków ideowych idących z trzeciej Rzeszy i współzawodnictwa organizacyjnego między starymi i młodymi w obozie niemieckim nastąpił okres niesłychanej aktywności, przybierającej na pewnych odcinkach formy już nietylko niepokojące, ale wręcz niebezpieczne dla polskiej racji stanu. Władze mają środki, aby tego rodzaju poczynania ukroczyć, skorzystały też z nich w kilku wypadkach, rozwiązując Deutsche Vereinigung w powiecie morskim, rozwiązując stałe kursy szkoleniowe Jungdeutsche Partei w powiecie sępoleńskim, odmawiając zatwierdzenia Deutscher Schulverein'u w powiecie świeckim. Według naszego przekonania jednak interwencja władzy w sprawy omawianego rodzaju przychodzi za wycieczką tam, gdzie czynnik społeczny nie spełnił należycie swego zadania.

Mniejszość niemiecka na Pomorzu stawia nas wobec niustannej czujności, że wypadki naruszania przez nią polskich ustaw i porządku publicznego znowu będą miały miejsce.

Dopóki bowiem będzie na Pomorzu istniał dzisiejszy stosunek wpływów gospodarczych i społeczno-politycznych tej ludności do elementu polskiego, dotąd obaw tych wyzbyć się społeczeństwo polskie nie może. Gdy 9,6 proc. Niemców na Pomorzu posiada 23 proc. ziemi (w dziedzinie gospodarstw powyżej 180 ha, a więc podpadających pod ustawę o reformie rolnej, powyżej 50 proc. (!) ziemi posiadają Niemcy), 37 proc. udziałów w przemyśle, ogromną przewagę w spółdzielczości i możliwościach kredytu pie-

nięznego, społeczeństwo polskie czuwać musi, musi konsolidować wysiłki przy warsztacie polskiej pracy na tej ziemi. Swoje atuty gospodarcze mniejszość niemiecka wykorzystuje przede wszystkim w tym celu, aby osłabić prężność narodową elementu polskiego. Sztucznie powiększa się ilość Niemców, podciągając pod to pojęcie słabo uświadomionych narodowo a zależnych gospodarczo Polaków. Pozyskany w ten sposób element polski wykorzystuje się w statystykach, mącąc w ten sposób prawdziwy obraz etnograficzny ziem zachodnich. Spis ludności bowiem wykazał w Polsce 720.000 Niemców, a p. senator Hasbach operuje z trybuny sejmowej cyfrą 1.300.000. Liczbę tych sztucznych Niemców w Polsce można więc obliczyć na blisko pół miljo-

na. Rezultaty tej akcji są widoczne w dziedzinie kościelnej, szkolnej, samorządu, spółdzielczości i t. p. Przecież niedawno w powiecie kościerskim grupka dzieci niemieckich w szkole polskiej wywołała strajk szkolny, pociągając do udziału dzieci polskie z rodzin zależnych gospodarczo od Niemców. W powiecie toruńskim w czasie wyborów do zarządu spółdzielni mleczarskiej w jednej z miejscowości wyborcy składający się prawie wyłącznie z Polaków głosowali za zarządem niemieckim. Na Kaszubach mniejszość niemiecka organizuje bojkot tych Polaków, którzy biorą udział w pracach Polskiego Związku Zachodniego. Przykłady możnaby mnożyć w nieskończoność.

Uważnego obserwatora akcji rozwi-

janej przez mniejszość niemiecką na Pomorzu objawy powyższe nie mogą zaskoczyć. Przecież dziś w obozie niemieckim każdy atom siły jest uaktywniony i każdy działa w myśl jednolitego planu i kierownictwa. Na podstawie oficjalnych publikacji w niemieckiej prasie na Pomorzu stan organizacyjny obozu niemieckiego, złożonego tu z trzech zasadniczych ugrupowań: Deutsche Vereinigung, Landbund Weichselgau, Jungdeutsche Partei wynosi ca 35.000 głów. Jeżeli tak jest, a cyfry podajemy za prasą niemiecką, to znaczy, że na Pomorzu niema Niemca niezorganizowanego.

Piszemy o tem nie dlatego, abyśmy mieli jakiegokolwiek obawy przed siłą obozu niemieckiego na Pomorzu, lecz aby wykazać, że praca w tym kierunku, jaki wskazał w cytowanym przez nas na początku przemówieniu p. minister W. R. i O. P., na Pomorzu wymaga specjalnej czujności, konsolidacji sił i większego, niż gdzieindziej, wysiłku społeczeństwa polskiego poto, „aby polska racja stanu mogła się tu pogłębiać i rozwijać”.

mgr. Marjan Wojnowski.

Na froncie gospodarczym

Niedawno na ulicach Torunia pojawiły się odezwy Polskiego Związku Zachodniego, nawołujące klientelę polską do kupowania i sprzedawania produktów tylko w polskich firmach.

Dotkliwy kryzys, gnębiący nas wszystkich, przełamać musimy tylko o własnych siłach. Na pomoc „przyjaciół” i „sojuszników” z zagranicy liczyć nie można. Złudne co do tego mirażu zbyt drogo nas kosztowały. Za dawnych czasów zaborczych polska inicjatywa i polska praca na polu gospodarzem ma zapisane piękne karty w swojej historii.

A teraz? Wyprzedzają nas o całe niebo inni. Popatrzmy na robotę i poczynania naszych mniejszości — chociażby Ukraińców w Małopolsce Wschodniej i Niemców na naszym terenie.

Przed kilku tygodniami prasa polska donosiła o wypadkach w jednym z miast w poznańskim, mianowicie: miejscowe organizacje niemieckie przeprowadzają tam bojkot sklepów i kupców polskich, a wobec wyłamujących się z pod nakazu swoich członków stosują kary pieniężne i rygory organizacyjne.

Chodzą pogłoski wśród polskiej ludności, że mniejszość niemiecka stosuje takie same metody i na Pomorzu. Sygnalizuje o tem również z wielu stron i polski świat kupiecki.

A więc do całego spłotu paradoksów dochodzi jeszcze jeden: mniejszość licząca niecałe 10 proc. ogółu ludności naszego województwa bojkotuje i szantażuje gospodarstwo pozostałe 90 proc.

A strona polska? Przejdźmy chociaż

w dzień targowy przez rynek toruński. W czyich kieszeniach toną pieniądze polskich gospodyń? Przeważnie nie dostają się one do rąk polskiego rolnika. Znamy dalej fakty, że mleczarnie i spółdzielnie niemieckie prosperują doskonale tylko dlatego, że wielkie polskie gospodarstwa rolne dostarczają im swoje produkty. Dzieje się to wtedy, gdy przez cały kraj idą hasła mobilizacji wszystkich sił polskich. W naszych warunkach — każdy grosz polski — jak słusznie głosi odezwa P. Z. Z. — oddany w obce ręce, jest groszem zmarnowanym dla gospodarstwa narodowego. Powiedzieliśmy sobie: „Nie damy ani piędzi ziemi naszej w obce ręce”.

Przestrzegajmy również i hasła: „Nie damy ani jednego grosza w obce ręce”.

Polska i niemiecka spółdzielczość na Pomorzu

Polska spółdzielczość na Pomorzu, szczególnie kredytowa, powstała w drugiej połowie ubiegłego stulecia w okresie ciężkiej depresji gospodarczej spowodowanej kryzysem agrarnym, w dużym stopniu podobnym, jaki dzisiaj przeżywamy. Dzięki rozbudzeniu w społeczeństwie zrozumienia dla spraw gospodarczych polskie spółdzielnie silnie się rozwijały i rozporządzały ogółem sumą 68 milionów mkn. W tym samym czasie działały na Pomorzu liczne niemieckie spółdzielnie, które dysponowały kapitałem obrotowym 104 milionów mkn. Za usług polskiej spółdzielczości na Pomorzu w dobie przedwojennej było uzyskanie dużej niezależności finansowej społeczeństwa polskiego.

Jest rzeczą pouczającą porównać, jak obecnie przedstawia się siła finansowa i wpływy polskich i niemieckich spółdzielni na Pomorzu. Z początkiem roku 1935 — 140 polskich spółdzielni kredytowych dysponowało kapitałem obrotowym w sumie 26 milionów złotych, podczas gdy 74 spółdzielnie niemieckie posiadały kapitał obrotowy w sumie 30 milionów zł. Zamrożenie znacznych kapitałów wskutek kryzysu rolniczego znacznie zmniej-

szyło aktywność polskich spółdzielni, które wyraża się w tem, że udzieliły one w roku 1933 nowych pożyczek na sumę około ¼ miliona zł, podczas gdy nowe kredyty udzielone przez niemieckie spółdzielnie, oblicza się na około 2,5 miliona zł. Przewaga niemieckich spółdzielni kredytowych występuje jeszcze wyraźniej, jeżeli się uwzględni, że w 9-ciu powiatach polskie spółdzielnie nowych kredytów nie udzielają.

Jeszcze trudniej przedstawia się sytuacja w spółdzielniach rolniczo-handlowych, ponieważ tylko w 3 powiatach spółdzielnie handlowe rozwijają się normalnie i posiadają bezwarunkowo przewagę nad niemieckim handlem spółdzielczym i prywatnym. W dalszych 6-ciu powiatach udział spółdzielni polskich w handlu rolniczym wynosi do 30 proc., a w pozostałych powiatach niema czynnych polskich spółdzielni rolniczo-handlowych. Na terenie Pomorza czynnych jest 11 polskich placówek spółdzielczych oraz 1 niemiecka spółdzielnia z 10 filjami, pozatem działa 46 niemieckich spółdzielni rolniczo-spożywczych, z których 11 trudni się również skupem ziemio-
miopłodów.

Z powyższego porównania wynika, że niemiecka spółdzielczość rolniczo-handlowa posiada przewagę nad polską. Rozszerzenie działalności handlowej niemieckich spółdzielni rolniczych datuje od roku 1932, to jest od chwili, kiedy polowa polskich spółdzielni uległa likwidacji wskutek finansowania w zbyt wielkim stopniu rolnictwa.

Polskich spółdzielni mleczarskich mamy na Pomorzu 31 i przerabiają one 46 milionów litrów mleka, podczas gdy niemieckich mleczarni spółdzielczych jest 48 z roczną przeróbką ponad 80 milionów litrów. Przewaga niemieckich spółdzielni mleczarskich jest zatem wyraźna. W 4 powiatach niema polskich spółdzielni mleczarskich, a w 8-miu powiatach znaczną część mleka polskiej produkcji przerabia się w niemieckich mleczarniach.

Należy się zastanowić, co spowodowało stan obecny i dlaczego niemieckie spółdzielnie wykazują lepszy rozwój i posiadają w niektórych powiatach przewagę gospodarczą.

Obecne położenie spółdzielni niemieckich jest wynikiem odrębnych warunków gospodarczych, w jakich spółdziel-

nie niemieckie pracowały i pracują. Przed wojną spółdzielnie niemieckie były popierane przez zaborców wszelkimi możliwymi sposobami, a tak samo najróżniejszymi przywilejami cieszyła się ludność niemiecka. Miało to ten skutek, że zarówno spółdzielnie jak i ich członkowie, posiadają silne podstawy gospodarcze. W odrodzonej Polsce spółdzielnie niemieckie ograniczały się początkowo do współpracy głównie z dawnymi członkami. Spółdzielnie niemieckie nie rozprowadzały żadnych kredytów celowych, tak jak polskie spółdzielnie dła tego, bo z nich przeważnie korzystać nie mogły i musiały ograniczać swoją działalność przede wszystkim do własnych kapitałów. Z chwilą rozpoczęcia się kryzysu rolnego niemieckie spółdzielnie kredytowe, korzystające tylko w małym stopniu z kredytów bankowych, nie przechodziły tych trudności co polskie spółdzielnie, i prędzej uporały się z skutkami kryzysu i nadal prowadziły normalną działalność, podczas gdy liczne polskie spółdzielnie kredytowe dotąd walczą z trudnościami. Spowodowało to w tych miejscowościach utratę zaufania polskiego społeczeństwa i w konsekwencji napływ wkładów do niemieckich instytucji kredytowych, co znów pozwoliło im na rozszerzenie działalności kredytowej również wśród ludności polskiej.

Jednak położenie niemieckich spółdzielni rolniczo-handlowych przedstawiało się w 1930 roku bardzo ciężko, co spowodowało organizacyjną przebudowę niemieckich spółdzielni rolniczo-handlowych. Przez utworzenie głównej spółdzielni w Grudziądzu z kilkunastu filijami. Ile i jakie kredyty względnie subwencje uzyskiwały wtedy niem. spółdzielnie rolniczo-handlowe, trudno stwierdzić, jednakże wiadomym jest, że w takich subwencji bez trudności korzystać mogły, bo Rzesza niemiecka przeznaczyła w 1931 r. przeszło 1 miliard zł na zapłacenie zobowiązań niewypłacalnych prawie wszystkich rolniczych spółdzielni niemieckich.

Niemieckie spółdzielnie mleczarskie, pobudowane przed wojną, wskutek dewaluacji pospłacały przeważnie swoje zadłużenia, a wszelkie nowe inwestycje z łatwością pokrywają różnicę cen, wynikającą z niższych cen, płaconych dostawcom nieczłonkom, a więc głównie kosztem polskiego producenta.

Z ogólnego gospodarczego względów należy uważać rozwój niemieckich spółdzielni, skupiających przeciw polskich obywateli, za pożądany i korzystny, ale tylko w oparciu o kapitały i produkcję członków, nie można natomiast tolerować nadużywania formy spółdzielczej do gospodarstwa uzależnienia Polaków, jak to się dzieje szczególnie w niemieckich mleczarniach spółdzielczych.

Na podstawie powyższych rozważań można stwierdzić, że korzystniejszy stan finansowy niektórych niemieckich spółdzielni jest wynikiem przedewszystkiem ograniczenia przez spółdzielnie kredytowe swej działalności głównie do własnych kapitałów, co dotyczy również w pewnym stopniu spółdzielni rolniczych, a ponadto spółdzielnie niemieckie korzystały przy sanacji z znacznych subwencji. Silne stanowisko niemieckich spółdzielni mleczarskich jest przede wszystkim wynikiem przedwojennej polityki germanizacyjnej oraz często stosowanego uzależnienia i wyzysku polskiego producenta.

Pozostaje do omówienia jeszcze jedno ważne zagadnienie, może najważniejsze — mianowicie stosunek społeczeństwa do spółdzielni polskich. Poderwanie normalnej działalności wielu spółdzielni, likwidacja innych i poniesione wskutek tego straty przez członków, — osłabiły w niektórych okolicach do tego stopnia zaufanie społeczeństwa do pracy spółdzielczej, że w tych okolicach ruch spółdzielczy zamiera nietylko wskutek trudności finansowych, ale wskutek obojętności społeczeństwa, które straciło wiarę w skuteczność pracy spółdzielczej nad podniesieniem dobrobytu rolnictwa i stanu średniego.

Trzeba pamiętać, że obecne położenie spółdzielni jest przede wszystkim wynikiem ogólnych trudnych warunków gospodarczych, które charakteryzuje brak zatrudnienia i to również na wsi. Roz-

Powstawanie nowych warsztatów rolnych w wyniku parcelacji nieruchomości ziemskich

Z kół fachowych otrzymaliśmy poniższy artykuł przedstawiający rozmiary akcji parcelacyjnej na Pomorzu w chwili obecnej.

Uw. red.

Parcelacja gruntów, jedna z głównych form przebudowy i naprawy ustroju rolnego w województwach zachodnich, idzie dwoma równoległymi drogami:

- 1) parcelacji prywatnej, gdzie inicjatywa prywatna odgrywa główną rolę, a Państwo jednak zastrzegło sobie ustawowo nadzór.
- 2) parcelacji rządowej — gdzie organa państwowe bezpośrednio wykonują wszystkie prace związane z parcelacją. Naczelna

jednak i kardynalną zasadą jest, że nowo utworzone gospodarstwa rolne mają być żywotne, samodzielne i zdolne do wydajnej wytwórczości. W ramach tej zasady obszar poszczególnych gospodarstw rolnych może być naturalnie różny w zależności od gleby, warunków terenowych, klimatycznych czy też ekonomicznych.

Zgodnie zaś z zasadą wyrażoną w art. 1 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, że ustroj rolny w Polsce opiera się na gospodarstwach rolnych różnego typu i wielkości, przy parcelacji tworzy się gospodarstwa kilku- dwu- lub jednokonne, ogrodni-

czo - warzywnicze, rzemieślnicze — wiejskie lub robotnicze, ale również w zależności od miejscowych warunków, a nie w oderwaniu od gleby i warunków ekonomicznych.

Dzięki parcelacji upelnorolnia się również karłowate gospodarstwa w sąsiednich wsiach, podnosząc je do poziomu normalnych, żywotnych warsztatów rolnych, mających przyjąć następnie czynny udział w ogólnej produkcji rolnej.

Parcelacja prywatna większych majątków ziemskich w ostatnich latach zamiera. Składa się na to wiele czynników, z których najgłówniejszym jest z jednej strony zbyt duże zadłużenie hipoteczne tych majątków, z drugiej zaś strony zubożenie warstwy włościańskiej, z której nabywcy gruntów rekrutują się i nie są w możności wpłacić większych kwot gotówkowych na poczet ceny kupna gruntów, co pozwoliłoby dopiero właścicielom ziemskim zwolnić parcelowane grunta od obciążeń hipotecznych ciężających na nieruchomości macierzystej, a pozatem nabywcami tych gruntów mogą być tylko jednostki silne finansowo, z uwagi tak na konieczność zabudowania gospodarstwa we własnym zakresie, jak i cięższe warunki spłaty reszty ceny kupna, które wyrażają się w wyższym oprocentowaniu, oraz krótszych terminach spłat.

Ultra-tolerancja

Niemia bodaj miasteczka a w niem Konia P. Z. Z., w którym nie poruszano na każdym z reguły zebraniu jednej pięknej i zasadniczej sprawy. Kiedy mianowicie mówi się o czystości języka polskiego, o poprawnym wyrażaniu się i o unikaniu germanizmów, otrzymujemy jedną wszędzie tą samą, niezmienną odpowiedź: „My staraliśmy się mówić tylko po polsku, ale dlaczego w około siebie słyszymy tak często język obcy, nawet w urzędach i instytucjach publicznych?” Przyczyną autentyczne przykłady. Na pytanie skierowane do urzędnika pocztowego w złej polszczyźnie, petent otrzymuje żywe zapewnienie, że wada się tu językiem niemieckim i dłuższe objaśnienia właśnie po niemiecku. Posterunkowy P. P. na pytanie skierowane doń w języku niemieckim odpowiada w tymże języku potokiem słów. W sklepach i dużych zakładach ekspedjenci Polacy już a priori przesądzają narodowość klienta, zwracając się doń z uprzejmym pytaniem — w języku niemieckim. — Jesteśmy dumni, że każdy przyjeździec wyszczelony obywatel władza językami obcymi, ale na miły Bóg, nie posuwajmy swojej ultra-uprzejmości i ultra-

tolerancji aż do takich granic. Policjant, który na targach poznańskich udziela objaśnień cudzoziemcom w trzech językach (dosłownie) przynosi nam zaszczyt, ale tenże poliglota objaśniający obywatela polskiego w języku obcym staje się cudacznym zjawiskiem, niespotykanym chyba na całej kuli ziemskiej. — Poczdy zresztą aż tak daleko. Czy wyobrazić sobie możemy taką samą nadskakującą uprzejmość u zachodniego sąsiada. Czy do pomyślenia jest np. fakt by w Kwidzynie urzędnik lub policjant rozmawiał z własnej inicjatywy po polsku z obywatelem Rzeszy Niemieckiej? Konia z rządem temu, kto fakt taki udowodni.

Skończmy już z tem! Niech gospodynie przyjeżdżające na targ, i sprzedające polskiej klienteli towary mówią po polsku, niech urzędnik, kupiec, rzemieślnik pamięta, że godność i duma narodu kładzie na jego barki obowiązki znacznie większe niż codzienne spełnianie obowiązku zawodowego, bo odpowiedzialność za utrzymanie i powiększanie polskiego stanu posiadania i kultywowanie kultury języka polskiego.

W. B.

Pożyteczna książka

Kiedy zagadnienia historyczne czy językowe Pomorza zostały już w znacznym stopniu przez naukę polską (przynajmniej ogólnie) przedstawione, zagadnienia gospodarcze zostały tu i ówdzie zaledwie w sposób najogólniejszy poruszone. Gruntowniejszych opracowań w tej dziedzinie mamy bardzo mało. To też z całym uznaniem należy powitać pracę dr. Stefana Wernera pt. „Przemysł na Pomorzu i jego przyszłość”, Poznań, 1935 r. str. VIII + 223, wydaną w poznańskich pracach ekonomicznych.

Praca dr. Wernera wypełnia dotkliwą lukę, jaka w tej dziedzinie zagadnień dotąd istniała. Dużą zaletę pracy stanowi sposób ujęcia tematu. Mianowicie nie poprzestął autor na przedstawieniu współczesnego obrazu przemysłu pomorskiego, ale pokusił się także o nakreślenie zasadniczych linii jego rozwoju na przyszłość, uwarunkowanych obecnymi warunkami.

W 10 rozdziałach obal autor wszystkie gałęzie przemysłu, istniejące na Pomorzu, a więc przemysł spożywczy, który obejmuje: cukrownictwo, gorzelnictwo, przemysł ziemniaczany, browarnictwo i słodownictwo, młynarstwo, mleczarstwo, rybołówstwo itd., następnie przemysł chemiczny, mineralny, budowlany, metalowy, drzewny, garbarski i t. d. wreszcie drobniejsze działy, jak przemysł odzieżowy, papierniczy, hotelarsko-turystyczny itd.

Bardzo ciekawym dla nas jest rozdział X pt. „Perspektywy rozwojowe”, a zwłaszcza ostatni paragraf tego rozdziału: „Zagadnienie utrzymania polskiego charakteru Pomorza”. Należy tylko żałować, że to niezwykle ciekawe zagadnienie zostało ujęte zaledwie na czterech stronach.

Z tego krótkiego rozdziału dowiadujemy się, że siła gospodarcza elementu niemieckiego na Pomorzu jest nieproporcjonalnie wyż-

sza, niż jego stan liczebny, a w każdym razie przedstawia się w przemyśle i handlu więcej niekorzystnie dla polskości, niż w rolnictwie.

Mianowicie udział kapitału niemieckiego w przemyśle pomorskim wyraża się ogólnie cyfrą 31,3 proc., zaś w handlu 25,7 proc. Powyższy stosunek procentowy nie przedstawia się równomiernie w różnych działach przemysłu. I tak: bekoniarstwo pomorskie, stanowiące bardzo ważną gałąź przemysłu jest opanowane w całości przez kapitał obcy, niemiecki, holenderski i gdański. W cukrownictwie Niemcy posiadają 65 proc. kapitału i 52 proc. dostawy buraków, w przemyśle chemicznym udział kapitału polskiego stanowi tylko 15 proc., olejarnia gdyńska należy prawie w całości do międzynarodowego koncernu holendersko-angielskiego, również przemysł rafineryjny operuje w przeważnej mierze kapitałem obcym. Duży udział posiadają kapitały obce w młynarstwie, browarnictwie i w rybołówstwie.

Zilustrowany powyżej udział procentowy kapitału obcego, w tem przeważnie niemieckiego, grozi w przyszłości poważnymi następstwami dla polskości na Pomorzu. Musimy na tym odcinku pomorskiego życia gospodarczego skupić wszystkie nasze siły, by ten niebezpieczny dla nas stan zmienić. By jednak wytworzyć skuteczne metody przeciwwagi w tej dziedzinie, konieczną rzeczą jest poznać siłę gospodarczą elementu obcego (zwłaszcza niemieckiego) na Pomorzu możliwie najdokładniej. Stąd opracowania naukowe oświetlające jej nasilenie, zasoby, którym rozporządza i kierunki w których działa, stają się palącą koniecznością. Nie zapominajmy, że zachowanie i rozbudowa polskiej struktury ekonomicznej Pomorza, staje się obecnie najważniejszym nakazem polskiej racji stanu u ujścia Wisły.

J. B.

wiązanie tego ciężkiego problemu zależy przede wszystkim od społeczeństwa samego, które przez solidarne i konsekwentne postępowanie musi dążyć do zwiększenia rentowności swoich warsztatów. Ten sam problem trzeba było rozwiązać przed 60 laty w warunkach trudniejszych i pod panowaniem zaborców, a jednak społeczeństwo znalazło wyjście przy pomocy spółdzielni. Te same wypróbowane metody współpracy całego społeczeństwa trzeba również obecnie

zastosować, stawiając sobie jako cel najbliższy zupełne uniezależnienie się od obcych wpływów gospodarczych. Trzeba przekonać całe społeczeństwo o konieczności istnienia polskiej spółdzielczości na Pomorzu, bo zorganizowanie w polskich spółdzielniach szerokich warstw społeczeństwa, szczególnie warstw ekonomicznie najsłabszych, najskuteczniej ułatwi i rozszerzy podstawy polskości na Pomorzu.

S. P.

Na osadzie zakłada się od razu sad owocowy, który w szeszupłym budżecie osadnika może również stanowić pewne źródło dochodu. Przez 3 pierwsze lata fachową opiekę rozciąga nad nim sadem Izba Rolnicza, ucząc przez swoich fachowców jak osadnik ma drzewka pielęgnować i chronić przed szkodnikami.

Państwo tworząc w dobre kryzysu światowego tak wielkim wysiłkiem finansowym nowe warsztaty dla bezrolnej ludności wiejskiej, celem dania jej dachu nad głową i umożliwienia tworzenia coraz nowych ognisk domowych w normalnych warunkach bytowania, wyznacza również osadnictwu pewną rolę do spełnienia na odcinku se-

spodarstwa narodowego, jak również na odziedziczeniu społecznym.

Mianowicie środowiska osadnicze powstałe w wyniku przebudowy ustroju rolnego muszą stać się przykładem dla otoczenia tak pod względem nastawienia państwowego i społecznego, jak i kultury rolniczej.

Staranna selekcja reflektantów i dobór kandydatów na działki osadnicze umożliwi szybkie i należyte zagospodarowanie nowo utworzonych osad, a troskliwa opieka instruktora rolnego zapewni postawienie tych gospodarstw i prowadzenie ich na odpowiedni stopień kultury rolniczej.

Fachowa opieka nad nowoutworzonymi gospodarstwami rolnymi to dalsze stadium pracy nad przebudową ustroju rolnego i właściwie o największym znaczeniu, gdyż od należytej tej opieki zależy kultura polskiej wsi.

Zadanie to ma do spełnienia Pomorska Izba Rolnicza jako organ samorządu gospodarczego.

Fachową opiekę nad osadnictwem Pomorskiej Izby Rolniczej sprawuje za pośrednictwem 11 instruktorów organizacji gospodarstw wiejskich rozsiadanych w terenie, oraz inspektora wojewódzkiego. Pierwszą fazę stanowi t. zw. opieka zbiorowa, która rozpoczyna się zaraz po objęciu gospodarstw w posiadanie przez osadników. Trwa ona zasadniczo około 1 i pół roku, a podlegają jej wszyscy osadnicy zbiorowo w danej miejscowości.

Polega ona na wspólnym opracowywaniu przez osadników z instruktorem rolnym planu zagospodarowania osad, a więc:

Zapoznanie osadnika z warunkami ekonomicznymi, klimatycznymi i glebowymi, ustalanie ilości i jakości potrzebnego dla danej osady inwentarza, układanie płodozmianu itd.

Drugą fazę stanowi t. zw. opieka indywidualna i zespołowa, które prowadzi się równolegle przez przeciąg 3 lat. Polega ona na wyborze w danej miejscowości gospodarstwa przodowniczego i zajęcie się nim gorliwie w najdrobniejszych szczegółach gospodarstwa. Gospodarstwo przodownicze staje się wzorem dla sąsiadów, a gospodarz przodujący gospodarstwa wyraża się pod względem pracy społecznej na przodownika gromady. Przy gospodarzu przodującym organizuje się zespół 5-6 osadników, którzy również wzorując się na gospodarstwie przodującym prowadzą swe warsztaty rolne według ustalonych zasad gospodarczych. Jest to tak zwana opieka zespołowa. Te właśnie gospodarstwa mają promieniować pod względem kultury rolnej na całą okolicę. Instruktor rolny nadaje ogólny kierunek podczas lustracji. Poza tym są urządzone konkursy z nagrodami dla wyróżniających się gospodarstw w danym dziale produkcji rolnej, urządzają się kursy zimowe i pogadanki w kółkach rolniczych, itd. Jest to t. zw. opieka terenowa, która trwa około 3 lata i obejmuje wszystkich osadników. Po ukończeniu przeszkolenia fachowego osadników przez Pom. Izbę Rolniczą za pomocą instruktorów rolnych, których praca jest zorganizowana w terenie jak wyżej podano, dalszą pracę w zakresie kultury rolnej jak i wyrobienia społecznego przejmują stopniowo Towarzystwa Rolnicze Powiatowe jako organizacje społeczno-rolnicze w terenie. Czy organizacja sprósta swemu zadaniu okaże dopiero czas.

Jedną z bolączek osadnictwa jak w ogóle drobnych gospodarstw rolnych jest to, że produkt pracy z tego warsztatu musi sprzedawać w drobnych ilościach i w najbliższej położonych miejscowościach, wskutek czego nie może osiągnąć nigdy sprawiedliwych cen.

Wyjściem z tego może być należyta organizacja sprzedaży produktów rolnych, oraz zakupu potrzebnych wytworów przemysłowych.

W tej właśnie dziedzinie ważną rolę odegra ruch spółdzielczy, który jaknajbardziej należy obudzić i zorganizować lub zreorganizować, gdyż jest on najlepszym środkiem, by rolnik mógł osiągnąć słuszną cenę za produkt swego gospodarstwa.

Zakładanie spółdzielni oraz propaganda spółdzielczości należy już jednak do czynników społecznego, który na tem polu powinien znaleźć wdzięczne pole do działania.

Mgr. W. Hussar.

„Polski Związek Zachodni... jest organizacją bezpartyjną, skupiającą wysiłki społeczeństwa polskiego dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych na zachodzie“.

(Wyjątek ze statutu „Polskiego Związku Zachodniego“).

RZECZY ZNAMienne I POUczAJĄCE

„LOJALNOŚĆ“ MNIJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

„Front Zachodni“ przynosi w ostatnim numerze z maja br. ciekawą statystykę, dotyczącą uchylania się od służby wojskowej przez młodzież poborową narodowości niemieckiej. „Okazuje się mianowicie — pisze „Front Zachodni“ — że na ogólną ilość 486 mężczyzn, którzy w drugim półroczu 1934 uchylili się od służby wojskowej na terenie Wielkopolski, przypada aż 220 Niemców. Jest to cyfra potworna, jeśli się zważy, że Niemców w Wielkopolsce jest zaledwie 10%. Z rocznika 1912 na 22 osoby jest uchylających się od służby w wojsku polskim 11 Niemców; z rocznika 1913 na 39 takich osób jest 19 Niemców, z rocznika 1914 — na 310 aż 157 Niemców. Największy procent przypada tu na powiaty: poznański, wągrowiecki, bydgoski i wolsztyński. Oto pełna wymowa ilustracja praktycznego stosowania przez mniejszość niemiecką w Polsce zasady „lojalnej współpracy“ i „lojalnego współżycia“ z państwowością polską“.

Z tej okazji warto przypomnieć, że wydawana w Bydgoszczy „Volkszeitung“ — organ kół Deutsche Vereinigung — omawiając pierwszy numer „Frontem na Zachód“ i komentując fakt, iż na Pomorzu jest tylko 10% Niemców, domaga się uwzględnienia tego samego procentu stanowisk dla Niemców w wojsku. Jakże to żądanie pogodzić z faktem uchylania się od służby wojskowej, będącej pierwszym obowiązkiem obywatela polskiego?

ROBOTY PUBLICZNE W NIEMCZECH.

Peter Randolf w artykule „Die Wiedergeburt der Strasse aus dem Kraftwagen“ w numerze z 15. 4. 1936 r. „Wille und Macht“ przynosi wiadomości o olbrzymim rozwoju robót publicznych w Trzeciej Rzeszy. Dziennie jeden kilometr nowych autostrad, 120.000 robotników zajętych przy budowie bezpośrednio, dalszych 170.000 zatrudnionych pośrednio, 70 wielkich mostów w budowie — oto cyfry istotnie imponujące.

NIEMCY GÓRNOŚLĄSCY ODBYWAJĄ „LANDDIENST“?

„Der Auslandsdeutsche“ w numerze z 2 lutego 1936 r. przynosi w kronice wiadomości, że 60 młodzieży niemieckiej z województwa śląskiego odbyło „Landdienst“ u gospodarzy niemieckich w Małopolsce. Jak z tego wynika, mniejszość niemiecka w Polsce niewolniczo naśladowuje wszelkie formy wprowadzone przez narodowy socjalizm w Trzeciej Rzeszy. Nie mylimy się przeto, twierdząc, że Niemcy w Polsce zostali już całkowicie zhitleryzowani.

NIEMCOM W POLSCE NIE WOLNO NOŚĆ ODZNAK HITLEROWSKICH.

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydały śląskie władze policyjne zakaz noszenia przez członków partii młodoniemieckiej w Górnym Śląsku odznak hitlerowskich. Zakazem objęte jest przede wszystkim noszenie jednolitego umundurowania i pasów, wywieszanie chorągwi i sztandarów ze swastyką, dekorowanie sal swastyką i zaopatrywanie wienców w szarfę ze swastyką. Jedynie dopuszczalne jest zato noszenie odznaki partyjnej we formie metalowego znaczka organizacyjnego.

Zarządzenie polskich władz państwowych kładzie kres wszystkim niesłychanym praktykom i prowokacjom, jakich w związku z publicznym afiszowaniem się symbolami obcego państwa partia młodoniemiecka dopuszczała się w stosunku do ludności polskiej. Każdy, kto miał okazję, przypatrzenia się różnym imprezom młodoniemieckim, odnosił wrażenie, jakoby rzecz działała się nie w Polsce, lecz w Trzeciej Rzeszy. Na takich imprezach wszystko odbywało się ściśle według wzorów z drugiej strony granicy. Wprost prowokacyjnie i denerwująco wypadały występy Młodoniemców na pogrzebach, gdzie tworzący szpalier członkowie partii nosili przepaski ze swastyką i składali wieniec, zaopatrzone w wyzywające emblematy hitlerowskie.

Na marginesie zjazdu spółdzielców niemieckich w Poznaniu

W Poznaniu odbył się 13 maja br. zjazd spółdzielców niemieckich z Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Łodzi i Warszawy, zgromadzonych w „Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce“.

Na zjazd przybyło ponad 1.300 delegatów, reprezentujących ogółem 610 spółdzielni niemieckich.

Obszerne sprawozdanie z działalności

Związku za miniony rok 1935 zdał dyrektor Związku dr. Swart.

„Jest rzeczą godną pożałowania — mówił dr. Swart — że w polskiej prasie w ostatnim czasie pojawiają się ataki albo zarzuty, jakoby element niemiecki na naszych terenach był w ofensywie i a nasza niemiecka spółdzielczość, której się dobrze powodzi, wciąż się rozwijała.“

Rzemiosło polskie na Pomorzu

Obek rolnictwa stanowi rzemiosło jedno z najliczniejszych warstw społeczeństwa na Pomorzu. Według danych statystycznych około 10 proc. mieszkańców Województwa Pomorskiego żyje z rzemiosła. Ilość warsztatów wynosi 15 tysięcy, ilość czeladników 6.000, a liczba uczniów 5.000.

Pod względem organizacyjnym rzemiosło jest skupione w 264 cechach, w których zorganizowanych jest przeszło 6.000 członków i w 45 Tow. Rzemieśl. Samodz. zręcznych w Związek reprezentujący przeszło 3.000 samodzielnych rzemieślników. Wszystkie organizacje rzemieślnicze skupiają się w naczelną organizację, jaką jest samorząd gospodarczy „Izba Rzemieślnicza“.

Pod względem społecznym rzemiosło zajmuje właściwe mu miejsce i jest reprezentowane w radach powiatowych i miejskich.

Dla kształcenia uczniów uprawnionych jest 6.000 mistrzów. 45 szkół dokształ. zawod. daje uczniom możliwość uzupełnienia wiedzy ogólnej i zawodowej. Należyty poziom rzemiosła kontroluje stale 345 Komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych.

Dla kształcenia zawodowego samoistnego rzemieślnika przeprowadza się kursy fachowe i specjalne.

Obecnie rzemiosło pomorskie czyni intensywnie starania o uzyskanie zagranicznych rynków zbytu. Prace te są już prawie na ukończeniu.

Mimo długoletniej tradycji i pielęgnowania starych zwyczajów rzemiosło stara się i w obecnym czasie dostosować swoją produkcję do życzeń szerokich warstw konsumentów miejskich i wiejskich.

Z działalności Koła Polskiego Związku Zachodniego w Dyrekcji Lasów

Koło Polskiego Związku Zachodniego w Dyrekcji Lasów zorganizowane zostało z końcem 1933 r. i wydzielone z toruńskiego Koła Miejskowego. Początkowo tworzyło ono koło lokalne, statutowo wchodzące w skład miejscowego koła toruńskiego, niemniej jednak pod względem pracy ideowej i zbierania funduszy na cele charytatywne i organizacyjne pracowało samodzielnie. Po Zjeździe Delegatów w Warszawie w roku 1934, który uchwalił nowy statut, umożliwiający tworzenie kół korporacyjnych — koło wydzieliło się jako samodzielna jednostka organizacyjna. Formalne zalegalizowanie koła korporacyjnego nastąpiło z końcem 1935 r.

Koło liczy obecnie 81 członków, w tym 2 wspierających; ilość ta z małymi zmianami utrzymuje się od r. 1933. Z ogólnej ilości członków, 30 płaci pełne składki członkowskie i otrzymuje Front Zachodni. W okresie jesiennym i zimowym koło urządza miesięczne zebrania plenarne z odczytami

z zakresu aktualnych zagadnień polskoniemieckich. Koło bierze stały udział w organizowaniu kolonii dla dzieci polskich z Niemiec, zasilać je finansowo; delegowani członkowie zarządu koła łącznie z członkami zarządów: koła miejscowego i kół korporacyjnych w Dyrekcji Kolejowej tworzą komitet kolonij dla dzieci polskich z Niemiec.

Za ostatni rok obrachunkowy, t. j. za czas od 1. IV. 1935 r. do 31. III. 1936 r. obrót kasy zamyka się łączną cyfrą 913,60 zł. Dochody wynosiły w tym roku 456,80 zł., w tem ze składek 321,90 zł., ofiary zebrane na kolonie letnie dla dzieci polskich z Niemiec 111,40 zł., inne 23,50 zł. Z kwoty tej przekazano do Okręgu 241,43 zł. tytułem 75% ustalonych statutowo, na cele charytatywne i społeczne wydano 43,30 zł., na kolonie 111,40 zł., wydatki biurowe i administracyjne 8,40 zł., — saldo z dnia 1. IV. 1936 r. wynosi więc 52,27 zł.

Inż. F. Z.

WACŁAW TURZYNA.

Nasza mowa

(przedruk z „Gazety Olsztyńskiej“)

Język nasz mocny jak pieśń olbrzyma,
Jako grot ostry, jako brzeszczot twardy;
Słowicznych trzeli i lkań prawie niema.
Jak łańcuch skuty jest z ogniu pogardy —
A w modlach jego jako w armat chorze
Są gromy gniewu i cierpienia burze.

Krwia św. Wojciech ochrzcił go przed wieki
Jan z Czarnolasu był mu mistrzem tonu,
W trójkąt Wieszczów obiegł świat daleki,
Bijąc, jak serce strzaskanego dzwonu.
Bo, gdy straszliwa klęsk spadła nawała,
Strop państwa runął — mowa pozostała.

Na szauku ducha stanęła bez trwogi
I jęła szczerbiec naprawiać złamany.
Próżno urągać przychodzą jej wrogli,
Próżno zwycięskie gotują jej rany.
Ona spokojnie w ślepiu patrzy hydrze:
Ta wzięła wszystko — języka nie wydrze.

Nie wydrze nigdy — póki na tej ziemi
Polska piosenka dziecię do snu tuli.
Póki się krzywdą słowami polskimi
Z pod chłopskiej zgrzebnej wyrwa koszułi,
I polską skargą płacze ziemia cała —
Mowa nam przetrwa, jak do dziś przetrwała!

Składajcie ofiary na kolonie letnie Polskiego Związku Zachodniego. Konto P. K. O. nr. 206.229.

Obwód Kolejowy PZZ

Prace obwodu kolejowego PZZ. w Toruniu rozwijają się stale, ilość członków i kół kolejowych wzrasta z każdym miesiącem.

Bilans pracy za pierwsze 5 miesięcy 1936 r. wykazuje: nowoorganizowanych 14 kół z ilością około 1800 członków.

Ogółem stan organizacyjny obwodu kolejowego wynosi 29 kół i blisko 3800 członków. W projekcie, a częściowo już w stałym organizację znajduje się dalszych 30 kół.

Dzieje się przeciwnie. Może to bez trudu stwierdzić każdy uczciwy obserwator. Liczba Niemców w Poznaniu i na Pomorzu spada w pierwszych latach powojennych poniżej jednej trzeciej. Od tego czasu nietylko się nie powiększa, lecz dalej zmniejsza. Niemiecki stan posiadania ziemi na tym terenie wynosi tylko mniej więcej połowę tego, co mieli Niemcy przed wojną i stale się zmniejsza.

Niemcy są wszędzie w naszym kraju elementem ładu, pracowitości i oszczędności.

Jeśli zachodnie dzielnice w gospodarczym dorobku i w płaceniu podatków w Polsce produkują, to przecież Niemcy naszych terenów w całej pełni w tem partycypują.

Dla kraju nie przedstawia żadnej korzyści hamowanie albo łamanie tych sił gospodarczych (niemieckich uw.) niezbędnych do jego rozwoju“.

Po takim stwierdzeniu konieczności re-spektowania (!) przez Państwo Polskie elementu niemieckiego, jako siły pozytywnej przy budowaniu organizmu państwowego, dr. Swart apeluje, aby spółdzielcza praca Niemców znalazła zrozumienie tak władz jak i całej polskiej ludności.

Jak już zaznaczyliśmy, omawiany Związek Spółdzielni Niemieckich liczy 610 członków, z czego przypada łącznie z centralami na:

spółdzielnie spożywcze	6
„ kredytowe (miejskie)	77
„ kredytowe (wiejskie)	282
„ handlowe i konsumy	123
„ handlowe typu specjalnego dla sprzedaży odpadków zwierz.)	10
„ mlecarskie	26
„ przetwórcze (młyny, gorzelnie itp.)	30
„ rzemieślnicze	3
„ różne	21
Na poszczególne województwa przypadało:	
„ warszawskie	21
„ łódzkie	64 (+ 1 centrala)

poznańskie	469 (+ 4 centrale)
pomorskie	12
śląskie	39

Tak wyglądają suche cyfry. Dają one obraz pełnego rozwoju życia gospodarczego mniejszości w takiej dziedzinie, jak spółdzielczość. Suche cyfry wyraźnie przeczą twierdzeniu o jakimś hamowaniu i niszczeniu spółdzielczości niemieckiej przez władze i ludność polską. Wręcz przeciwnie, nie jest dla nas tajemnicą, że cały szereg warsztatów niemieckich utrzymuje się tylko dzięki stosunkom z Polakami i

poparcia przez klientelę polską.

Spadek stanu posiadania niemieckiego na Pomorzu i Poznaniem jest przecież naturalnym procesem historycznym. Trudno — trzeba było zdać sobie z tego sprawę, że za robotą frydrycjańską i bismarkowską, za czyni H. K. T'y trzeba przecież zapłacić rachunek. Wierzyciel polski wybrał formy łagodne, mimo, że wyzyskując obowiązujące, chociażby ustawy pruskie, możnaby wierzycielności wyegzekwować w rozmiarach szerszych.

Usłyszeliśmy, że Niemcy są elementem ładu, pracowitości i oszczędności. Dobrze.

Zostawmy narodowi niemieckiemu co mu się słuszenie należy. Oceniamy wartość jego zalet w całej pełni. Ale jednocześnie dla „uczciwego obserwatora”, mówiąc stylem p. dr. Swarta, pojęcie ładu będzie łączyło się chyba z zachowaniem pełnej lojalności wobec Państwa Polskiego. Przykładem tej właśnie lojalności będą... proces N. S. D. A. B. w Katowicach o zdradę stanu, zawieszenie i rozwiązanie D. V. w niektórych powiatach w Poznaniu i na Pomorzu. Czy czasem słowa p. dr. Swarta nie są przeznaczone wyłącznie na eksport? **St. Matkiewicz.**

Akcja P. Z. Z. na Kaszubach

Polski Związek Zachodni otacza teren kaszubski specjalną troską. Wyrazem tej troski jest stworzenie w maju ubiegłego roku Delegatury Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. w Gdyni, mającej koordynować prace P. Z. Z. w powiatach morskim, kartuskim, kościerskim i na Wybrzeżu. Z racji swych zainteresowań terenowych Delegatura zajmuje się przede wszystkim sprawami morza i portu oraz Kaszub, związanymi z zagadnieniem wzajemnego stosunku Polski i Niemiec i wzmocnienia polskiego stanu posiadania na tym terenie.

BROSZURA I IMPREZY KU CZCI ABRAHAMA.

Nie wszystkim może wiadomo, że jednym z największych szermierzy polskiej sprawy na Kaszubach na przełomie XIX i XX-go wieku i w ostatnim ćwierćwieczu był zmarły w roku 1923 działacz niepodległościowy z ludu kaszubskiego, Antoni Abraham. Dla uczczenia tej wielkiej a mało znanej postaci — P. Z. Z. wydał ostatnio broszurę pióra dr. Pniewskiego p. t. „Antoni Abraham”. Broszura napisana jest popularnie. Zadaniem jej jest uprzyśnić polskości Kaszub szerszemu ogółowi polskiemu oraz spopularyzować postać Abrahama na Kaszubach i na Pomorzu. Z broszury tej cytujemy poniżej opis wyjazdu delegacji kaszubskiej do Paryża w sprawie przyłączenia Pomorza wraz z Gdańskiem do Polski.

„Ze strony niemieckiej szły raz za razem z Pomorza i Gdańska zapewnienia, że kraj nadmorski jest nawskroś niemiecki. Wówczas Podkomisarjat gdański na własną rękę wyprawił 3 delegatów do Paryża z memorjałem, zawierającym dowody polskości Pomorza, i żądaniem przyłączenia go do Polski. Na delegatów przeznaczono adwokata gdańskiego dr. Mieczysława Marchlewskiego, Tomasza Rogalę z Kościerzyny i Antoniego Abrahama z Oliwy, jako reprezentantów Kaszub. W delegacji miał też wziąć udział Antoni Miotk z Pucka, jednakże ścisły nadzór pruskiego „grenschutzu” uniemożliwił mu połączenie się z towarzyszami wyprawy dyplomatycznej. Abraham przyjął zaszczepioną misję jaknajochotniej, z gorącym sercem.

Wyprawa była ryzykowna i uciążliwa. Przedewszystkiem trudno się było przedostać do Warszawy wskutek zajęcia granicy przez oddziały wojska niemieckiego. W Wielkopolsce trwało jeszcze powstanie. Nadto w Gdańsku w dniu wyjazdu wybuchł strajk kolejarzy. Wskutek tego Gogalę i Abrahama odwieziono samochodem do Grudziądza. Dr. Marchlewski próbował przedostać się pieszo przez powiat brodnicki. Na Pomorzu zarządzone stan obłożenia. Tymczasem towarzysze Rogala i Abraham przebyli szczęśliwie granicę, zmieszani z robotnikami rolnymi, idącymi do pracy. Stamtąd odjechali pociągami do Warszawy. Inna wersja opiewa jednak, że delegaci nasi dostali się szczęśliwie do okopów wojska wielkopolskiego, a stamtąd przewiezieni zostali w towarzystwie oficerów do Poznania, skąd dopiero bez przeszkód ruszyli w dalszą drogę do Warszawy.

Tu uzyskali w Ministerstwie Spraw Zagranicznych paszporty z datą 13 kwietnia 1919 r. i ważnością do 13 czerwca. Otrzymałszy nadto szereg informacji oraz, jako delegacja kaszubska w misji urzędowej, także wizę ambasady francuskiej (14 kwietnia), ruszyli przez Kraków, Wiedeń (15 kwietnia), Szwajcarię, Bazyleję (17 kwietnia) i dnia 18 kwietnia stanęli w Paryżu.

Tutaj przedstawili się najpierw polskiemu komitetowi narodowemu, przyjęci zostali również przez Paderewskiego i Piłca, wreszcie poczęli wizyty składać

w ambasadach państw obcych. Zaglądali też do redakcji największych dzienników, wszędzie dowodząc polskości Pomorza. Przytaczali racje historyczne, a na dowód, że Kaszubi to Polacy, że język kaszubski zupełnie zblizniony jest do języka polskiego, że jest jego narzeczem, głośno rozmawiali po kaszubsku.

Kiedy w rozmowie z Lloyd Georgem i Wilsonem zapytano ich podstępnie: „Czego wy chcecie, kiedy wasz rząd Pomorza się rzekł — wtedy w pewnym momencie odpowiedzi Abraham uderzył pięścią w stół, wołając głośnie: „Pomorza nam ani kusi purtok zabrać nie może”. Zapewniał też, że on nigdy nie dopuści, żeby Pomorze pozostać miało przy Rzeszy. W takim razie na jego apel stanie 4000 Kaszubów, obrzymów, jak on sam, i bez niczyjego poparcia sami siłą zagarną Pomorze wraz z Gdańskiem dla Polski.

Forpoczty imperjalizmu niemieckiego

Działalność i forma organizacyjna niemieckich czynników społecznych, prowadzących w Niemczech weimarskich robotę rewizjonistyczną, skierowaną przeciwko Polsce, uległa modyfikacjom z chwilą objęcia steru rządów w Niemczech przez partię narodowo - socjalistyczną. Działalność antypolską rozwijały do owej chwili różne organizacje, związki i instytucje niemieckie na różnych odcinkach życia niemieckiego przy różnym podejściu do zagadnienia samego. Specjalnie ostry kurs antypolski rozwijały t. zw. związki wiernoojczyzniane, grupujące ludzi, pochodzących z różnych utraconych przez Niemcy po wojnie światowej na rzecz Polski terenów. Narodowy socjalizm ujednolicił działalność i formy organizacyjne tych związków przez przekształcenie ich na jeden wielki związek pod nazwą „Bund Deutscher Osten” (przy pozostawieniu dawnej nomenklatury tylko dla obszaru Niemiec centralnych i zachodnich) i przez narzucenie im programu działania, zgodnego z potrzebami niemieckiej polityki na odcinku spraw polsko-niemieckich.

Związki wiernoojczyzniane występują pod nazwą „Bund Deutscher Osten” na terenie Prus Wschodnich, Śląska, Pomeranii, Marchii Wschodniej, Pomeranii, Saksonji i Bawarii i tworzą wielką, silnie rozgałęzioną organizację, pracującą na tych wszystkich granicznych terenach po myśli interesów niemieckich. Przewodniczącym Związku jest dr. Oberländer z Królewcą, organem centralnym — dwutygodnik „Ostland”. Na czele poszczególnych grup krajowych stoją: w Prusach Wschodnich — dr. Oberländer z Królewcą; na Śląsku — burmistrz Hartlieb z Wrocławia; na Pomeranii — radca Pax z Pili; w Marchii Wschodniej — Fr. K. Kriebel z Frankfurtu; na Pomeranii — dr. Fr. Schmidt ze Szczecina; w Saksonji — Reiter; w Bawarii — dr. Boll z Cham. Niezależnie od powyższych kierowników krajowych fungują z ramienia Związku jako upoważnieni do rozwijania działalności uświadamiającej w zakresie spraw wschodnich dr. Otto Sturm, Erwin Pomplun, Usmar Bennewitz; dr. Damrau, Herbert Wendt.

Kolonje letnie P.Z.Z. w r. 1936

Na kolonjach letnich P. Z. Z. w roku ub. przebywało 9.098 dzieci z Niemiec, Gdańska, Województwa pomorskiego, Górnego Śląska i Francji. W roku bieżącym liczba dzieci ulegnie zwiększeniu do 10.000, w tem dla dzieci z Niemiec przeznaczono 4.000 miejsc, dla dzieci z Gdańska 300, Pomorza 400 i G. Śląska 5.300.

II. KIERUNKI WYCHOWAWCZY NA KOLONJACH

Kolonje letnie Polskiego Związku Zachodniego powinny spełniać nie tylko rolę kolonii wypoczynkowych, lecz również i przede wszystkim wychowawczych.

Wśród zabaw, gier, przechadzek, przed spoczynkiem nocnym, dużo jest na kolonji okazji do podawania dzieciom w sposób przystępny i niemięty różnorodnych wiadomości o dawnej i dzisiejszej Polsce, o jej wartościach kulturalnych i materialnych. Sączy się w ten sposób do młodych serc umiłowanie kraju i chęć niezmordowanej, ofiarnej pracy dla jego potęgi.

Dzięki temu np. kolonie dla dzieci śląskich mają nie tylko znaczenie wypoczynkowe, są nietylko świadectwem społeczeństwa na rzecz tych, którzy najdotkliwiej odczuwają skutki kryzysu gospodarczego, ale od-

grają również doniosłą rolę w wychowaniu narodowym młodego śląskiego pokolenia i utrwalają proces zupełnego zespolenia się Śląska z resztą kraju.

Podobne znaczenie mają kolonie dla dzieci pomorskich, bezporównania jednak większe mają one dla dzieci polskich z Gdańska, które wychowują się w atmosferze obecnej, w niezwykle ciężkich warunkach.

Największe jednak znaczenie mają kolonie dla dzieci polskich z Niemiec, które po sprowadzeniu ich do kraju przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przyjmują Polski Związek Zachodni na swoje kolonie.

Tym dzieciom pobyt na kolonji musi zastąpić do wszystko, czego nie mają, nie widzą i nie czują w ciągu reszty roku. Pobyt wśród swoich, poznanie ludzi i kraju ojczyzny, jego przeszłości i współczesnych warunków życia kulturalnego i gospodarczego, nacenne stwierdzenie, że Polska to „wielka rzecz” — oto najlepsza, najwocowniejsza lekcja poglądowa o Polsce. W ciągu miesięcznego pobytu dzieci powinny zobaczyć dużo, nauczyć się niejednego, poprawić znajomość języka, nauczyć się licznych pieśni i wzmocnić poczucie narodowe, aby z tym kapitałem mogły po powrocie do Niemiec prze-

W sumie mamy w każdym z przytoczonych wypadków do czynienia z działalnością, skierowaną wyłącznie przeciwko Polsce i mającą na oku zupełne usunięcie wszystkich śladów polskości z tych terenów, które posiadają zagadnienie polskie w takiej, czy innej formie. Zarówno „Dund Deutscher Osten”, jak też i pozostałe związki wiernoojczyzniane stanowią instrument akcji germanizacyjnej, która na obszarze Niemiec prowadzi się w stosunku do elementu polskiego, a po naszej stronie granicy przez utrwalanie niemieczyny drogą rozbudowy i opieki nad mniejszościowym szkolnictwem niemieckim.

„Pobudzenie i prowadzenie prac, mających na celu rozwój gospodarczy i kulturalny sił polskich na zachodzie” — jest jednym z celów Polskiego Związku Zachodniego.

(Par. 5, lit. a, statutu P. Z. Z.).

ciwstawiać się skutecznie wszystkim niebezpieczeństwom. Świadome polegi i misji swego narodu, będą potem godnie reprezentować jego kulturę i nie straca najcenniejszego dobra, jakim jest język ojczysty i świadomość narodowa.

III. KONTAKT Z MIEJSCOWĄ MŁODZIEŻĄ

Jest rzeczą bardzo wskazaną i pożądaną, aby dzieci na kolonjach miały jaknajwięcej kontaktu z dziećmi miejscowymi, w ten sposób bowiem nawiąże się nie sympatji między dziećmi, stworzy warunki do ewent. późniejszej korespondencji, a przede wszystkim ułatwi dzieciom polskim z Niemiec i Gdańska lepsze opanowanie języka polskiego.

Przy ułatwianiu tych kontaktów trzeba dbać przede wszystkim o to, aby dzieci miejscowe były odpowiednio dobrane i mogły w ten sposób jaknajlepiej oddziaływać na dzieci kolonijne.

Najbardziej wskazany jest kontakt z młodzieżą harcerską, ta bowiem jako zorganizowana daje najlepszą rekojmie spełnienia przyjętej na siebie roli. Zapoznanie dzieci, szczególnie z Niemiec i Gdańska, z harcerstwem może również skutecznie przyczynić się do rozwoju harcerstwa polskiego w Niemczech, co jest ze wszechmiar pożądanym.

IV. DOBÓR OPIEKI

Osiągnięcie jaknajlepszych rezultatów na kolonjach będzie możliwe tylko przy najsprawniejszym zorganizowaniu strony wychowawczej i gospodarczej kolonii. Szczególnie ważny jest odpowiedni dobór opieki. Funkcje opiekunek i opiekunów spełniać może najlepiej nauczycielstwo, takie jednak, które ma już pewną praktykę kolonijną. Bardzo pożądanym jest udział instruktorów i instruktorów harcerskich, znających dobrze życie obozowe i mogaćych dzięki temu wpłynąć dodatnio na program kolonii.

Opieka powinna traktować swoje zadanie jako funkcję społeczną, a nie jako wypoczynek. Pogodne, taktowne i umiejętne obchodzenie się z dziećmi, znajomość zasad gimnastyki, gier, zabaw i śpiewów, oto bezwzględnie konieczne kwalifikacje opieki.

V. WARUNKI BEZPIECZEŃSTWA

Opieka powinna również dbać o to, aby zagwarantować dzieciom największe bezpieczeństwo na kolonji. Szczególnie należy uważać na dzieci przy kąpielach, aby nie dopuścić do wypadków. Bezwzględnie nie można prowadzić dzieci do wody bezpośrednio po spacerze, a tembardziej po grach i zabawach. Przed wejściem do wody dzieci powinny odpocząć. Nie można również pozwolić na to, aby równocześnie wchodziła do wody większa liczba dzieci, gdyż utrudni to kontrolę. Przy kąpielach powinny być zawsze starsze osoby, umiejące pływać. Z kąpiel dzieci mogą korzystać tylko w miejscach na ten cel wyznaczonych.

VI. INSPEKCJE

Poszczególne komitety kolonijne powinny dokonywać inspekcji kolonii jaknajczęściej, aby mieć w ten sposób odpowiedni wpływ na oszczędną gospodarkę finansową, kierunek wychowawczy kolonii i należyte doboranie i realizowanie programu kolonijnego.

Najpóźniej w ciągu 2 do 3 dni po przyjeździe dzieci powinna odbyć się tego rodzaju inspekcja. Dotrzymanie tego terminu umożliwi usunięcie już na początku kolonii wszelkich ew. niedomagani, co później byłoby znacznie trudniejsze.

VII. UWAGI OGÓLNE

Komitety otrzymają przed rozpoczęciem kolonii letnich dodatkowe instrukcje dla personelu wychowawczego. W instrukcji tej będą m. in. szczegółowe wytyczne, dot. śpiewów na kolonji. Ta część programu jest szczególnie ważna i powinna być metodyczna, umiejętnie i celowo wykorzystana.

VIII. KOLONJE LETNIE NA POMORZU.

Pomorze ze względu na swoje wartości krajobrazowe i klimatyczne jest terenem mogaćym odegrać ważną rolę w akcji kolonijnej PZZ. Dlatego w roku bieżącym na Pomorzu PZZ organizuje kolonie letnie w większej, niż w poprzednich latach ilości, a mianowicie w Lidzbarku, Toruniu, Chełmie, Świeciu, Opaleniu, Wejherowie, Gdyni, Ostrowitem, Tucholi. Na kolonie te przyjdzie około 500 dzieci.

Dzieci pomorskie natomiast, dobrane przede wszystkim z Kaszub, Kosznejderji, Mazur i środowisk bezrobotnych, wyjadą w głąb kraju, szczególnie zaś w Beskidy Śląskie (Wisła, Ustroń, Koniaków, Zabrzeg, Jastenia).

Jak z powyższych uwag wynika akcja kolonijna PZZ. jest zakrojona na szeroką skalę i należy życzyć jej jaknajlepszych wyników.

Adres Redakcji: Toruń, ul. Mickiewicza 2 (Dom Społeczny), Polski Związek Zachodni. telefon 15-03.

Sprzedaj ziemie w obce ręce...

Mistrz rzeźnicki w Jabłonowie Pom. Bernard Grabowski sprzedał dwom nabwcom Niemcom 1.200 m. kw. ziemi.

Mistrz rzeźnicki w Jabłonowie Pom. Bernard Grabowski sprzedał dwom nabwcom Niemcom 1.200 m. kw. ziemi.

Dzisiaj zapadnie wyrok

w procesie grudziądzkim b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego

Wina b. starosty działdowskiego w świetle cyfr i faktów - Druzgocąca wymowa dowodów zebranych przez biegł. Paula

Cały akt oskarżenia w procesie grudziądzkim b. star. działdowskiego dr. Twardowskiego opiera się w dużej części na pracy biegłego, za przysiężonego rewizora ksiąg handlowych p. Ryszarda Paula, który w swoim końcowym orzeczeniu ujął w sposób jasny wszystkie nadużycia, popełnione przez osk. Twardowskiego. Biegły p. Paul poświęcił pracy nad zbadaniem gospodarki finansowej w starostwie działdowskim około 5 miesięcy, a wynikiem tej pracy są orzeczenie, złożone sędziemu śledczemu, a zawierające 78 stron maszynowego pisma, oraz 5 zestawień, wykazujących wszystkie wpływy gotówkowe, z wyszczególnieniem, od kogo pochodziły i w jakiej wysokości wpłynęły do rąk osk. Twardowskiego, oraz wykazujących rozchody, wzgl. rozliczenia, złożone przez osk. Twardowskiego instytucjom subwencjonującym. Rozliczenia te właśnie były przedmiotem skrupulatnych badań biegłego, i na ich podstawie ustalono nadużycia, wzgl. sprzeniewierzenia, dokonane przez osk. Twardowskiego, a objęte aktem oskarżenia.

Końcowe swoje orzeczenie złożył biegły p. Paul, jak o tem już pisaliśmy, w dniu 16 bm. o godz. 17. Obecnie to podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

Biegły Paul stwierdził, że osk. Twardowski podczas swego urzędowania jako starosta działdowski otrzymał od różnych instytucji 250405.31 zł. Wpływ gotówkowy biegły ustalił w ten sposób, iż sędzia okręgowy śledczy p. Rzędowski i zażądał od wszystkich instytucji bankowych, wzgl. sybwencjonujących wyciągów, stwierdzających wysokość wpłaconych starostwu sum. Biegły wyjaśnia, że suma ta nie jest ostateczna i może ulec zmianie w przyszłości. Sumę tą osk. Twardowski podczas przewodu sądowego uznał.

Jeśli chodzi o rozchód, to złożono dowodów na ogólną kwotę 257426.04 zł. Do kwoty tej biegły dodał sumę dowodów, złożonych w toku przewodu sądowego przez świadków starostę p. Horwatha i sekretarza p. Majkowskiego, i to na ogólną kwotę 4536.01 zł, tak że ogólna suma, na którą przedłożono dowody, ustalili biegły na 262021.12 zł., czyli że o 11615.31 zł. przedłożono więcej dowodów niż osk. Twardowski otrzymał gotówki. Biegły wyjaśnia, że właśnie taki stan rzeczy świadczy o chaotycznej gospodarce finansowej i że jest to również dowód fabrykowania fikcyjnych rachunków, kwitów i list plac. podwójnie i potrójnie za jeden i ten sam wydatek załączonych do poszczególnych rozliczeń przed instytucjami subwencjonującymi. Biegły dalej stwierdza, że dokładna analiza złożonych dowodów wykazała, że do rozliczeń dołączono dowodów na kwotę 23968.49 zł., które nie usprawiedliwiają rozchodu ani pod względem rzeczowym ani formalnym. W tej sumie mieści się bowiem m. in. 6 kwitów po 300 zł. każdy, podpisanych przez osadników na żądanie osk. Leśniaka na subwencję, którą mieli otrzymać na zakup inwentarza a której nigdy nie otrzymali, mimo że na kwitach osk. Leśniak zaznaczył, że gotówka została wypłacona. Kwota ta również obejmuje kwity, odebrane przez osk. Twardowskiego od urzędników na poczet różnych zaliczek. Zaliczki te urzędnicy otrzymali i wobec osk. Twardowskiego się rozliczyli. Tymczasem osk. Twardowski twierdził, że urzędnicy (Krymer, Japs, Kaczorowski, Figurski, Kujawski i inni) nie rozliczyli się, i kwity ich załączył jako dowód rozrachunkowy. Reszta to rachunki firmy Polmin, Standard Nobel itp., uregulowane za zaliczeniem kolejowem; do rozliczeń zaś dołączono i list przewozowy, za który istotnie zapłacono gotówką i rachunek, za który nic nie zapłacono, a który również figuruje w rozliczeniu jako dowód rozchodowy.

Następnie biegły ustalił, że z tytułu fikcyjnych podpisów, skreślonych przez różne osoby, osadników i urzędników, na wielu fikcyjnych listach plac, osk. Twardowski uzyskał dowodów rozchodowych na ogólną kwotę 19579.83 zł. Biegły stwierdza również sposób, w jaki osk. Leśniak odbierał podpisy od osadników: czynił to tak, że wypłacając im drobne sumy, kazał kwitować odbiór kwot kilkudziesięciu, przyczem podpisującym nie zezwalał stwierdzić, jaką sumę kwitują.

Z kolei znawca przechodzi do sum, nieprawnie przywłaszczonych sobie przez osk. Twardowskiego, mianowicie: z konta L. O. P. P. bezprawnie pobrał sumę 591 zł., od towarzystwa „Rodzina Urzędnicza” pobrał 500 zł.; z rachunków, pokwitowanych przez szofera Scholza, nie wypłacił zł. 579.60 a rachunki załączył jako dowody rozchodowe do rozliczenia; list przewozowy urzędnika Godyckiego Cwirki, opiewający na kwotę 106.50 zł., mimo że go nie zapłacił, załączył osk. Twardowski również jako dowód rozchodowy; wreszcie za przewiezienie samochodami książęcej pary japońskiej Kaya pobrał w Warszawie już po zwolnieniu ze służby państwowej 187.95 zł. Tak więc z tego tytułu osk. Twardowski przywłaszczył sobie sumę 1965.05 zł. Ogólną przed kwotę nierealnych dowodów łącznie

z sumami sprzeniewierzonymi biegły ustalił na 45513.37 zł., od której to kwoty odlicza 11615.31 zł., na którą przedłożono, więcej dowodów; tak że ogólny brak gotówki, z której osk. Twardowski nieprawnie korzystał, ustalili biegły na kwotę 33898.06 złotych.

Odnosnie tej sumy osk. Twardowski nie przedłożył żadnych dowodów, usprawiedliwiających brak tej kwoty, ani nie przedłożył gotówki. Również nie przedłożył na taką sumę dowodów, któreby usprawiedliwiały celowe zużycie tej kwoty. W związku z powyższym nie prowadził, wzgl. nie kazał prowadzić żadnej księgowości, choćby najprostszej księgi kasowej, uniemożliwiającej wszelką kontrolę nad wpływami i wydatkami. Gotówki, i to znacznych sum, do Kasy Komunalnej Powiatu nie wcielał, wzgl. nie przeprowadzał przez księgi kasowe, lecz sam wykonywał funkcję kasjera, przechowując często gotówkę u siebie i polecił urzędnikom, do tego nieupoważnio-

nym, wykonywanie funkcji kasjera, który w sposób chaotyczny i karygodny czając się z osk. Twardowskim w sposób, przyjmowali i wydawali gotówkę, rozliczając wszelkim zasadom elementarnym wyliczenia się z cudzych i to publicznych pieniędzy. Przekazywana przez instytucje finansowe gotówkę osk. Twardowski polecił księgować na różnych kontach, przelewając różne sumy z jednego konta na drugie, najprawdopodobniej w celu zagmatwania sprawy i uniemożliwienia zorientowania się eo do rzeczywistego stanu gotówkowego.

Po złożeniu przez biegłego końcowego orzeczenia obejmującego 17 stron pisma maszynowego, przewodniczący dr. Jodłowski zapytuje biegłego, czy uwzględnione zostały również dowody, które pod względem rzeczowym nasuwały podejrzenia co do prawdziwości wyrozchodowania tych kwot.

Biegły Paul: — Tak, uwzględniłem,

wzgl. uznałem wszystkie dowody, które odnalazłem w tezkach, nawet takie, które co do charakteru rozchodu nasuwały pewne podejrzenia.

W tem miejscu biegły przedkłada sądowi dowody, na których figuruje tylko kwota bez wyszczególnienia, za co i komu została zapłacona. Dalej przedkłada także rachunek na 187.50 zł. za konjaki, cytryny i zakąski, itp. Przewodniczący odczytuje rachunki i zapytuje, na co i w jakim celu osk. Twardowski wydawał te pieniądze. Osk. Twardowski odpowiada, że były to wydatki konieczne, związane z akcją polityczną.

Następnie wywiązuje się między osk. Twardowskim a biegłym Pauliem dłuższa dyskusja na temat różnych pozycji, co do których oskarżony twierdzi, że są nieistotne. Zarzuty oskarżonego biegły Paul zbija zręcznie, przedkładając dowody, które dobitnie potwierdzają słuszność orzeczenia biegłego Paula.

Ciężkie słowa oskarżenia

Przemówienie p. prokuratora Gronieckiego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, ogłaszamy poniżej przemówienie oskarżyciela publicznego, p. wiceprokuratora Gronieckiego:

„Wysoki Sądzie!

W dobie ogólnego kryzysu t. zw. gospodarczego, administracja funduszami publicznymi, uzyskiwanymi z wielkim niejednokrotnie wysiłkiem stać musi i stoi pod troskliwą obserwacją społeczeństwa, które słusznie oczekuje, że składane przez nie pieniądze do kas publicznych będą używane na cele zgodne z ich przeznaczeniem i w ramach obowiązującego porządku prawnego.

Nic też dziwnego, że tam, gdzie gospodarowanie grosem publicznym jest lekkomyślne, gdzie pieniądze używane są na cele nie przeznaczone, gdzie pieniądze poprostu giną z pod kontroli, tam opinia publiczna domaga się rychłego wyjaśnienia i ukarania winnych.

Proces, który obecnie kończymy, jest takim właśnie procesem, który odsłonił gospodarce granicznego powiatu działdowskiego, prowadzoną przez oskarżonego Twardowskiego i Roszkowskiego, przy pomocy osk. Leśniaka.

Nie jest to proces codzienny. Tak się złożyło, że na ławie oskarżonych zasiadli b. starosta, b. wicestarosta i były funkcjonariusz Wydziału Powiatowego.

Tomaczenie się osk. Twardowskiego, które tak żywo podchwyciła prasa, zamierzało nadać procesowi jakieś wyjątkowe tło, tło rozgrywki politycznej między nim, a byłym Blokiem, oraz przelożonymi Twardowskiego w Województwie Pomorskim.

Na wstępie już pragnę zaznaczyć, że zarzuty stawiane oskarżonym mają charakter przestępstw pospolitych, przestępstw popełnionych przez urzędników, przestępstw stojących w związku z ich urzędowaniem.

Ława oskarżonych nie jest oczywiście codzienna. Widzimy na niej niestety górę naszej inteligencji, widzimy doktora i magistra prawa, — ludzi, którzy w powiecie działdowskim reprezentowali administrację Państwa, ludzi, którzy mieli administrować dobrem powiatu i stać na straży tego porządku, ludzi, którzy mieli życiem swem dawać przykład dyscypliny państwowej, moralnej i etycznej.

Niestety, stało się inaczej! — Powiat działdowski stał się w rękach tych ludzi narzędziem i warsztatem ich samowoli, egoizmu i rozlicznych nadużyć, objętych oskarżeniem.

Zapewne — refleksje to bardzo smutne i dla całego województwa i dla powiatu działdowskiego tem bardziej smutne i dotkliwie.

W tem miejscu p. prokurator omawia życiorysy oskarżonych Twardowskiego, Roszkowskiego i Leśniaka, naszym Szan. Czytelnikom już znane, poczem wraca znów do treści aktu oskarżenia.

„Jak wiemy z przewodu sądowego, osk. Twardowski — to człowiek energiczny, zdolny i przedsiębiorczy, to człowiek silnej ręki, nie lubiący sprzeciwów, człowiek, który dążąc do własnych celów groził i stosował terror — jak słyszeliśmy z ust dyrektorów Komunalnych Kas, — a gdy jeden z nich odważył się oponować przeciw jego zarządzeniom, zagroził mu zwolnieniem z posady i zamknięciem, wzgl. sfuzjowaniem kasy jednej z drugą, człowiek grozący urzędnikowi znieszczeniem. Również burmistrzowi Felskiemu groził zwolnieniem z posady, a Cwirkę, interwenującego 2 razy w służebnej sprawie, dwa razy z oburzeniem zbywał. Twardowski nie lubi kontroli. Gdy Majkowski wręczał mu protokół komisji rewizyjnej, zaopatrzony w krytyczne uwagi, Twardowski obraża się i mówi, że komisja głupstwa pisze. To już — Wysoki Sądzie — nie jest nieświadomość, to zupełne świadome działanie na szkodę powiatu.

Twardowski lubi grać wysoko w karty, ma szeroki gest i rozmach życia, to ryzykant, grający na dwadziestukilku losach Loterii Państwowej.

Osk. Roszkowski, to młody prawnik, inteligentny, doskonale orientujący się w sprawach prowadzonych przez Twardowskiego, lekkomyślny, przegrywający w karty, zadłużony w chwili odejścia w kasach działdowskich na przeszło 5000,— zł.

Osk. Leśniak, to urzędnik Wydziału Powiatowego, oddany w zupełności osk. Twardowskiemu, działający według instrukcji jego, przytem rozumiejący sytuację i działający sam z inicjatywą własną, zbierając podpisy na listach plac, na deklaracjach na 300 zł. i na ponownych pokwitowaniach z odbioru jednej pożyczki, którą piątyni już spłacili bądź całkowicie, bądź częściowo.

P. Prokurator przechodzi teraz do wymieniania zarzutów aktu oskarżenia, podając co do oskarżonego Twardowskiego: art. 286 § 1, 2 — 264, 134 k. k.

co do osk. Roszkowskiego: art. 193, 186 § 1, 2, k. k.

co do osk. Leśniaka: art. 293, 286 § 1, 2, 187, 291 k. k.

Dalej p. prokurator omawia poszczególne punkty aktu oskarżenia i wyniki przewodu sądowego, na podstawie zeznań świadków i biegłych, a więc akcje osadniczą, sprawy Wydziału Powiatowego i akcji kamienicowej. Prokurator uzasadnia przy tem niewiarogodność obrony oskarżonych i szczególnie omawia te pozycje, które oskarżony Twardowski w swojej obronie wykazuje na podstawie przeprowadzonych dowodów, że poszczególne kwity zakwestjonowane, oraz rachunki przedłożone zostały celowo podwójnie rozliczone.

„Gdzie są te rachunki, — mówi prokurator — gdzie są te dowody, które by mogły stwierdzić prawdziwość Twardowskiego? — Przecież to człowiek doświadczony, który z niejednego pieca jadł chleb. Jego więc

obrona pozbawiona jest wszelkich logicznych podstaw. Gdzie jest słuszność, aby Starostwo wydatkowało po 6000,— zł na śledzenie działaczy opozycyjnych? Osk. Leśniak przyznał, że wyjeżdżał coś około 100 razy w powiat, pytam się więc gdzie jest aż tyle działaczy opozycyjnych? To jest kłamstwo, to jest fikcja! Nie ma mowy o żadnym wkopywaniu Twardowskiego, on się sam wkopał.

Sposób obrony osk. Twardowskiego wszystkim zarzutom przeczy. Tłumaczy się, że podwójne rachunki, wzgl. nierealne listy plac skuteczniały celowo, dla pokrycia wydatków politycznych, część podwójnych rachunków na jeden i ten sam wydatek załączył omyłkowo, część natomiast kwot załączenia jako pozostałe do rozliczenia z poszczególnymi osobami.

Jeszcze przed wszczęciem dochodzeń nastawia p. Wojewodę na dra Banasia i naczelnika Zgrzebniołka, potem przeprowadza atak na dra Banasia jako biegłego, opowiada nieprawdziwe rzeczy o zajęciu z dr. Banasiem, o jego rzekomym złem ustosunkowaniu się do p. Wojewody, mówi o wice-województwie Szczepańskim, że go oczerniał przed dr. Banasiem, prowadzi dalej ataki na p. Wojewodę, że go chce zniszczyć i zrujnować, — że niestosownie go oskarżyli, że jego oskarżyciele spadną, że skały tarpejskiej, mówi, że dostał nożem w plecy, że subwencje dostał za darmo, że robotnicy nosili go na rękach, mówi, że nędzę wspomagał, bo nie wie, czy z niej nie wyrosnie, jakiś dostojnik państwowy. Mówi o sukcesach przy wyborach do Rady Miejskiej i do Samorządu Wiejskiego.

I jakie to dziwne i niepoważne stanowisko osk. Twardowskiego.

Słyszeliśmy tu p. Wojewodę, który zeznał, że przyjął go życzliwie i sympatycznie, że lubił go, a jak osk. Twardowski zeznał, że miał się wyrazić do niego, iż czuje ojcowiskie uczucie. — Ze musiał być mile widziany przez p. Wojewodę, świadczy o tem fakt odwiedzin w Poznaniu — aż tu naraz Wojewoda chce go zniszczyć — dlaczego?

Nie, panie Twardowski, nie można szukać i winić drugich, gdy się samemu zawiniło! Czyż można sobie wyobrazić, żeby tak wysoki Dostojnik Państwowy bez przyczyny chciał drugiemu podwładnemu sobie urzędnikowi szkodzić i za co?

A cóż ma zrobić Wojewoda, który dostaje jedno, drugie i trzecie sprawozdanie o nieporządkach, chaosie i nadużyciach Starosty? — Wydaje zarządzenia polustracyjne — z terminem do uporządkowania agendy — termin mija jeden i drugi, — na co ma czekać Wojewoda? Czy na to, żeby powiat położony przez karygodną gospodarkę na dwie łopatki? Gdy zarządzenie, groźba nie pomagają, wtedy zostaje ostatnia instancja porządku i nakazu zdania rachunku sumienia, zostaje — Sąd Rzeczypospolitej.

I napewno nie lekką ręką kładł podpis swój p. Wojewoda Pomorski, kierując sprawę do Sądu. I cóż zostało innego Wojewodzie, jak oddać pod Sąd tych, którzy dobrem publicznym w powiecie szafują tak karygodnie. Wszak tu chodziło o grosz publiczny, o wspólne dobro wszystkich obywateli.

Nie trzeba winić drugich o nienawiść i rujnowanie życia swojego, gdy się samemu jest winnym. Gdzie było własne sumienie, własna etyka, — gdzie była własna litość nad swoim życiem i przyszłością i nad przyszłością swych bliskich, — wtedy, gdy był czas cofnąć się z drogi występku po pierwszych sygnałach alarmowych pp. inspektorów, lustrujących gospodarke? — Wysoki Sądzie! W Kramarzewie i w Białkach wybudowano 9 domków, kilka stołów i chlewków i kilka domków doprowadzono pod dach — to prawda — to efekt pracy osk. Twardowskiego, ale impreza ta kosztowała (Ciąg dalszy na str. 14-tej).

✠

Dnia 19 czerwca 1936 r. Bogu ducha oddała, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, droga matka, teściowa i babka

S. p.

Aniela Szaladzińska

w 67 roku życia

Eksportacja zwłok na cmentarz parafialny w Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 21 czerwca b. r. o godz. 4 po poł. z domu żaloby w Rudaku. — O czem donoszą w głębokim żalu pograżeni

Rudak, Toruń, Wilno w czerwcu 1936

maż, dzieci i rodzina

(Ciąg dalszy ze str. 13-tej).

zbyt wiele, — około 200.000. — zł. Z kwoty tej mogło powstać dwa razy tyle osad w pasie granicznym.

Te domki, których nie widzimy tam, to pierwsza strata, to pierwsza szkoda, bo pieniądze na to były i domki te tam stać powinny na znak żywotnej siły gospodarczej kraju. Fakt, że pieniądze na ten konieczny i szlachetny cel były i zostały w karygodny sposób roztrwonione, że zostały przez osk. Twardowskiego w wielkiej części przywłaszczony, że w ten sposób sprawa stała się głośną w całym kraju i zagranicą, — to druga strata. Fakt, że przestępstwa dopuścił się starosta z swoimi najbliższymi współpracownikami, że poderwał autorytet władzy w społeczeństwie, że kazał wątpić w uczciwość pracy i wysiłku, że wprowadził nieufność do władzy polskiej ze strony tych zagranicznych mazarów — to trzecia strata.

Wysoki Sądzie! Rozpatrujemy sprawę, która ma jednak szersze ramy w ogólnej ocenie, jak akt oskarżenia podaje, a z czym to mamy wejść w okres budowania Państwa od fundamentów?

Gdy się zastanowimy nad obowiązkami naszego pokolenia, to dojdź należy do wniosku, że ustalenie niepodległości i wytyczenie granic Państwa nie jest jeszcze zakończeniem działalności tego pokolenia, na nas ciąży obowiązek zmontowania naszej masy państwowej od podstaw, my mamy

obowiązek przekazać naszym następcom dobrze zbudowany gmach Państwowy i od nas zależy, czy to — co przeżyciem potomnym, będzie zdrowe i godne naśladowictwa, czy też przeżyciem potomnym aparat państwowy lichy, z najgorszymi przykladami korupcji, gmach, który od wewnątrz toczy rak rozkładu.

Niech Wysoki Sąd raczy i te momenty wziąć pod rozwagę przy ferowaniu wyro-

ku. Niech wyrok, który zakończy ma ten głośny proces, zadość uczyni wymogom ustawy karnej. Niech wyrok Wysokiego Sądu da wyraz temu, że dobro publiczne stoi pod opieką prawa i każdy zamach na nie będzie z całą surowością tęplony i karanym.

Prosząc o zastosowanie ustawy, wnoszę o surowy i przykładowy wyrok dla wszystkich oskarżonych.

Przemówienie obrońcy dr. Linka

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego w ostatnim dniu procesu grudniadzkiego zabrał głos obrońca adw. dr. Link z Katowic. Obronca stwierdza, że „wina oskarżonego nie jest przecież taka straszna, przyznaje jednak, że zadanie obrony jest ciężkie, że względu na momenty polityczne, jakie tu zachodzą, że względu na wysokie stanowisko oskarżonego. „Mimo to, i dlatego właśnie oskarżony znajduje się w ciężkim położeniu, gdyż osoba jego nie cieszy się sympatią u żadnej strony społeczeństwa. Opozycja przyjęła wiadomość o jego gospodarce z pewnym triumfem i radością. Druga strona, sfery rządzące uważają go za złąkowaną owcę.“

Wina oskarżonego zdaniem obrońcy jest raczej obiektywna. Oskarżony jest pewnego rodzaju ofiarą systemu. Obronca w tem miejscu w swoim przemówieniu zba-

cza na tory rozważań politycznych, na co przewodniczący sądu zwraca mu uwagę i poleca zaniechanie wycieczek w tę dziedzinę.

Obronca stwierdza, że nie oskarża tutaj osoby, a oskarża system, u nas panujący, a polegający na braku poszanowania dla władzy i rozporządzeń, i na triumfie niefachowości. Oskarżony z dniem obrony nie był przygotowany do objęcia odpowiedzialnego stanowiska starosty. Na stanowisko to przyszedł człowiek surowy. Ale człowiek ten nie działał dla własnej kieszeni. Wina oskarżonego, wina obiektywna, wypływa z jego lekkomyślności oraz z braku przygotowania do wysokiego stanowiska. Obronca podkreśla, że jest to bardzo ważny atut, łagodzący winę oskarżonego.

„Sumienie mi zabrania wnosić o uniewinnienie“ Mowa adwokata Puciaty

Po mowie obrońcy dr. Linka zabrał głos drugi obrońca p. msc. Puciaty z Torunia, który scharakteryzował działalność osk. Twardowskiego na stanowisku starosty w Działdowie:

„Po przeprowadzeniu wyborów specjalnym systemem, osk. Twardowski narobił sobie wrogów, których sam nazywa frondą BBWR. Ci wrogowie zadunucjowali go przed p. Wojewodą. P. Wojewoda wysłał więc do Działdowa specjalistę dla spraw samorządowych, dr. Banasia, który przeprowadził w grudniu 1934 r. dokładną lustrację powiatu. Lustracja nie wykazała żadnych nadużyć, stwierdzono natomiast niepisany chaos. Spisano protokół i oskarżony otrzymał pewien termin do uporządkowania bałaganu. I tutaj rozpoczyna się proces podwójnych księgowości i rozchodów. Zaczęto tworzyć księgowość na podstawie świstków i kwitów, raz wzięto jako rozchód kwit oryginalny, po kilku dniach znalazł się kopię tego kwitu i umieszczono jako dowód rozchodowy do innej sprawy. Znamiennie jest, że nigdy nie znaleziono dwóch podwójnych kwitów z tej samej akcji. Jest to dowód właśnie, iż oskarżony działał nieświadomie.“

Także druga lustracja w marcu nie wykazuje nadużyć, a stwierdza tylko chaos. Oskarżony gubi się coraz więcej w tym chaosie. Kwity ma i w Starostwie i w mieszkaniu i w Województwie. Oskarżony mimo tych lustracji urzęduje nadal, a przecież zwykły buchalter mógłby niedobór stwierdzić w przeciągu 12-tu godzin. Następuje jednak inny cud: osk. Twardowski zostaje mianowany radcą wojewódzkim, stanowiska tego jednak nie przyjmuje i wręcza podanie o zwolnienie ze służby państwowej. Wtedy po kilku dniach zostaje aresztowany.

Muszę nadmienić, że starostwo dr. Twardowski zdawał w 24 godzinach. Obroty jego sięgały przeszło miliona złotych, kwitów zaś nie było, były one w różnych miejscach i po miesiącach znalazły się dalsze kwity. Inż. Tyszką ja'co biegły sporządził sprawozdanie na moc kwitów rozchodowych i pod przysięgą stanowczo zeznał, że kwity na 9500 zł były przy aktach, a więc kwity te zaginęły. Rzeczą Wysokiego Sądu jest teraz uznać te kwity na 9500 zł, bo kwity były a zaginęły w czasie, kiedy Twardowski znajdował się za kratami.

Co do kwalifikacji czynu, to zaznaczam, że jako Polakowi i rzecznikowi prawa sumienia mi zabrania wnosić o uniewinnienie oskarżonego. Jest on winien, ale tylko współwinny. Do zbrodni z art. 286 § 1 i 2 należy zamiar szeregowy. Tego zamiaru on nie miał, był przekonany, że robi dobrze. Nję my, obrońcy, mamy tutaj trudne zadanie, lecz wy, panowie sędziowie, macie gorsze zadanie: zadać sobie trud i stwierdzić, że oskarżony działał bez zamiaru. Jestem przekonany, że dojdziecie panowie do przekonania, że § 2, mówiący o przywłaszczeniu, nie zachodzi w tym wypadku, ani § 1, a jedynie może być mowa o § 3 art. 286, tj. o winie nieumyślnej. Oskarżony dzisiaj jeszcze jest przekonany, że jest zupełnie niewinny w swoim procesie.

Co się tyczy występków z art. 134 K. K., to oskarżony przyznał się do czynu.

Co do występków z art. 284 K. K., tj. oszustwa na rzecz poselstwa japońskiego, uważam, że przy dzisiejszej komunikacji z Tokio do Warszawy, możnaby przesłać kwity

i sprawę wyjaśnić. Dopóki tych dowodów się nie otrzyma, oskarżony nie może być osądzony. Gdyby jednak Wysoki Sąd miał uznać oskarżonego winnym popełnienia oszustwa, proszę uwzględnić dotychczasową niekaralność oskarżonego i zwrócić uwagę na to, że czyn ten popełnił oskarżony już nie jako urzędnik państwowy, bo był zwolniony i że czyn jego może także podpaść pod przepis o amnestji.

Wreszcie około godz. 18-tej zabrał głos sam osk. dr. Twardowski. Przemówienie jego z przerwą przeciągnęło się do północy. Osk. dr. Twardowski prostuje na wstępie zarzut, jakoby podjął walkę z obozem niepodległościowym.

„Ja nie atakuję obozu, ale system stosowany w Województwie. Ja nie łomaczę się, żeby zrobić salto mortale i wrócić do łaski. Po eksperymencie działdowskim do tego systemu wrócić nie mogę, gdyż podczas 10-miesięcznego pobytu w więzieniu, przeprowadziłem wnikającą moją psychikę i dzisiaj jestem już człowiekiem zupełnie bez systemu, a pojęcia moje są zupełnie zanarhozowane. Do obozu nie mam żalu.“

Osk. Twardowski uważa, że nie pokierowano nim należyście, że zamiast zasadniczych wytycznych dostał ostry zryw do star-

tu, a potem puszczone go samopas, że nieumiejętnie postępowano z młodymi starostami. Wogóle nie interesowano się jego pracą, natomiast chwalamo go w sposób natarczywy publicznie, a to go zdemoralizowało, gdyż było to uznanie bez wnikania w szczegóły. Gdyby był startował na bardziej unormowanym starostwie, nie byłoby niedociągnięć na odcinku formalnym.

Osk. Twardowski polemizuje dalej z zarzutem p. Wojewody, jakoby nie zastosował się do zarządzeń polustracyjnych. Pozostał „nieukończoną“ tylko akcją osadniczą, „popłatana“ z akcją gospodarczo-polityczną. W marcu 1934 r. inż. Tyszką nie znalazł nic niewłaściwego, potem przyjechali p. dr. Banaś i p. Starzyński. Wtedy miano stwierdzić, że „coś śmierdzi“. Oskarżony twierdzi, iż po tej lustracji, dowiedział się, że

Twardowski znowu nie poczuwa się do winy

miarę posuwania się w stronę mostu kolejowego.

Potężne mury kościoła Panny Marji, Dwór Artusa, kościół ewangelicki, strzelista Ratusz, wspaniałe masy kościoła św. Jana — tworzą linję prostokątów tak przedziwnie połamanych — jak na to może sobie pozwolić najbogatsza forma gotyku.

Dalej kościół Garnizonowy, Tum Świętojakóbski, Gołębnik Wojskowy, Ośrodek Sportów Wodnych i... wreszcie most kolejowy.

Nasza podróż wodą — ukończona. Zawracamy.

W Wisłę przegląda się strzelista wieża Rogoźni toruńskiej, kapie się zieleń Kępy, i moczą się odwieczne mury miasta.

Zawadzamy o wierzchołek Bramy Mostowej, zbliżamy się powoli do bramy Żeglarskiej, wreszcie dopływamy do bramy św. Ducha — by rozpocząć podróż ostatnią — podróż lądem.

Przystań „Vistuli“.

Wybrzeże zawałone pakami towarów. Stąd płynie bogactwo ziemi pomorskiej do Gdańska, lub w górę rzeki, aż gdzieś po Sandomierz.

Stółki towarowe i pasażerskie zawijają dniami i nocą do tej ruchliwej komórki gospodarstwa państwowego.

Na torach kolejowych stoją wagony... pełne węgla, tego narodowego skarbu Polski.

Wzdłuż Wisły uwiązują się czarni, zasmoleni, muskularni robotnicy...

Na kamiennym schodku ktoś — niezrażony hałasem intensywnej pracy — łowi ryby.

Co kilkaset metrów, wpadają przez średniowieczne bramy, ulice Torunia, zatrzymując się nagle przed srebrzystą, szeroką rzeką.

Miejsce spotkań rybaków, flisaków i robotników portowych — to nadbrzeżna karczma.

Zmęczeni wpadamy i my do środka, by po wypitku małego piwa i po krótkim odpoczynku skreślić kilka słów o naszej wyprawie, o której możnaby napisać tyle książek, ile pomieścić mogą półki naszego ostatniego etapu podróży.

Nasze reportaże

Od mostu... do mostu

Dziś — wspólnie ze wszystkimi p. t. Czytelnikami, popłyniemy na skrzydłach wyobraźni, pamięci i spostrzegawczości W PODRÓŻ LADEM, WODĄ I POWIETRZEM.

OD MOSTU — DO MOSTU. Od mostu Marszałka Józefa Piłsudskiego do mostu kolejowego.

Zacznijmy od powietrznej wyprawy, t. zn. od zawieszono lekki nad falami Wisły, wysmukłego mostu Marszałka.

Gdyby u jego wylotu znalazł się przypadkowo jakiś Budapeszteńczyk, oczarowałaby go napewno Kępa Bazarowa. Toć to przecież wspaniały teren pod drugą „Wyspę Świętej Małgorzaty“.

W niedalekiej przyszłości zobaczymy tam napewno wspaniałe, żwirowane aleje, a Mała Wiselka stanie się uzupełnieniem tego piękna, którego napewno pozazdrości nam Europa.

Przy dzisiejszych warunkach technicznych zabezpieczenie kępy od zalęwu nie przedstawia już wielkich trudności.

Gdyby ktoś namalował obraz wyłącznie w kolorach: CZERWONYM I ZIELONYM — napewno nie stworzyłby arcydzieła. Kolory te gryzą się z sobą zażarcie.

Z Toruniem rzecz ma się zgoła nieprawdopodobnie a jednak prawdziwie.

Czerwień budynków zlewa się przedziwnie harmonijnie z bogactwem zieleni, co daje się zaobserwować właśnie ze smukłoliniżnego mostu.

Zapytajcie zresztą o to lotników, którzy mają możność podziwiania Torunia z wysokości obłoków.

SIADAMY W MOTORÓWKĘ. To druga część naszej podróży. Płyniemy w stronę mostu kolejowego. Przed nami zarysowuje się przegobata panorama miasta.

Oto na lewo czernieni się budynek Dyrekcji Elektrycznej i Gazowni, spowity w szatę winogrodu, nieco dalej strzelająca misterne koronki dachu Banku Polskiego, u stóp — rozłożyła się Szkoła Podchorążych Marynarki.

Niezwykle wygląda Krzywa Wieża, która zdania się nachylać coraz bardziej — w

Konkurs Fotografii Amatorskiej

urządza
z wyznaczeniem 6 cennych nagród
Foto - Drogeria
Adam Galdyński
Toruń ul. Szeroka 9.
8765

mówiono o nim w superlatywach a „superlatywy przecież nie mogą mieć nic wspólnego ze smrodem.“

Rachunki i rozliczenia na 33.000 zł. posłał do Województwa w kwietniu a dr. Banaś oświadczył wtedy, że to rzeczy banku, a nie jego.

W tym czasie, kiedy zajęty był porządkowaniem, otrzymał odwołanie.

„Prosiłem o dwa tygodnie czasu na „uporządkowanie“ pewnych rzeczy, których nie miałem uporządkowanych“, poczem oskarżony patetycznie oświadcza, „z całym naciskiem i z całą mocą już w śledztwie twierdziłem i twierzę uparczywie nadal, że jestem niewinny. A spotykam się zawsze z jedną odpowiedzią: że bezcelnością nie nie wskóram.“

Dalej osk. Twardowski przypomina sprawę Jakubowskiego, którego w roku 1926 uwieziono pod zarzutem zbrodni i stracono. A w roku 1929 okazało się, że Jakubowski jest niewinny, ale wtedy on już nie żył.

Z kolei polemizuje znow oskarżony z tym fragmentem zeznań p. Wojewody, w którym p. Wojewoda scharakteryzował metody postępowania oskarżonego jako alca-ponizm.

„Dlaczego pracowałem chaotycznie, dlaczego przerzucałem kredyty z jednego konta na drugie? Wolalem to niż demonstrację bezrobotnych. Kierowałem się spartańskimi zasadami, gdzie nie miałem środków, latałem wysiłkiem.“

Następnie osk. dr. Twardowski przechodzi szczegółowo wszystkie pozycje aktu oskarżenia i znowu stwierdza, że „ma czyste ręce i każdemu człowiekowi może śmiało patrzeć w twarz.“

„Ja interesu nie zrobiłem, ani metra kwadratowego ziemi sobie nie kupilem, w domu wiodłem skromny tryb życia urzędniczego.“

W tem miejscu oskarżony zarzuca p. Wojewodzie, iż wybudował sobie na terenie podległego sobie województwa willę na Juracie.

Prokurator wnosi o zaprotokółowanie wszystkich ustępów przemówienia Twardowskiego, odnoszących się do osoby p. Wojewody i stwierdza, że wytoczy oskarżonemu sprawę o zniewagę p. Wojewody.

Następnie osk. Twardowski omawia szczegółowo swoje sprawy materialne. W lipcu wyjechał z Działdowa z groszami w kieszeni, a w Poznaniu zastawił ubranie w lombardzie, aby zdobyć pieniądze na bilet do Warszawy, dokąd wybierał się w poszukiwaniu pracy. Luksusowe meble o których tyle mówiono, są dzisiaj śmieciem.

W dalszym ciągu przemówienia przy nakreśleniu swego pobytu w więzieniu, zarzuca oskarżony Czajorowi, strażnikowi więziennemu, że wyłudził od więźniów starą bieliznę i nazwał go łapownikiem, a nie urzędnikiem. Oskarżony narzeka na stosunki, panujące w więzieniu; że trudno było o opiekę lekarską, że korespondencja z rodziną trwała dwa tygodnie. Twardowski zauważył przy tej sposobności, że właśnie wczoraj umarli w więzieniu więźni z braku opieki lekarskiej.

Prokurator i w tym wypadku zażądał zaprotokółowania tych słów oskarżonego, w których mowa o Czajorze i o śmierci więźni.

Czyżby groźba pod adresem Sądu?

Oskarżony tak mniej więcej zakończył swoje długie przemówienie:

„Mimo pobytu w więzieniu nie straciłem wiary w Polskę, wiary w sprawiedliwość sądów Rzeczypospolitej. Potrafiłem tyle znieść i przejść, potrafię jeszcze więcej znieść, bo przysięca mi wiara, że niema potęgi, która mogłaby zniszczyć prawdę materialną. Pewne odruchy zdenerwowania u p. przewodniczącego Sądu wskazują, że szala sprawiedliwości przechyla się na moją niekorzyść. Wyczuwam to jako prawnik, że moja obrona nie trafia Wysokiemu Sądowi do przekonania.“ Oświadczam Wysokiemu Sądowi, że walki o prawdę nie zaprzestanę i że wnoszę o rewizję procesu. I wówczas was, panowie sędziowie, zawezwę na świadków, bo wyjdą i wyjdź muszą okoliczności, które sprawę inaczej przedstawia, a wiem, że takie okoliczności istnieją. Nawet ta krzywda, którą mi wyrządzono, nie zdola ze mnie wyrwać tego uczucia dla kraju, w którym żyję. PROSZĘ O WYROK UNIEWINNIACY.“

Wrażenie tego bardzo sprytnie przemówienia i z określonym aż nadto widocznym celem skonstruowanego przemówienia, w którym oskarżony na konkretne zarzuty aktu oskarżenia, stwierdzające niezbitcie kolidujące z kodeksem karnym postęпки oskarżonego — odpowiedział nową serją złośliwości pod adresem „systemu“ jak i p. Wojewody Pomorskiego — wywarło na audytorjum inne wrażenie, niż zamierzał je wywołać oskarżony.

Szczególnie silnie komentowano końcowy ustęp przemówienia oskarżonego — który przewidując nieuchronnie niekorzystny dla siebie wyrok — użył określeń, które zrozumiane zostały jako swego rodzaju groźba pod adresem Sądu!

Wyrok zapadnie dziś w sobotę, o godz. 12 w południe.

Złodzieje skradli w skażnik kolej.

Trzej wieśniacy skradli w nocy z 8 na 9 hm. wskaźnik, umieszczony na torze kolejowym w okolicy Najmowa (pow. brodnicki).

Wieśniacy zostali ujęci przez policję, która ukradziony wskaźnik odebrała.

KALENDARZYK

Sobota, 20. 6. — Sylwesterusa,
Niedziela, 21. 6. — Alojzego Gonz.
Poniedziałek, 22. 6. — Paulina B.

PRZEWIJANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 20 b. m.:

Naogół dość pogodnie i ciepło, jednak na południu i wschodzie kraju zachmurzenie większe ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Słabe wiatry z kierunków północnych.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody wynosił dn. 19 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków -2,86 (3,78); Zawichost +1,51 (1,46); Warszawa +1,36 (1,48); Płock +1,21 (1,33); Toruń +1,51 (1,60); Fordon +1,53 (1,50); Chełmno +1,41 (1,34); Grudziądz +1,58 (1,45); Korzeniewo +1,69 (1,48); Piekło +1,04 (0,78); Tczew +1,00 (0,68); Einlage +2,26 (2,20); Schiewenhorst +2,46 (2,32).
Temperatura wody w Wiśle 18 (18).

Na bruku bydgoskim

— **Do domu rodzicielskiego.** Policja bydgoska ujęła Adolfa Dobersteina z Mozdaków pod Włocławkiem, którego odstawiono do domu rodzicielskiego.

— **Ujęcie złodzieja rowerowego.** W areście policyjnym osadzono niejakiego Alfonsa Marciniaka (Lwowska 1) pod zarzutem kradzieży roweru.

— **Za opilstwo i sianie publicznego zgorzelenia** aresztowała przedwczoraj policja niejakiego Jana Piotrowskiego (Pomorska 60). Piotrowski pociągnięty zostanie za swój czyn do odpowiedzialności karnosądowej.

— **Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt** zorganizowała zbiórki pieniężną w dn. 14 bm. w kawiarniach „Cristal”, „Szmelter” i „Ogród Teatralny”. Zebrana suma zł. 68,76 przeznaczona na kształcenie niezamożnych dziewcząt.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadoma, iż nabeczeństwo z okazji zakończenia roku szkolnego odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 9.45 w kościele Klarysek poczem odbędzie się pożegnanie odchodzących absolwentów w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Rodziców młodzieży tak szkoły handlowej, jakoteż gimnazjum kupieckiego, oraz Przynosobienia Kupieckiego zaprasza do wzięcia udziału dyrektor zakładu.

Zebrania — Odczyty

— **Zw. Reemigrantów i Optantów Koła i Bydgoszcz.** Plenarne zebranie w niedzielę 21 bm. o godz. 14 w lokalu p. Meller. Sprawy bardzo ważne.

— **Korporacja Eksternia.** W niedzielę 21 bm. o godz. 10 w lokalu Resursy Kupieckiej schadzka naukowa. O godz. 11. wspólne zwiedzenie wystawy „Meble i wnętrza”.

W wywieśmy chorągwie

W związku z obchodem „Święta morza” w dniach 20 i 21 czerwca b. r. proszę Szanowne Obywatelstwo o wywieśnię chorągwi.

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1936 r.

Prezydent miasta:
(—) L. Barciszewski

Z sekcji społeczno-charytatywnej Zjazdu Katolickiego

Rozpoczęły się już prace przygotowawcze sekcji społeczno-charytatywnej, która obradować będzie w II-gim dniu zjazdu katolickiego. Sekcji przewodniczy p. radca K. Beyer oraz p. J. Cywiński, wiceprezes Związku kat. stow. robotników polskich i p. J. Mazgajowa, przewodnicząca Rady Miejscowej stow. Pań Miłosierdzia. Asystentem jest ks. dr. J. Łuczak, dyrektor B. O. Caritas. Komitet sekcji poprosił z referatami p. J. Koniecznego, referenta Instytutu Caritas w Poznaniu, który mówić będzie n. t. „Postulaty rodziny robotniczej w oparciu o encyklikę papieską”, i p. sędziego J. Janowskiego, który wygłosił referat p. n. „Rodzina jako czynnik wychowania charytatywnego”. Miejscem obrad sekcji jest Gimnazjum Humanistyczne przy ul. Grodzkiej.

W skład Sekcji wchodzi ponadto pp.: S. Cytkowski, Z. Szubertowa, A. Manieczak, B. Skibiński, R. Stobiecki, M. Stobiecka, N. Weimann, M. Weimannowa, W. Typrawicz.

Niedzielne mecze piłkarskie

W niedzielę, 21 bm. odbędą się w Bydgoszczy ciekawe mecze piłkarskie.

O godz. 15 na stadionie walczyć będą o mistrzostwo A-klasy pomorskiej WKS Gryf z Torunia i KS Kabel Polski z Bydgoszczy.

O godz. 17 odbędzie się drugie spotkanie o mistrzostwo A-klasy pomiędzy drużyną Pocztowego P. W. z Grudziądza, a miejscową Polonią.

Po zawodach A-klasowych drużyn odbędą się mecze o mistrzostwo Pomorza juniorów Kabel Polski — BKS Polonia.

Bilety wstępu na stadion upoważniają do obecności na wszystkich wymienionych spotkaniach.

Na boisku im. Świątły odbędzie się o godz. 16 w niedzielę mecz piłkarski RKS Amator — KS Ciszewski. Przedmecz o godz. 14.

O godz. 10 rano na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego odbędą się zawody o wejście do A-klasy pomorskiej pomiędzy miejscową drużyną KS Brda, a reprezentacją Cuiavii z Inowrocławia.

Dzień w Bydgoszczy



Sobota-Niedziela, dnia 20-21 czerwca

Gawędy na dowolny temat

Nareszcie mamy lato. Takie „całą buzią”; gorące, słoneczne, skwarne! Czyż można sobie wyobrazić większą rozkosz jak spanie przy otwartych oknach? Pod cienką kolderką, przy śpiewie słowików i zapachu bzu?

Polowę mego spadku, jakiego spodziewam się od pierwszych lat rozeznania sensu życiowego po moim, znanym mi tylko z legend stryju, zmarłym w Ameryce, daję za to, że nikt z moich współmieszkańców nie ma większego pragnienia.

Położy się człowiek z wieczora spać, po całodziennym trudzie wyciągnie błogo swoje członki na tapczanie i jeśli na następny dzień nie przypada jakiś termin płatności — może powiedzieć sobie, że życie jest piękne i paść w objęcia Morfeusza.

Szary człowiek, mieszkaniec Bydgoszczy — śpi. Czy trzeba coś nadto? Co znaczy dla takiego jakaś egzotyczna wojna w Afryce, trzęsienie ziemi na Wschodzie i zatrzeszenie dyplomatyczne na Zachodzie? Albo debaty sejmowe i walka z bezrobociem, czy wręcz — ostatnie zmartwienie, jakie przeżywał — 75 proc. zażalenie słońca? Głód można przespać, a co dopiero takie nie ziębiące i nie dopiekające kłopoty.

Bydgoszcz jest miastem ogrodów, więc przy odrobinie fantazji stosunkowo łatwo można wytworzyć w swojej sypialni atmosferę przepojoną zapachem kwiatów i zieleni. Gorzej natomiast jest ze śpiewem słowików.

Pocziwe te ptaszyny mają aż nadto wiele naśladowców.

Niby to miasto jest ciche, spokojne i sielskie, anielskie. W ciągu nocy żaden tramwaj nie wychyli się z remizy, bo Bydgoszcz tramwajów nocnych nie posiada. Rzadko przemknie ulicą taksówka. Przeciwnie postój opuszcza co dwie godziny jedna, ale ta jedna zgłębkiem wytworzonym przez rozklekotane blachy i klakson ratuje bezapelacyjnie wielomiejski honor ulicy bydgoskiej.

Od godz. 9 wieczorem, czyli od pory, w której wszystkie bramy zamknięte są na cztery spusty — zaczyna się powrót córui i synalków, tudzież tatów i mam. Nikt nigdy nie ma przy sobie kluczy — więc utartym zwyczajem wszyscy klaszczą w dłonie. Klaszcze zawodząc cieniutko „Halo!” panna Hala, w dwupudowe dłonie wali jej bracišek, mistrz boksowi wagi ciężkiej, klaszcze mama, klaszcze tata. Nad ranem wracają do domu pozostali członkowie domu, sublokatorzy i siomianj wdowcy. Czasem odbije się tysięcznym echem słodka pieśń zalanego w pestikę „szczura ładowego” powracającego z baru, czasem rozegra się jakaś scena małżeńską, a pozatem panuje niczem niezmacona cisza...

Szary człowiek co chwilę zrywa się z łóżka, zamyka okno, potem zaczyna się dusić i znów otwiera okno — i szaleje na łóżku od nowa.

I coraz bardziej pragnie snu, słodkiego, krząpającego snu, bo niemasz to jak rozkoszny sen w noc letnią przy otwartych oknach... (Czek.)

Zakończenie oktawy Bożego Ciała

Ub. czwartku na zakończenie oktawy Bożego Ciała odbyła się procesja parafii katolickiej na Szwederowie.

W wielkiej tej uroczystości kościelnej wzięły udział tłumy wiernych. Mieszkańcy najwiekszego z bydgoskich przedmieść — Szwederowa — z całym pietyzmem i ukośnieniem włąry przygotowali się do procesji. Prawie we wszystkich domach pojawiły się w oknach i na dachach chorągwie, ulice zazieleniły się girlandami — co kilkanaście, czy kilkadziesiąt kroków poustawiano bramy triumfalne.

Poza mieszkańcami przedmieścia w procesji wzięły udział tłumy wiernych z innych parafii, to też uroczystość miała przebieg imponujący.

NA SZALACH TEMIDY

Żyro „grzecznościowe”

W sytuacji, w jakiej znalazł się w gronie ub. r. 39-letni Franciszek Kiedowicz, stolarz z zawodu — pozostaje dość dużo ludzi.

Święta były na karku, a pan K. znikąd wytrzasnąć nie mógł złamanego grosza. Stolarz stukał i pukał — to do znajomych, to do powinowatych, ale szło mu gorzej jak z kamienia.

— Pięćdziesiątka chcecie Franciszku? — pytali go zagadywani przyjaciele. Chyba się Wam co przywidziało? Kto tu dziś tak ciężką forszę na pożyczankę trzymie?

Kiedowicz zaklął niczem szewc, splunął i oświadczywszy, że sam sobie da radę — poszedł. Kupił blankiet urzędowy, znany pod nazwą weksla i postanowił go uruchomić. Wypełnienie blankietu poszło gładko — gorzej było ze znalezieniem żyranta.

— Pod weksłem się mam podpisać? — odrzekł usłyszawszy propozycję „pewniak” upatrzony na ofiarę. Za żadne

Najświętszy Sakrament przez ulice przedmieścia przeniósł ks. prowincjał Tomaszewski. Piękne oitarze urządzone były przy realności p. Kołodzieja (ul. Ugory), przy zabudowaniu p. Piotrowskiego (ul. Niegolewskiego), przy posesji p. Poczekaja i przy szkole. Ewangelję św. odśpiewali ks. ks.: Borzych, prof. Hanelt, proboszcz parafii na Szwederowie Skonieczny i kan. dziekan Stępczyński. Ks. celebryta kolejno prowadzili pp.: dr. Fischbach, radca Mencil, Nowak, Rybicki, Kubiak, Zielniński, Piotrowski, Meliński, Wnuk i Zalewski. Pienia religijne wykonał chór parafjalny pod sprawną batutą p. Kędzierskiego.

skarby! Wolalbym już Panu swoje pożyczyc, gdybym miał...

Wielu na miejscu Kiedowicza popadłoby w depresję psychiczną po takich zawodach. Pan Franciszek jednak i tym razem nie skapitulował. Ponieważ znalazł się coś nie coś z dawniejszych czasów z załatwiania spraw wekslowych, przeto „podżyrował” sobie sam własny weksel nazwiskiem Alojzego Szymańskiego i jako ciężkie dni przetrzymał.

Gorzej było, gdy sprawa się wydała. Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa karna, podczas której Kiedowicz usiłował przekonać władzę orzekającą o tem, iż p. Szymański wiedział o podpisaniu weksla na 45 zł jego nazwiskiem.

Przesłuchany w charakterze świadka pan. Sz. nie potwierdził słów Kiedowicza, to też zapadł wyrok skazujący na 6 miesięcy więzienia — bez zawieszania, jako, że Kiedowicz raz już w podobny sposób „podżyrował” weksel „uruchomił”.

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Ja-giellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

- Dyżur nocny aptek do dnia 21 bm. włącznie pełnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.
- Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę pełni dr. Kube, ul. Gdańska 36. Tel. 18-40.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 9.30 wieczorem z okazji Zjazdu Katolickiego odbędzie się bez względu na pogodę na Rynku Marsz. J. Piłsudskiego przedstawienie pasyjne pięknego misterjum P. Calderona p. t. „Tajemnice Mszy świętej”. W wykonaniu biorą udział artyści scen warszawskich i Teatru Miejskiego w Bydgoszczy oraz chór kościelny „Moniuszko” pod batutą Fr. Masłowskiego.

Ze względu na liczne zgłoszenia z okolic i celem uprzyęstnienia wszystkim mieszkańcom naszego miasta urzżenia tego pięknego misterjum, kasa teatru rozpoczyna już sprzedaż biletów wstępu w cenie 50 gr. od wtorku dnia 23 bm. od godz. 11 do 14.

KINA.

- ADRIA: „Człowiek, który rozbił bank” i nadprogram.
- APOLLO: „Doktor X” i bogaty nadprogram.
- BAŁTYK: „Pociąg - widmo” i „Tunel”.
- KRYSTAL: „Książę Woroncow” i nadprogram.
- REWJA: „Wacus” i rewja.

W trybach pogłębiarki rzecznej

Przedwczoraj w godzinach południowych wydarzył się w pobliżu miejsca bagrowania rzeki tragiczny wypadek, któremu uległ wskutek własnej lekkomyślności 16-letni uczeń szkolny Henryk Buczkowski (ul. Kościuszkii 42).

Lekkomysłny uczeń, lekceważąc sobie niebezpieczeństwo, podpłynął do pracującej pogłębiarki, przyczem pochwycony został przez tryby maszyny. Na krzyk nieszczęśliwego zatrzymano niezwłocznie zapęd trybów, jednak Buczkowski doznał tak poważnych okaleczeń, iż musiano odwieźć go do szpitala Stan jego jest bardzo ciężki.

Nowe władze Oddziału Bydgoskiego Zw. b. Ochotników A. P.

Przed kilkoma dniami odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie członków Związku b. Ochotników Oddziału Bydgoskiego. Zebraniu przewodniczył dr. H. Gloksin, protokołował p. J. Miskuro. Sprawozdanie w imieniu nieobecnego prezesa Oddziału p. M. Wójcika złożył skarbnik p. inż. Tychoniewicz. Po przyjęciu i przedyskutowaniu sprawozdania Zarządu udzielono absolutorjum, poczem jednogłośnie wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie: pp.: dyr. Mieczysław Wójcik — prezes, inż. Stanisław Tychoniewicz — wiceprezes, dr. Józef Kretowicz — sekretarz, Stanisław Lubawy — zast. sekr., Edward Horbaczewski — skarbnik i Jan Miskuro — zast. skarbnika.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Henryk Gloksin, Władysław Topolewski i Alojzy Orzechowski.

Dla informacji warto nadmienić, że Związek b. Ochotników liczy w Polsce 98 oddziałów, z których poważna ilość dochodzi a nawet przekracza 1000 członków. Z pośród oddziałów najmłodszym jest oddział bydgoski, istniejący zaledwie od roku.

Zapisy na członków oddziału bydgoskiego przyjmuje się w soboty o godz. 18-19 w lokalu Nad Portem 2 (Inspekcja Dróg Wodnych).

Zmiana kompetencji bydgoskich urzędów skarbowych

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu czynności działu katastralnego wyłączono z 1. Urzędu Skarbow. w Bydgoszczy i przekazano 4. Urzędowi Skarbowemu w Bydgoszczy. Również Powiatowa Komisja Klasyfikacyjna przy 1. Urzędzie Skarbowym, przekazana została do 4. Urzędu Skarbowego.

Miesiąc aresztu za samowolne zniesienie zaęcia sekwestratorsk.

45-letni ślusarz Jan Jankowski z Bydgoszczy w lutym r. b. usunął samowolnie zpod zajęcia egzekucyjnego rzeczy zafantowane celem zabezpieczenia pretensji p. Józefa Strączkowskiego w sumie 450 zł. Poszkodowany wierzyciel skierował sprawę do sądu, który skazał Jankowskiego na miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Tabela wygranych 1-go i 2-go dnia ciagnienia loterii

GŁÓWNE WYGRANE

110396 645 111326 754 866 81 112017 48
 95 295 313 439 95 994 113064 162 224 39
 391 481 671 720 908

I i II ciagnienie

Po zł. 5.000: 75947 84840 172994
 Po zł. 2.000: 87818 124343 147144
 Po zł. 1.000: 35685 68164 118577
120324 122650 158665 175626 193685
 Po zł. 500: 15597 102986 145191
165986 17717 184472
 Po zł. 400: 58485 62466 63553 65259
66026 80736 88347 95611 103196 152355
 Po zł. 200: 4052 8040 21264 29350
52603 72763 76611 86572 94574 153111
169966 177257.
 Po zł. 150: 328 4111 11252 11329
21690 25999 58531 64181 64535 67543
70930 80176 86524 88220 89798 92489
93297 98967 99379 108164 125179
135306 138818 150630 166459 176092
192667 193917.

Wygrane po 100 zł.

94 554 681 814 1228 1486 1594 1625 1755
 1809 22 2212 2247 501 2831 3902 4025
 111 373 619 5120 5858 6213 6901 7586 7667
 9260 8042 8248 8508 8635 63 8735 9049
 9274 82 9307
 10926 11027 248 362 463 12562 946 13116 445
 866 14000 604 844 1587 463 869 925 1196 290
 742 929 98 1896 18061 328 401 993 10900 365
 20018 201 395 771 2129 598 637 52 92 738
25233 423 556 820 25271 481 871 26670 904
27124 64 255 307 519 96 973 28171 305 327
69 740 29104 8 88 644
 30139 210 31016 159 281 32070 142 725 34 803
 970 33401 86 740 34375 455 35600 816 36616
 37522 49 50 711
 39011 283 409 601 40435 41190 245 359
 414 24 559 656 70 81 757 42638 43585 628
 867 7 934 44931 45657 46012 336 454
 652 769 926 47462 81 93 571 48353 696
 879 950 49506 52176 340 512 53649 99
 54472 614 92 793 55810 955 56347 84 558
 673 775 57654 768 952 715 831 60480 545
 937 61313 578 697 702 21 934 62162 71
 63447 70 64186 431 60 845 65150 488 93
 559 648 704 801 44 524 808 67008 425 645
 68003 13 169 226 596 968 69393 70280
 81541 84 89 57 911 62 82 70206 863 73181
 422 74022 578 685 865 929 97 75128 42 44
 837 649 70 759
 76024 118 44 545 616 47 720 847 77426
 78699 723 79035 60
 80220 51 326 512 81332 566 82304 437
 86 881 900 24 83007 84235 85287 353 444
 86411 596 780 869 87246 304 86 88099
 123 244 586 821 84 89002 104 886 504
 90131 353 647 91413 569 604 98 824 941
 92061 284 478 511 93256 549 621 40 94043
 796 95149 96105 416 555 695 97074 280 358
 417 48 534 619 76 98011 69 130 227 430
 737 920 95417 80531
 100157 490 808 101146 494 795 102364
 103033 61 92 163 501 797 831 104089 119
 673 794 105128 590 689 947 61 82 106392
 503 680 732 59 842 107012 126 232 305 92
 108012 95 392 502 109212 612 812 31 909
 36

Wygrane po 50 zł.

152 83 446 515 798 1467 1551 1736 76 1813
 65 2017 60 2507 2850 2973 3053 3422 3502
 4707
 5598 5748 7325 7693 7931 8584 8641 8777 9177
 9211 64 10205 98 899 426 27 761 1166 243 406
 510 654 922 12074 440 504 983 15270 578 93
 14105 7 228 301 469 740 835 15017 43 232 341
 95 550 84 657 63 786 890 16088 172 489 743 908
 93 17288 518 54 957 18121 236 712 40 876
 973 19051 298 311 758 920 51 20224 307
 532 764 21062 180 333 590 625 771 909 43
 22130 68 512 655 77 772 878 23267 715
 25518 68 242 362 477 629 952 26158 60
 29717 950 7 932 27072 236 38 28599 916
 29717 950
 30214 536 724 31953 532 742 46 980 32122 442
 847 33008 86 477 574 781 854 34091 116 17 82
 867 368 580 35200 608 806 907 36780 85 828 55
 37285 321 853
 38074 311 318 955 568 615 39324 565 696
 713 40022 54 74 110 15 214 545 621 81
 994 41461 540 630 43091 174 221 788 844
 44027 258 317 93 713 45115 849 999 46
 46057 112 563 300 40 54 47015 47 186 321
 79 75 506 27 48145 251 969 49118 366 467
 622 754 803 50348 485 509 52 621 943
 51231 305 564 615 47 812 51 911 524004 622
 829 53 102 505 553 58 657 865 54084
 452 919 21 35239 306 487 907 56114 627
 57143 50 75 302 425 58059 209 300 439
 71146 963 59213 543 51 840 60004 110 11 67
 221 412 53 520 742 14 042 611 61009 708
 827 902 62073 78 87 274 365 532 63336
 80 558 757 64057 387 424 53 520 692 738
 872 99 938 65123 64 479 506 24 708 66175
 270 90 478 638 67059 319 716 949 68083
 980 576 665 809 69428 558 603 10 92 70192
 520 526 82 635 36 743 71195 496 710 977
 72223 347 66 433 556 777 968 73071 501
 765 913 84 74000 21 29 251 52 445 510
 831 75130 660 70 930
 76149 480 661 707 7021 590 78083 221 42
 675 739 81 85 895 79090 265 388 572
 80120 81009 284 526 804 82952 83538
 731 84189 469 524 85066 433 86401 78 37
 558 87129 354 69 407 729 79 892 912
 47 88080 123 319 80 960 76 89296 364 553
 91 98 664 88 730 43 69 874
 90130 45 372 458 80 513 65 626 755 938
 91179 408 22 526 70 611 918 92078 719
 93039 81 276 810 94136 350 805 95205 24
 43 321 424 98 599 875 96120 232 82 378
 760 97071 156 228 372 647 715 29 45 826
 935 88226 36 474 82 667 786 891 92 908
 27 99249 507 30 611 819
 100285 324 447 613 708 60 101661 157
 331 826 102380 592 810 103079 403 564
 676 795 944 1041-31 326 587 717 105159
 682 781 811 27 48145 251 969 49118 366 467
 900 90 107135 567 705 108089 442 557 873
 109452 557 624 747 867 931 78

IV ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 25.000 na Nr. 47419
 Zł. 2.000 na Nr. Nr. 91201 183414
 Zł. 1.000 na Nr. Nr. 2425 95322 127385
 Zł. 500 na Nr. Nr. 4091 22484 40926 41444
 91181 156442 161894
 Zł. 400 na Nr. Nr. 15880 103477 110119
 10659 113522 158935 189324
 Zł. 200 na Nr. Nr. 28549 92735 102570 110834
 113115 12849 131397 136860 144837 168077
 32733 32782 37521 43075 59322 60485 68038
 71298 74280 76604 78117 86360 97031 99222
 108814 110476 123277 126323 132837 137570
 141851 141964 142396 159514 163783 166314
 171703 183945 192903

po 100 zł.

169300 41 611 13 48 750 946 161015 161
 279 90 715 949 71 162078 322 582 163437
 536 803 164091 146 84 434 686 165094 166
 567 684 166006 172 333 670 167082 136 375
 786 856 91 992 168056 381 87 495 578 605
 53 169134 58 315 36 467 525 865
 170129 272 99 322 171094 164 481 876
 914 172341 548 71 81 727 173019 189 623 39
 778 174301 779 840 175617 839 176132 56
 81 86 334 485 76 177333 574 76 878 947
 178070 440 57 78 670 748 179185 592 678
 180132 248 576 634 811 181138 89 605
 954 182007 19 63 848 183128 31 572 95 766
 935 184170 692 185250 93 384 594 186027
 327 480 767 881 187059 767 188014 221 57
 385 943 189185 525 61 839
 190044 101 220 480 626 191661 830 77 999
 192199 389 848 193009 131 55 506 82 792
 194000 226 326 478 971

WOLANOW STALE WZBOGACA!

PIERWSZE WYGRANE:
 3728 zł **25.000** na nr. 47419
 „ **5.000** „ „ 102986
WOLANOWA WARSZAWA, UL. MARSZAŁKOWSKA 154.

III ciagnienie po 100 zł.

46 1419 624 2898 4843 55 5735 6045 479 978
 7865 90 8048 224 375 499 11174 220 533 835
 12142 414 99 13640 14233 439 827 15677 771 895
 938 18228 767 88 19116 479 21146 711 16 44
 22049 136 388 414 98 24912 25892 26070 287 538
 736 982 97340 400 519 99253 592 842 100312 604
 6 104518 94 837 105818 106781 107431 703 108382
 109546 110255 822 749 111410 112462 113479
 280 829 115800 116051 276 321
 117183 302 674 118233 308 431 119233
 120023 122404 592 123050 144 125648
 127160 923 71 128232 761 129504 641
 130226 444 131521 32247 33004 73 489
 124930 135096 459 136461 336 13883
 140511 141233 874 984 142611 70 143964
 149003 149590 793 147122 384 974 148148
 34 348 444 765 149322
 150440 151091 404 523
 152178 213 304 420 406 153598 155927
 155927 156121 230 450 157382 158272 408
 159857
 160742 161272 573 163232 949 164873
 82 905 165886 166125 951 167134 286 757
 168319 169250 339 625 82
 171008 745 972 172079 323 174086 176000
 146 957 177156 315 905 94 178060 333
 773 849 179273 435
 180015 87 590 182410 509 879 183730
 840 185148 233 598 186165 188753 90
 189218
 190059 191025 378 193181 194024

Wygrane po 100 zł.

4 102 60 87 315 1321 580 623 970 2892 3007
 763 4058 460 5754 6059 210 824 7090 278 800
 8029 119 702 941 9067 649 756
 10213 96 11020 525 12040 13220 15590 16430
 769 17380 631 751 18469 19127 69 375 911 91
 20516 57 607 21004 95 295 22361 524 675 896
 23543 909 24680 771 99 25650 26424 500 835 39
 27121 243 28301 610 833 62 29228
 30002 367 791 31036 644 779 32280 705 33079
 221 315 650 34007 35000 282 395 751 891 36133
 255 495 37 396 416 38175 285 435 352 39522 396
 463 743
 40717 41201 68 338 821 866 42039 832 43051
 734 86 44490 46700 40 84 47666 891 48348 49728
 888
 50222 354 444 66 695 51000 86 265 469 768
 52065 445 680 738 887 925 53349 852 55357 56595
 816 57075 806 58157 455 597 496 59034 311 627
 750
 61538 892 62191 997 63101 528 65015 66009
 437 665 844 7018 115 827 68543 985 69824
 7105 364 733 807 74 901 83 72538 73061 298
 500 58 63 686 74598 647 75419 76035 38 168 652
 79 77010 341 588 82 822 991 79390 660 82 938
 80070 164 827 90 811 846 83292 608 84385
 85124 805 86972 87116 782 846 958 88004 778
 89292
 90852 903 91339 94223 474 802 95036 962 96557
 896 97010 970 98250 367 540 99182 257 412
 100175 241 100221 426 103819 104493 987 105137
 708 107029 421 786 109136 365 773
 110173 111844 112034 414 898 113788
 118855 119065 358
 120135 622 886 121449 722 43 12233
 425 690 123444 761 938 124623 129035 143
 126083 473 3812842 498 129129 626
 131225 336 58 975 132598 134023 59 123
 446 135087 205 949 136552 751 857 137329
 307 733 138060 635
 141315 800 142083 654 765 865 143059
 144313 77 959 145850 146048 113 62 935
 147128 459 516 640 707 148013 266 792
 839 972 149207 696 710 935
 150833 151775 909
 152498 820 153419 710 154762 911 155647
 156157 157268 480 987 158174 201 390 468
 656 159142
 160551 161195 511 856 94 162518 545
 163667 995 164125 271 900 165247 507 827
 28 166196 208 389 597 167188 997 168240
 169739

Drugi dzień ciagnienia

GŁÓWNE WYGRANE

114027 359 116408 887 119052 264 426
 120237 963 121179 311 122508 123097 302
 61 471 983 124666 960 125154 56 741 60
 126452 898 988 128159 437 129024 241 50
 131229 132214 931 133166 671 134149
 135308 73 528 136570 137595 677 138228
 553 75 139998 141646 780 978 142436 45
 143222 144064 519 751 145723 146036 123
 354 533 147075 438 148040 149356 999
 150885 151267 330 505 680 866 152376 622
 996 152551 153406 880 156600 855 159071
 832 161072 162450 801 163057 458 164608
 165037 223 674 166848 167203 97 169765
 171327 778 172025 173631 174523 175493
 677 179 176946 177451 178037 620 180539
 618 182454 183110 310 185011 187172
 188247 189406 731 913
 190109 17 320 194560

Wygrane po 50 zł.

60 2450 3306 848 4444 651 5211 6463 605 67
 94 7219 923 9140 688 842 9381 90 91 897
 10024 168 262 567 941 11158 504 940 12077
 150 13572 14282 93 15405 592 648 855 16013
 406 580 17085 91 809 922 18539 898 19036 63
 20579 839 938 21002 846 62 90 22041 985
 23055 78 327 24826 25529 26185 94 391 480 913
 27825 28769
 30003 740 31213 575 32111 211 394 33058 96
 322 999 34125 434 985
 38226 355 39208 74
 40254 67 483 566 41080 142 252 59 863
 42637 716 89 43510 44245 688 45057 127
 487 605 46569 673 795
 50251 612 784 52265 851 963 53660 54235
 358 55133 349 56003 86 57058 58454 93
 59318
 60844 68 61646 811 62106 813 923 63040
 61811 64022 65182 97 252 67100 622 68059
 670
 70178 97 681 71649 72322 940 73624 74051
 239 699 75005 266 342 76637 779 77225 587
 718 78419
 80063 834 81405

Notatki sportowe

S. G. GRUDZIĄDZ — WKS „GRYF” TORUŃ

Dnia 21 bm. o godz. 13-tej na boisku miejskim odbędzie się w Toruniu pierwsze zawody piłkarskie o **mistrzostwo juniorów Pomorza**. Niedzielnym przeciwnikiem juniorów Gryfu, będzie drużyna Sport Club Grudziądz (klub niemiecki) z Grudziądza. Drużyna ta ostatnio zwyciężyła drużynie grudziądzkiego Naprzodu w stosunku 2:0 i będzie groźnym przeciwnikiem dla Gryfu.

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

W meczu ćwierćfinałowym międzynarodowego turnieju tenisowego Queens Club, **Jędrzejowska** pokonała Angielkę **Ditman** 8:6, 6:0.

W grze podwójnej pań **Jędrzejowska-Noel** pokonały parę angielską **Pitman-Withmarsh** 3:6, 6:2, 6:4, kwalifikując się do półfinału.

ESTONIA — FINLANDIA W STRZELANIU

W między państwowym meczu strzeleckim Estonia — Finlandia zwyciężyli Finnowie, zdobywając 10.575 pkt. Najlepszy wynik indywidualny w broni wojskowej uzyskał Vasenius — 549 pkt. Zwycięstwo zespołowe w broni wojskowej odnieśli Finnowie. Natomiast w meczu z broni małokalibrowej wygrali Estończycy — 11.222 pkt.

TRIUMFALNY POWRÓT JUGOSŁAWIAŃSKIEJ DRUŻYNY TENISOWEJ.

W dniu 18 czerwca b. r. wróciła do Zagrzebia jugosłowiańska drużyna tenisowa po swych wspaniałych zwycięstwach w meczach o puchar Davisa. Jugosłowianie doznali w kraju niezwykle gorącego przyjęcia. Na dworcu **dziesiątki tysięcy osób** oklaskiwały żywiołowo swoją drużynę. Jak wiadomo, Jugosłowianie walczyli będą w Zagrzebiu z Niemcami w meczu finałowym strefy europejskiej o puchar.

REDL MISTRZEM AUSTRII W TENISIE.

Tytuł mistrza Austrii w grze pojedynczej panów zdobył **Redl**. Zawodnik ten na pokazowym meczu w spotkaniu tenisowem Polska — Austria o puchar Davisa pokonany był z łatwością przez Wittmana.

Radjo

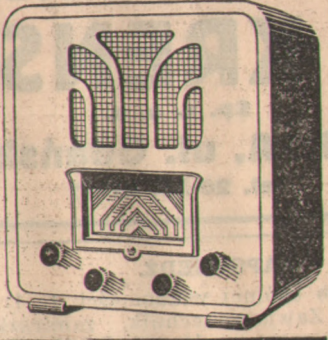
od 15 - zł.
miesięcznie

Zastąpi

szereg rozrywek

3764

GRIMM i KAMIENSI
C.DUNIA - Starowiejska 47
E. ODDZIAŁ TEL. 26 48



Programy radjowe

Sobota, dnia 20 czerwca

6.30—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego (ze Lwowa). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.05—13.15 Dziennik południowy. 14.30 Koncert muzyki włoskiej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Stefana Witasza (śpiew). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zegnamy stary rok szkolny” — wesoły obrazek Stanisława Sojkeckiego. (audycja dla dzieci) (z Poznania). 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gieraltowska — śpiew, Natan Gutman — skrzypce. 1) Wolfgang A. Mozart: *Ando*. 2) Jerzy Haendel-Flesch: *Modlitwa* (N. Gutman). 3) Pieśń i piosenki włoskie: (Irena Gieraltowska). 4) Ludomir Różycki: *Melodia*. 5) Karol Szymanowski: *Pieśń Rokany* (N. Gutman). 6) Pieśń i piosenki włoskie: (Irena Gieraltowska). 16.45 „Świata i cienie Gdyni” — pogadanka, wygłosi Józef Borowik (z Torunia). 17.00 „Zmierzchnięty Strausz” — radiokabaret z płyt w układzie Jana Leskiego (ze Lwowa). 17.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Remy Den. 1) Franciszek Schubert: 2 moments musicaux Nr. 2 i 15. 2) Robert Schumann: a) *Nachtstueck* Nr. 4, b) *Arabeska*. 3) Jerzy Brahms: *Trzy walcze*. 17.50 „Schronisko na Ostrowiu Lednickim” — reportaż, wygłosi Jadwiga Krawczyńska. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00—19.45 Polska Kapela Ludowa Felicja Dzierżanowskiego. 19.45 Dwie rapsodie Klaudjusza Debussy'ego: a) *Rapsodia na klarnet i orkiestrę* (M. Hamelin), b) *Rapsodia na saksofon i orkiestrę* (M.

Viard). 20.10 Audycja dla Polaków zagranicą: „Wianki na Wisłę”. 20.40—20.45 Przerwa. 20.45 „Halka” — opera w 4-ech aktach Stanisława Moniuszki transmisją z Rzymu. Obsada: Halka — Clo Elmo (sopr.), Zofia — Marja Landini (sopr.), Jontek — Giovanni Voyer (ten.), Góral — Adello Zagonara (ten.), Janusz — Giovanni Inghilleri (baryt.), Dudziarz — Luigi Bernardi (baryt.), Stolnik — Sergusz Benoni (bas), Ziemia — Gino Conti. Dyrekcja — Fernando Grevitali. Dyrekcja chórow — Vittore Veneziani. W przerwie I-iej — Dziennik wieczorny. W przerwie II-iej — Pogadanka aktualna i programy lok. W przerwie III-iej wiadomości sportowe ogólne. 23.30 Program lokalny w Warszawie i Łodzi. 24.00—0.30 Program lokalny w Łodzi.

PROGRAM TORUŃSKI

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.03 „Na dzieńdobry” (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 Parę informacji. 12.55—13.05 „Truskawki”, pog. roln. wygl. inż. Jan Fidler. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy). 18.00 „Nasz program”. 18.10 Pieśni polskie (płyty). 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 19.45—20.10 Muzyka lekka (płyty). W II-iej przerwie op. „Halka” Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.15 Paris P. T. T. Recital fort. 18.00 Wiedeń. Koncert Schubertowski (w ramach festiwalu wied.). 20.30 Moskwa (Kom.). Pieśni meksykańskie i argentyńskie. 21.50 Bruksela franc. „Rose Marie” — operetka Frimla. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny (płyty).

Niedziela, 21 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno”. 8.03 „Audycja dla wsi”: 1) „Gazetka rolnicza”; 2) Muzyka (płyty); 3) Przegląd rynków produktów rolnych — red. Stanisław Prus-Wisniewski; 4) Muzyka (płyty). 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Włocławka. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. Po nabożeństwie: a) Reportaż z życia Włocławka — przeprowadził Józef Wysocki; b) „Ulubione pieśni kujawskie” w wykon. chóru męskiego „Dzwon” i orkiestry ludowej 63 pp. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—14.30 Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Olgaierda Straszynskiego, Helena Ottawowa (fortepian), Eugeniusz Mossakowski (śpiew). Akompaniuje prof. Ludwik Urstein: 1) Roman Stankowski: *Uwertura do op. „Maria”*; 2) Stanisław Moniuszko: *Muzyka baletowa z op. „Hrabina”* wyk. ork.; 3) a) Roger Leoncavallo: *Prolog* z op. „Pajace”; b) Jerzy Bizet: *Kuplety Toreadora* z opery „Carmen” wyk. E. Mossakowski z tow. ork.; 4) Emil Młynarski: *Wspomnienie* wyk. ork.; 5) Henryk Melcer: *Koncert fortepianowy e-moll*, wyk. H. Ottawowa z tow. ork.; 6) Zygmunt Biliński: *pieśń* wyk. E. Mossakowski z tow. fort.; 7) Mieczysław Karłowicz: *Walc* (z serenady na ork. smyczk.); 8) Roman Stankowski: *Andantino*; 9) Stanisław Moniuszko: *Tańce góralskie* z op. „Halka” wykona or-

kiestra. W przerwie około 13.15: „Wesele cesarza” — obrazek z historycznej powieści Hanny Malewskiej p. t. „Żelazna korona” (nagrodko) na konkursie „Książnicy” pod protektoratem P. A. L. 14.30 „Audycja dla wsi”: 1) „Ku rozważeniu rolników” — gwęda — wygl. inż. Jan Rapacki; 2) Muzyka (płyty); 3) „Lo gupich ludziach” — gawęda Juljusza Kędziory z Krakowa. 15.30 „Koniec roku w akademickim miasteczku”. Transm. z Domów Akademickich fundacji im. Prezydenta Narutowicza. 16.30 „Abdykacja Króla Kurkowego” połączona z przejazdem „Wesela Krakowskiego” (w związku z „Dziemami Krakowa”). Transm. z Rynku Krakowskiego. 17.05 „Pogadanka wołki” (na żarnowieckim pastwisku) — audycja ludowa w opracowaniu Romana Siekańskiego. Wyk.: uczenie i uczniowie kl. V szk. powsz. w Zarnowcu (z Krakowa). 17.25 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. Przy fortep. Irena Kurpiusz-Stefanowa (z Torunia). 1) Jerzy F. Haendel: *Sonata g-moll, Andante*; 2) Allegro — Adagio — Allegretto; 3) Wolfgang Amadeusz Mozart, ukł. Fr. Kreislera: *Rondo G-dur*; 4) Maurycy Moszkowski: *Gitarra*; 5) Izaak Albeniz: *Tango*; 6) A. Andrzejewski: *Burleska*; 7) P. Kochański: *Lot* — Kaprys, poświęcony Lindberghowi; 8) Roman Stankowski: *Mazurek*. 18.00—18.30 Kameralny Teatr Wyobraźni: *Komedja Aleksandra Fredry* p. t. „Koncert” (wznawienie). Osoby: Celina — Aniela Szeleńska, Ernest — Edmund Zayenda. Reżyserja Tadeusz Sygietyński. 18.30—20.25 Wielki koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 „Bohdan Zaleski” — kwadrans poetycki. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali” p. t. „Szukamy kwiatu paproci” Wiktora Budzyńskiego z muzyką kompozytorów zagranicznych. 21.30 „Ziemia Krakowska w muzyce, tańcu i śpiewie” (z Krakowa). 23.00 Tr. z Krakowa fragmentu meczu piłkarskiego Kraków — Belgrad (style). 23.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rogiołni P. R. 23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Zespołu Iłgowskiego. 23.00—24.00 Program w Warszawie.

PROGRAM TORUŃSKI

8.55—9.00 Program na dzisiaj. 10.30 Muzyka z płyt. 11.10 Muzyka polska (płyty). 1) Fryderyk Chopin: a) *Ballada g-moll* (R. Cassadesus — fortepian), b) *Mazurek As-dur*, c) *Mazurek D-dur* (I. Paderewski — fortepian); 2) Roman Stankowski: *Mazurek*; 3) A. Zarzycki: *Roman* (I. Dubiska — skrzypce); 4) Emil Młynarski: *Kołysanka*; 5) N. Rutkowski: *Mów do mnie jeszcze* (St. Gruszczyński — śpiew); 6) Mieczysław Karłowicz: *Roman* z koncertu (E. Umińska — skrzypce); 7) M. Karłowicz (st. Glińskiego): a) *Zasnucone*, b) *Pod jaworem*. 11.45—11.57 Przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess; 15.30 Koncert reklamowy; 16.10 Muzyka z płyt.

ZAGRANICA

12.00 Wiedeń. Festiwal Liszta udz. Maurycego Rosenthala (fort.). Dyr. F. Welngartner. 14.00 Koenigs-wust. „Dzieci niemieckie śpiewają”. 15.40 Wiedeń. Trio Schumanna. 15.50 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 19.30 Praga. „Rusalka” — opera Dwo-rzaka. 20.00 Budapeszt. „Fidelio” — opera Beethove-na. 20.35 Medjolan. Koncert symfoniczny. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). Koncert solistów.

Fotoaparat najwyższej klasy

Voigtländer BESSA

z wbudowanym dalomierzem

objektywy o sile światła 1:3.5, dalomierz o najwyższej precyzji, dwa formaty w jednej kamerze 6x9 i 4.5x6 cm. cyngiel do spustu migawki na denku kamery (zamiast wężka) Bessa z wbudowanym dalomierzem od zł. 351.— jest już do nabycia w poważniejszych foto-składnicach.

Prospekty wysła bezpłatnie (2080)

JENERALNA REPREZENTACJA:
Warszawa, Chmielna 47a.

Szanownej Klienteli miasta Tczewa i okolicy podaje do łaskawej wiadomości, że

z dniem 15 czerwca 1936 r.

przeniosłem mój skład
elektro - techniczny i zakład instalacyjny
z ul. Podgórznej 1 na ul. Mickiewicza 14.

Polecam się dalszym łaskawym wziędom i kreślę z poważaniem

Feliks Murawski
Konc. instalator.

Telefon 1150.

Stary znajomy w nowej szacie!

Praktyczne butelki kieszonkowe szczególnie w czasie podróży i wędrowek.

AMOL

orzeźwia i usuwa zmęczenie.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Szan. Obywatelstwu m. Bydgoszczy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że w tych dniach oddajemy do druku

Księgę Adresową m. Bydgoszczy na r. 1936-37

Zmiany zawodu, adresu i t. p. oraz zamówienia na ogłoszenia wzgl. umieszczenie firmy tłustym drukiem w dziale alfabetycznym lub w dziale branż z specjalną opłatą, uwzględnia się najdalej do końca bieżącego miesiąca.

Zgłoszenia przyjmują akwizytorzy oraz biuro Wydawnictwa Bydgoszcz, Długa 68, telef. 30-84. (8756)

Administracja Wydawnictwa.

Bank Ludowy w Grudziądzu

poszukuje od zaraz odpowiedniego kandydata na dyrektora i pierwszego członka Zarządu. Reflektuje się tylko na wybitną siłę fachową.

Zgłoszenia z odnośnymi podkładkami przyjmuje

Wacław Gańca
wprzez Rady Nadzorczej
Sienkiewicza 9.

3740

ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY

Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza niniejszem

przetarg

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy” na:

1. ułożenie przewodów wodociąg. na ul. Pięknej,
2. ułożenie kanalizacji na ul. Pięknej,
3. ułożenie przewodów wodociągowych na terenach za Szkołą Podchorążych,
4. ułożenie kanalizacji na terenach za Szkołą Podchorążych,
5. dostawę brukowca i krawężników dla zabrukowania ulic za Szkołą Podchorążych,
6. urządzenie przepustu betonowego.

Koszty przetargowe i warunki nabyć można w godzinach urzędowych za odpowiednią opłatą w Dziale Technicznym, ul. Jagiellońska nr. 48, pokój 13, gdzie udzielać się będzie również bliższych informacji. Oferty należy składać w Registraturze (gmach Gazowni) w terminie do 30 czerwca 1936 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Tytułem wadium należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej 5% od sumy oferowanej, a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, wzgl. nieprzyjęcia żadnej z ofert.

Za Prezydenta miasta: Naczelnik Wydziału IX.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
Rada Budownictwa Magistratu.
Zł. 815-8. 3754

JÓZEF NALASKOWSKI

OPTYK DYPL. — MISTRZ ZEGARMISTRZOWSKI
ul. Wybickiego 21. (naprzeciw Domu Karnego)

poleca: Termometry — Barometry — Okulary. Sumienne wykonanie okular. receptowych. Nowocześnie urządzona pracownia optyczna. OBSŁUGA FACHOWA — CENY PRZYSIĘPNE.

3624 G **Okulary przeciwsoniczne również i dla dzieci.**

Za 3% Pożyczkę Inwestycyjną i 6% Pożyczkę Narodową

można nabyć radjoodbiorniki: **Echo, Elektra, Natavis, Telefunken, pa-telony** krajowe i zagraniczne w firmie

Dom Handlowy Fr. Lietz — Grudziądz
Plac 23-go Stycznia nr. 21, telef. 1666. 3592

Poszukuje
od 1 lipca lub później, dla mego syna 18-letniego absolwenta Szkoły Hodowlano-Rolniczej w Grudziądzu

praktyki
w dobrze zaprowadzonym majątku. Wl. Beszczyński Irzebecz szlach. p-ta Trzebe-czyk, pow. Chelmno, 3655Gk

Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dekretem Nr. SF 42/16/2 z dnia 27 maja 1936 r. zatwierdziło statut o poborze samoistnego podatku komunalnego od psów na rzecz Gminy m. Grudziądza, uchwalony przez Radę Miejską w Grudziądzu w dniu 9 grudnia 1935 r.

Statut i dekret są włożone do wglądu osób zainteresowanych w ciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia, w Ratuszu, pokój 314.

Grudziądz, dnia 18 czerwca 1936 r. 3733

Zarząd Miejski w Grudziądzu.
L. dz. I. 2227/36.

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

Dziś ostatni dzień otwarcia wystawy sztuki. 3739

kilka kilometrów toru z szyn 65, 70 i 80 mm, 10 rozjazdów, 20 wywrotek żelaznych i m3 x 600, 15 wagoników skrzyniowych. Jul-jusz Weiss, Lwów, Potoc-kiego 50. 3558 G

MIĘDZYNARODOWE REGATY w BYDGOSZCZY 28 czerwca

NAJWSPANIAŁSZY TOR REGATOWY POLSKI

Sygnatura: Km. VII. 1308/36. 3753

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-wiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z futra damskiego karakułowego, futra damskiego łapki — niewykoń-czone, futra fokowego niewykończzonego, oraz 4 wy-der wirgińskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 19 czerwca 1936 r.

(—) Stefan Kapuściński,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy
Zł. 147-3-K.

Jan Bolkowski
budowniczy
Grudziądz, *Moniuszki* 6, tel. 1779
poleca się do wykonania planów, rysunków, budowy domów i obli zeń statystycznych. (G2698)

KAFLE, GLAZURĘ, TERRAKOTĘ, ARMATURY do pieców i kuchen, PAPE, SMOŁĘ, CEMENT, ZELAZO, MATERJAŁY DRZEWNE, DYKTĘ oraz wszelkie inne MATERJAŁY BUDOWLANE wchodzące w zakres budownictwa,

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE M. KRENSKI
Sp. z o.o.
GDYNIA, ul. Gdańska 15
tel. 26-30, 27-31 3481M

FIJE: Orłowo-Morskie, ul. Limbowa 33 — tel. 91-19
Tczew, ul. Sobieskiego 38-39 — tel. 14-74
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23 — tel. 14-13
Toruń, ul. Grudziądzka 45-47 — tel. 15-06
Chojnice, ul. Warszawska 11

TARTAKI: Starogard, ul. Kościuszki 52
Rytel, p. Chojnice
Kłopowo, p. Lidzbark
Wierzochucin, p. Iwicz. pow. Tuchola

Letnisko-lub stałe mieszkanie w Kacku-Wielkim

3 mieszkań 3 do 4 pokojowe, z balkonem i kuchnią umeblowanymi, lub bez mebli, lub pojedyncze pokoje w nowej willi — do wynajęcia. Okolica las iglasto-liściasty 5 minut do Gdyni autobusem, lub koleją. Restauracje i sklepy na miejscu. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod „2000” 3 47Mk

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że: kawaler Franciszek Trawicki, rolnik, zamieszkały w Koteżach gmina Starogard-wieś pow. starogardzki, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 4 października 1908 r., przynależności państwowej polskiej, syn rolnika Hieronima Trawickiego i żony jego Teresy Jadwigi z domu Kamińska, zamieszkałych w Koteżach gm. Starogard-wieś, pow. starogardzki i niezamężna Helena Kruschinska, zamieszkała w Gdańsku-Langfuhr, wyznania rzymsko-katolickiego, urodzona dnia 19 stycznia 1895 r., przynależności państwowej polskiej, córka zmarłego rybaka Feliksa Kruschinskiego i żony jego Pauliny z domu Zagórska, zamieszkałej w Starogardzie, zamierzają zawrzeć związek małżeński.
Starogard, dnia 2 czerwca 1936 r. 3363

Urządnik stanu cywilnego:
(—) J. Kowalkowski.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Wincenty Zawiasa, technik, zamieszkały w Gdańsku, Elsenstrasse nr. 14, syn Jakóba Zawiasy, rolnika, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Wronkach powiatu szamotulskiego i jego żony Michaliny z domu Klups zamieszkałej w Wronkach powiatu szamotulskiego; 2) niezamężna Irena Bartkowiakówna, urzędniczka państwowa, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Centralnej nr. 18-a, córka Franciszka Bartkowiaka, mistrza kowalskiego i jego żony Joanny z domu Łazarewicz, zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński.
Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.
Gdynia, dnia 18 czerwca 1936 r. 3749

Urządnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Stambrowski.

RUDOLPH MISCHKE
Gdańsk, właśc. Otto Dobke, Langgasse 5

Wyroby żelazne, 978Gd
artykuły gospodarcze,
narzędzia ogrodowe.

Przetarg publiczny alei owocowych.

Wydział Powiatowy wydzierżawia w **poniedziałek, dnia 6 lipca 1936 r.** o godz. 10-ej w Powiatowym zarządzie Drogowym w **Świeciu n/W**, ul. Dworcowa nr. 63 tegoroczny zbiór z alei jabłoniowych na szosach powiatowych powiatu świeckiego.

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna w dniu przetargu. Kaucja licytacyjna 50 złotych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

2016

Mgr. Cwinarowicz

Ka. 388/35.

ODPIS

Sentencja Wyroku

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Dnia 18 listopada 1935 r.

Sąd Okręgowy w Gdyni, w Wydziale Odwoławczym Karnym na posiedzeniu jawnym w składzie następującym:
Sędzia S. O. Dr. W. Potoniec

Protokółant apl. sąd. Jastrzębki

po rozpoznaniu w dniu 15 i 18 listopada 1935 r. sprawy z oskarżenia prywatnego Stanisława Wyrobka przeciw Franciszkowi Jesiakowi — magazynierowi zam. w Gdyni com M. Z. E. — oskarżonemu z art. 255, 256 k. k. z powodu apelacji, założonej przez oskarżonego Franciszka Jesiaka od wyroku Sądu Grodzkiego w Gdyni z dnia 19 czerwca 1935 r. IV. Kz. 1419/35 i orzekł:

Zaskarżony wyrok uchylić i oskarżonego Jesiaka Franciszka uznać winnym, iż w Gdyni dnia 20 grudnia 1934 r. w rozmowie z Józefą Wyrobkówną powiedział, że oskarżyciel w rozmowie z Janem Małysem powiedział, że oskarżyciel prywatny prawdopodobnie musi być zarządnym, a zatem dwukrotnie pomógł oskarżycielowi prywatnego o takie postępowanie, które może go ponizić w opinii publicznej, czem dopuścił się występku z art. 255 § 1 k. k. i na zasadzie art. 255 § 1 i 3, 31, 32, 51 § 2, 54 k. k. skazać oskarżonego Franciszka Jesiaka za każdy z tych występku z osobna i łącznie na jeden miesiąc aresztu i sto złotych grzywny i wykonanie kary aresztu zawieszona na czas lat trzech, zarządnicę umieszczenie niniejszego wyroku jednorazowo w czasopiśmie „Gazeta Morska” i „Dziennik Gdynijski” w dziale ogłoszeń w ciągu trzech miesięcy od prawomocności wyroku, na wniosek oskarżyciela prywatnego a na koszt oskarżonego, oraz zasądzić od oskarżonego koszty postępowania i opłaty sądowe za I instancję 15 złotych zaś za II instancję 7,50 zł. zaś na rzecz oskarżyciela prywatnego zasądzić poniesione przez tegoż koszty postępowania a od reszty oskarżenia oskarżonego uniewinnić.
8725MK

GDYNIA-GDAŃSK-SOPOTY

Nasi Eksyelnicy uczęszczają do następujących lokali:

Winiarnia - Siviarnia
Restauracja
Gustav Nagel
Gdańsk
Reitbahn 18 Tel. 23 806
Pierwszorządna Kuchnia.

Znakomita kawa 3367Gd
wyśmienite pieczywo
w cuklerni i kawiarni
„Cafe Lukas”
właśc. Franz Binder
Gdańsk, ul. Stadtgraben 10, Telefon 26362.
naprzeciw dworca głównego.

RESTAURANT AYCKE
GDANSK, Hundegasse 11, tel. 250 12.
Staro gdański lokal.
Potrawy i napoje
po cenach umiarkowanych.
2883 Gd

Ulubiony zakład gastronomiczny
Restaurant zum Paulus
Gdańsk
Langer Markt 15. Telefon 276 17.
oczekuje Was w sezonie z wyborowemi obiadami i kolacjami po cenach przystępnych.
Pilsner Urquell Gd3195
Dla związków i towarzystw ceny niższe.

Bocznosc!
Już została otwarta nowa kawiarnia p. n.
Café-Heldt
właściciel: Adalbert Heldt
GDANSK, Passage-Dominikswall 7 — tel. 237 11
Pierwszorządny lokal gastronomiczny z tarasem.
Nowocześnie urządzone sale bilardowe i do gry w kartę. — Pokoje konferencyjne i klubowe na około 60 osób. —
3117 Gd

STANDARD BAR
GDYNIA, Świętojańska 72, telefon 30-65 (lokal po Seydlu)
CALKOWICIE ODRESTAUROWANY
w sobotę w Krakowa zadolnili najwybredniejsze gusta Szanownej Klienteli.
Polecamy się łaskawym względem Sz. Klienteli.
Z poważaniem
E. OCHOCKI I M. WOLOSIUK.

„EXCELSIOR”
KAWIARNIA - SALA TANCA ORAZ BAR
Pierwszorządny dom na miejscu.
Znakomita kawa i ciastka.
Taniec — nastrój oraz wielkie wkładki solowe otwarty do godz. 4 rano.
GDANSK — BREITGASSE 8-9
właściciel Polak 2885

Maxutka
restauracja i kawiarnia
Gdynia ul. Sw. Piotra 7.
Zawiadamiam Szanowną Klientele, że lokal mój orzeczony na ulicy Sw. Piotra nr. 7 i polecam moją pierwszorządną kuchnię oraz dobrze pielęgnowane napoje.
Proszę o obdarzenie mnie dotychczasowym zaufaniem.
3724 M
M. Kanter.

WRÓCIŁEM
DR. MACHWITZ
GDANSK, Stadtgraben 6.
3557G

GDANSK
Naprawy
skrzypiec, orgnków oraz wszelk. instrumentów muzycznych
achował korzyści dokonuje
Willy Trossert
mistrz budowy skrzypiec
Gdańsk, Kohlenmarkt 10
Telefon 28887. 708 Gd

Limuzyna
Aga 6/20 tania do nabycia u Stachel Gdańsk, Langfuhr, Emil Berenzstrasse 19, I. p.
3727Gd

Farby — lakiery —
pendzle, farby lakowe do podłóg, natychmiast schnące. Artykuły do czyszczenia i prania w znanej jakości
Fachdrogerie Bruno Fasel
Gdańsk, Junkergasse 1, obok hali targowej.
1636 Gd

Poszukuje
krawców do szycia mundurów kolejowych. Pluszkiwicz, Gdańsk, Altst. Graben 4.
3625Gd

Ogrodzenie do nagrobka
artystyczna robota kowalska do sprzedania. Gdańsk, Langgarten 60. Aust.
3760Gdk

GDYNIA
Meble biurowe
urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-8

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH
Okazja.
Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwiu, R. Nasławska, Gdynia, Starowiejska nr. 5.
3513 Mk

ELEWACJA
Gdyna, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastro, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastro — Xylolit. 2143
Ceny niższe o 30%.

Parcela w Rumji
około 5000 m² do sprzedania. Wiadomość: Gdynia ul. Śląska 45. właśc. 3189M

W Gdyni
nieruchomość 5000 m² (6 parcel budowlanych) z 2 budynkami do sprzedania. Wiadomość: u właśc. ul. Śląska 45. 3190 M

Zgubiona
książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bydgoszcz, uniważniam. M. M. ksymiljan Firtas. 3875Mk

Zagubiona
legitymację kolejową nr. 517224, oraz wykaz osobisty uniważniam. Marta Jednakowska, Gdynia. 3712Mk

Pokój
słoneczny z widokiem na morze, umeblowany lub nie, do wynajęcia od 1 lipca Gdynia, ul. Świętojańska 132 m 6. 3723Mk

Kto
posiada literacką wymowę angielską i udzieli lekcji zaawans. 2 razy w tygodniu. Ofer. z ceną do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia, pod „561” 3726Mk

p. Basię Manerowską
z Grudziądza prosi o adres Leon Szczepański, Gdynia. 3722Mk

Fiat 510
limuzyna w bardzo dobrym stanie, opony, korzystnie kupić. Zgłoszenia Gdynia, Skwer Kościuszki 14, m. 2. Tel. 39-36. 3748Mk

Okazja
Wydzierżawie Restauracje i skład kolonialny w Luzinie w centrum wioski obok kościoła. Informacje na miejscu. Kerber, Luzino. 3752 Mk

Zgłasza się
zaginięcie z konosamentów nr. 406/91, 445/37, wystawionych na Firmę Schenker i Ska w Gdyni. 3751 M

Samodzielna
uczciwa gospośka szuka posady od zaraz do wszelkiej pracy domowej. Wiadomość Adm. „Dzień Tczewski” Tczew. 3763

BYDGOSZCZ

TAPETY

S. STRYSZYK
Bydgoszcz
Długa 12, Telefon 1239
2681 B

G D Y N I A

Polecamy następujące firmy:

A RTYKUŁY BIUROWE, piśmiennicze, pocztówki, karty do gry. Włeczno pióra Waterman Parker, Pelikan, Montblanc. Dostawy do urzędów i biur
ADAM TOMASZEWSKI
ul. Świątojańska 44. Telefon 10-55
filja ul. Świątojańska 9 (1862) Telefon 10-70

A PARATY RADJOWE za obligacje oraz świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 6% Poż. Narodowej
POLSKIE RADJO-PHONET, ul. Świątojańska 50
ZAKŁADY
Bezpłatnie na żądanie wysyłamy prospekt. (M1860)

B racia **WELZ** Sp. z o. o.
DOM EKSPEDYCYJNY
GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDANSK, Alstädtischer Graben 102, Tel. 24772

B EDNARSKI LEONARD
WYTWÓRNA RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKA
polecza:
Codziennie świeżo mięso oraz inne wyborowe wędliny
Centrala: Gdynia 3, ul. Dykmana 4 — Telefon 33-83
3001 Filja: Gdynia, 10 Lutego 3 — Telefon 20-12

B EDNARSKI BRISTOL - restauracja
Świątojańska 15, tel. 25-88
polecza po cenach niskich (M1861)
wykwintne obiady i kolacje.

C E R A M I K A
Skład wyrobów ceramicznych, Świątojańska 63
polecza w dużym wyborze luksusowe wyroby ceramiczne w artystycznym wykonaniu. M2299

D ROGERJA CENTRALNA I HURTOWNIA
Droger. — Apteczna 2683
FR. SZYPERSKI
10 Lutego 7, tel. 2406. 10 Lutego 7, tel. 2406.
Najkorzystniejsze źródło zakupu branży drogerijnej

D Y K T Y K L E J O N E
o zasadniczych wymiarach oraz specjalne wymiary do drzwi. Formiery z drzew krajowych i zagranicznych.
W. MIERKIEWICZ Gdynia, Świątojańska 61. Telefon 80-12

E LEWACJA - Morska 49, tel. 22-73
Marmur Granit Lastrico
Szlachetne tynki własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit
Ceny zniżone o 30%. (M1863)

E LEKTROTECHNIKA TO WEDISKA 2508
Wł. Dąbrowski i S-ka ul. Mściwoja 10.
telefon 36.04 róg 10-go Lutego

E SPLANADE - KAWIARNIA
ul. Świątojańska nr. 56 (M2303)

F A R B I A R N I A
PAR. PRALNIA CHEMICZNA
farbuje, czyści i pierze pierwszorzędnie i tanio
GDYNIA WEJHEROWO „BŁYSK” Świątojańska 49 Św. Józefa nr. 8

G E T E N A Starowiejska 3. Telefon 14-69
Okucia budowlane
węzeł ogrodnicze
siatki do ogrodzenia

G D Y N S K I I M P O R T O W O C Ó W P O Ł D N I O W Y C H
HURTOWA SPRZEDAŻ OWOCÓW
2878 DOJRZEWAŁNIA BANANÓW
GDYNIA, UL. Władysława IV. Nr. 30
Tel.: 12-85, 12-87. Adres telegr.: „GDYNIMOWPOL.”

H A F T O P L I S Świątojańska 73
Pracownia haftów i plisownia, mereżki
okreśki rysunki i t. d.

J A Ź D Ź E W S K I GDYNIA Sw. Józefa 16
NOWOŚCI: **Bluzki, apaszki, swetry, pończochy, gorsety, bluzonose, krawaty, koszule, kołnierzyki, szelki, skarpetki.** Sukienki i ubranka dziecięce. 2058M

L A D Y ul. 10 Lutego nr. 7. vis à vis B. G. K.
polecza ostatnie nowości. Wielki wybór
Kapeluszy damskich sztucznej biżuterji, 2538
pasków, kołnierzyków, apaszek i t. p.

L O D Y W Ł O S K I E prawdziwe oryginalne
tylko w **GELATERIA „Venecja”**
wł. Giovanni Soravia, Świątojańska 76
obok dawnej Winiarni Seydla. (2057M)

M E B L E biurowe, gięta, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie
DOM MEBLI H. CHOMICKA
ul. Świątojańska 63. — Tel. 21-83.

M A C H W I I Z ul. Lipowa 3. Telefon 20-15
Kawa, Herbata, Kakao
2005 Import towarów kolonialnych.

M A R M U R K I mielone i mączka do wyrobu terraco, płyty marmurowe i piaskowe, przybory do szlifowania, farby cementowe, oselki i toczaki.
Posiadam licencje na tynki szlachetne myte.
Dom Handlowy, Jerzy Szlifirz-Karski, ul. Słowackiego 54. Telefon 80-44

M ieczarnia Parowa i Wytwórnia Serów
2879
W W A B R Z E Ź N I E
Oddział w GDYNIA - Świątojańska 88 — tel. 2875
Polecza po cenach bardzo niskich hurt. i detal.
Codziennie świeże mleko, jaja, śmietana, masło, sery
Dla hotelów-restauracji i pensjonatów specjalny rabat.

O B U W I E wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w
Centrali Obuwia 2053M
Świątojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrielewicz

O P T Y K A stale na składzie najnowsze modele okularów i binokli w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych polecza Fsa
Opłynau: Świątojańska 34, tel. 13-74.
8094 Gd

P o l s k i e B i u r o P o d r ó ż y „O R B I S”
przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań na pomieszczenia dla turystów i wycieczek.
Oferty z podaniem ceny.
P. B. P. „ORBIS” — Skwer Kościuszki 18.

R A M I S A L O N O B R A Z Ó W Mistrzów światowej sławy
Z. ZAGANCZYK Świątojańska 65. Telefon 35-44.

R E K A W I C Z E K w dużym wyborze oraz pranie i naprawa
W. KORZUN, Świątojańska 46.

R O W E R Y - O P O N Y - D E T K I - C Z E Ś C I
ZAMIENNE - GRAMOFONY 2806 M
PŁYTY najtaniej Starowiejska 21
„Sport-Promień” telefon 1097
Przyjmujemy pożyczki inwestycyjne

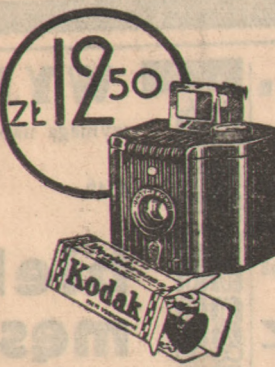
S E R W I S 2246 M
ul. ŚW I Ę T O J A Ń S K A 6 4 — Telefon nr. 1509
Specjalny Magazyn Porcelany — Sztuka - Galanterji i Hotelowej porcelany

S I A T K I O C Y N K O W A N E
polecza tanio wprost z fabryki
Gdyńska Wytwórnia siatek i ogrodzeń drucianych „SPLOT” ul. Morska 39, 271 I



Już kończy się rok szkolny!

Najpiękniejszą nagrodą za pilną całoroczną pracę, upominek, który służyć będzie długie lata i dawać będzie coraz wzrastającą przyjemność — to kamera



Kodak Baby Brownie

obiektyw Doublet, zdjęcia migowe i czasowe, format 4x6 1/2 cm.
Najlepsze zdjęcia zawsze i wszędzie dają białony **Verichrome 28°**

wysokoczułe, o podwójnej warstwie emulsji, barwoczułe — „są pewniejsze”
Żądać we wszystkich fotoskładach
Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, pl. Napoleona 5

Gdynia!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, przez nabycie: domów, will, placów budowlanych oraz interesów handlowo-przemysłowych, tylko przez najpoważniejsze **biuro pośredniczo-handlowe**

Westfalewski

Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15.
Nowe zlecenia pożądane. 3649 M

W. Manneck

Gdańsk

Tapety Dywany Linoleum
Rok zał. 1869 Langgasse 16.

TYNKI

Posiadam licencje patentu Nr. 22044
Urząd Patent. Rzplitej Polskiej
i wyłączne prawo udzielania zezwoleń na tynkowanie tynkiem szlachetnym mytym,
Dom Handlowy JERZY SZLIFIRZ-KARSKI
ul. Słowackiego 84. Telefon 30-44

WANNY, PIECE KĄPIEL.

Artykuły kanalizacyjno-wodociągowe
„TECHNOSAN” Ślaska 7a dom Bracl Menn
3307 M Telefon nr. 84-77

ZIELIŃSKI RYSZARD

Ul. Pułaskiego — Tel. nr. 15-58
Szlifiernia szkła - Fabryka luster - Zakłady szklarskie
Hurtownia szkła - Oprawa obrazów,
Specjalność: Szyby wystawowe.

MEBLE

wyściełane
tapczany, fotele gotowe i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzesel stołowych.
NIEDZIELSKI
Wejherowo, ul. Pierackiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

TCZEW

Od z. raz
do wynajęcia duży skład
b. dobre położenie blisko rynku. Zgłoszenia:
M. Gilszczyński
Tczew, Mickiewicza 7. 3618 T

Potrzebna
bufetowa z kaucją do restauracji od zaraz. Zgł. do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr.”. 36381 k

Słoneczne
5-pokojowe mieszkanie z ogrodem, zajmujące całe i piętro, od 1 września do wynajęcia, Tczew, ul. Bałdowska 50. 3884 Tk

Skradziono
psa „Dobermans” złotego Ogon i uszy obcięte. Kto wskaże opisanego psa otrzyma nagrodę. Zgł. do biura zawiadowcy stacji. Tczew. 3713 Tk

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Poczтового w
Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEN GRUDZIAŹDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN KOCIEWSKI”, „DZIEN CHELMIŃSKI”, „DZIEN KUJAW”. na III. kwartał 1936 r. i proszę należność **zł. 7.20** pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 7.20** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEN GRUDZIAŹDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN KOCIEWSKI”, „DZIEN CHELMIŃSKI”, „DZIEN KUJAW”. za III. kwartał 1936 r. potwierdzam.
_____ dnia _____
) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Poczтового w
Zamawiam niniejszym abonament *) na „DZIEN POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEN GRUDZIAŹDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN KOCIEWSKI”, „DZIEN CHELMIŃSKI”, „DZIEN KUJAW”. na mies. lipiec 1936 r. i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego
Imię i nazwisko _____
Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEN GRUDZIAŹDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEN KOCIEWSKI”, „DZIEN CHELMIŃSKI”, „DZIEN KUJAW”. za mies. lipiec 1936 r. potwierdzam.
_____ dnia _____
) Niestosowne przekreślić

